



Kat. v

35336

I

Mag. St. Dr.

P

THEOLOGIA.

N. 155.

*Index*  
*A. Jan Bohomolec.*



35336

I

70 x

1870. II. 16.



[

798

C

w D

# ODPOWIEDZ

Na

## ZARZUTY

*Względem*

PRZEZNACZENIA

BOSKIEGO.

*Przez  
K. Jana Bohemianca*



BLIOTH. UNIV.

UNIVERSITY OF TORONTO

*Z druku Wojciecha Sadowskiego*

w WARSZAWIE

w Drukarni Collegium Soc: JESU

Roku 1766.

*Legi ex mandato desuper mihi dato, scriptum  
quoddam sub Titulo Odpowiedź na zarzu-  
ty względem przeznaczenia Boskiego  
quod adeo conforme Fidei Catholicæ, ac bo-  
nis moribus, proficuumque publico iudico,  
ut etiam Typis mandari possit, si illis, ad  
quos pertinet ita videbitur. In cuius rei fi-  
dem datum Varaviæ in ædibus Sanctæ Cru-  
cis 12 Octobris 1766.*

Nicolaus Siemiński è Congrega-  
tione Missionis Præpositus Sæ  
Crucis Varaviensis.

35 336 T.  
I M P R I M A T U R  
ANTONIUS  
O K E C K I

*Vicarius in Spiritualibus Officialis Varša-  
viensis ac per Ducatum Masoviæ Generalis*





*Wielmożny mnie Wielce M Ci  
Panie y Dobrodzieciu.*



Nie może być dowód więk-  
szy poufałości nad ten,  
który mi Wm Pan dałeś  
zawierając się wątpliwości  
swoich w tak wielkiej ma-  
terii, jaka jest Religia. Przez co im  
ściśley obowiązany czułem się, tym  
uważniew staralem się y gruntownie, y  
prętko one rozwiązać. Iakoż co do pier-

A

wszego

2  
wszego, nie wątpię; iż nie próżne stara-  
nie moje było: Te bowiem odpowiedzi  
tu przywodzę, które od początków Re-  
ligii Chrześcijańskiej nad poganami, y  
odszczepieńcami tryumfowały, y któ-  
re codziennie też Religiją Chrześcijań-  
ską od potwarzy deistów, libertynow;  
atheuszow, kacerzow, z ich zawsty-  
dzeniem, y pothanbieniem bronią. Co się  
zaś tycze pospiechu: z przeciągu czasu  
kilkotygodniowego, y wielkości dzieła;  
łacno ośadzić, iż nie jest opóźnione. Z  
tym wszystkim wyznaię, iż mogłem  
spieszniey zadofyć uczynić chęciom W.  
Pana. Nic bowiem łacnieyszego iako od-  
powiedzieć na to, na co iuż od tyfiąca y  
kilka set lat z zupełnym przekonaniem  
umyśłow prawdy szukających odpowia-  
dano. Lecz zabawy inne nie dopu-  
ściły, aby pióro tam, y takspieszno bie-  
gło, iak ie, y dokąd chęć pozyskania W.  
Pana BOGU, y Religii pędziła.

Do kaźdey odpowiedzi moiey bez  
wyboru słow, y ozdob Krasomowskich

krotko



krotko, aby długość nie odrażała, wyrażoney, przydałem na drugiey stronie odpowiedź wteyże materyi dawnych Oycow SS, y Theologow, abyś W. Pan zrozumiał słabość nieprzyjaciół Religii Chrześciańskiej, ktorzy niemogąc swoją bronią na nią uderzyć błędy Simona czarnoksiężnika, Marciona, Manichejczykow, y innych dawno już w niepamięci zagrzebione wkrzeszają, y próżność tych, ktorzy z temi zarzutami w każdym posiedzeniu na popis wyieżdżając szukają sławy ostrego dowcipu, y wspaniałego, a żadney boiaźni, żadnemu prawu nie podlegającego umysłu. Wm Pan zaś iako człowiek nie na pozor tylko, ale w rzeczy samey dowcipny, y rozsądny, niewątpię, iż przeczytawszy te odpowiedzi, tak wnosić, tak z sobą mówić będziesz.

*Błędy te nie są nowe, y świeże: wynalazcy ich poginęli: a Wiara Chrześciańska trwa, y stoi nieporuszona. Ktoż, wie, czy nie czeka podobny koniec tych, ktorzy w ich ślady*

ślady wstępuią... Narzekali oni, iż Nauka  
 Chrześcijańska trudna jest do pojęcia: owszem,  
 potwarzali, iż przeciwna rozumowi. Swo-  
 ię zaś iako iasną, y z rozumem zgadzającą  
 się wychwalali, y zalecali: coż się przecie stało?  
 Nauka Chrześcijańska po całym świecie roz-  
 krzewiła się, y teraz nawet do dzikich, y nie-  
 znaiomych z tryumphem przechodzi naro-  
 dow, a co większa przez tysiąc siedem set  
 sześćdziesiąt sześć lat, w pośrodek przesła-  
 dowania Tyranów, w pośrodek potwarzy Po-  
 gan y Żydów, w pośrodek bluźnierstwa bez-  
 bożnych, atheuszów, y deistów, w pośrodek ro-  
 zwięzłości obyczajów libertynów, w pośrodek  
 obłudy; y zdrady kacerzów, w pośrodek za-  
 mieszania, które odszczepieńcy czynili, w ni-  
 czym nieodmieniona, w niczym nie naruszona  
 tak świeża, iako na początku kwitnie y  
 rośnie, gdy nieprzyjaciele iey, nakształt błę-  
 dnych ogniów ledwo co błysnowszy, tak zga-  
 śli, iż nawet że byli na świecie nie wiedziano-  
 by, gdyby Chrześcijanie w pismach swoich  
 wzmianki o nich nie czynili.

Są, ktorzy y teraz błędy te zbotwiałe z  
 pleśni

pleśni otrzeć uślitując na światło wywieszając:  
 Iacyż są to ludzie? ucieci w prawdzie u  
 świata, wymowni, dowcipni, y w świeckich  
 naukach dosyć biegli, Wolterowie, Russowie,  
 y inni im podobni. Coż przecie za skutek  
 ich gorliwości? oto pisma ich palą, samych  
 ze wsząd wyganiali, tak dalece, że tam na-  
 wet ucieczki mieć niemoga, dokąd wszystkim  
 błędom wrota są otwarte. Cały zaś zysk ich  
 Apostolsiwa jest, iż prożno ciekawych, y no-  
 we błędy więcej iak starą prawdę szacują-  
 cych umyśli zarażając, a worki wyprożnia-  
 iąc, swoje napelniają. Iacy zaś ludzie byli,  
 ktorzy Religią Chrześciańską ufundowali?  
 Ludzie prości, rybactwem, nie naukami ba-  
 wiący się: a oto mimo tego wszystkiego, nau-  
 ką trudną do pojęcia, trudniejszą do wyko-  
 nania, zmysłom, y pożądlivościom cały świat  
 na ow. czas w więzach swych trzymającym  
 przeciwną, pogan wymyśli, mądrość Filo-  
 zofow, chytróść, y obłudę kacerzow zhańbi-  
 li, y świat cały nawrocili. Byli, nie przeczę,  
 y Apostołowie prześladowani: lecz toż samo  
 prześladowanie o iak przeciwny skutki zamy-  
 słom



ślom prześladowujących sprawowało! Pogrozić  
 utratą dobr, torturami, śmiercią, iest ośla-  
 bić, umnieyszyć, y rozgromić obrońców błą-  
 du. Religią zaś Chrześciańską prześladowa-  
 nie nie osłabiało, ale zmacniało, utrata dobr,  
 y tortury nie umnieyszały, ale zalecały, śmierć  
 sama nie niszczyła, ale ożywiała iako to y  
 rzecz sama, y dzieie wszystkich, pierwszych  
 zaś ośobliwe wiekow, pokazuje: Takowe zaś  
 ufundowanie Religii tak trudną do poięcia na-  
 ukę opowiadającej, tak przeciwnę zmysłom,  
 y namietnośćom, mogłoż być bez cudu? A  
 ieżeliż cudem iest; od BOGA iest: a ieżeli od  
 BOGA, prawdziwa iest: a zatem bądź tru-  
 dna do poięcia, bądź zmysłom przeciwna  
 przyięta być powinna. Tak mówię wpo-  
 śić, tak z sobą Wm Pan mówić będziesz.

Wszakże ani praca moia, ani  
 rozważania Wm Pana skuteczne być  
 nie mogą bez łaski, y oświecenia  
 Boskiego. Chce B O G w prawdzie  
 abyśmy go znali, y miłowali: lecz  
 do godności iego należy nie obiawiać się,  
 iedno tym, ktorzy go szczerze szukają.

A coż

A coż to jest szczerze prawdy, y BOGA  
 rzecze Win Pan szukać? o gdyby wszy-  
 scy ludzie o to się pytali, y dowiedzia-  
 wliży się wykonywali, nie panowałyby  
 tak szeroko błędy. a i byłoby tak wle-  
 le na świecie zamieszania, ile teraz ro-  
 żnica Religii sprawuje! Szczerze BO-  
 GA, y prawdy szukać: jest naprzod: *od-  
 dać przeszłości, powtore, użyć środków  
 służących do iey znalezienia.*

Przeszkody do znalezienia prawdy.  
 te są: pierwsza: Grzechy Skutek albo-  
 wien grzechu jest zaślepienie rozumu,  
 (a) y zatwardzenie serca. (b) Piorko  
 małe wiatru powiewanie w górę pod-  
 noś. A gdy w błocie leży, lub jest bło-  
 tem ukalane, y wielki wiatr podnieść  
 niezdolne: Taż sama jest przyczyna dla  
 ktorey wielu umysł prawdy dosięgnie  
 może. Jest umysł nasz obrazem Boskim,  
 jest y zwierciadłem BOGA ukazują-  
 cym: otrzeć ie tedy powinien z pyłu  
 grzecho-

(a) Ambulabunt at ceci quia Domino peccaverunt. Soa  
 phon 1. 17. (b) Cor eius indurabitur tanquam lapis Job. 41.

grzechowego przez skruchę ferdeczną, przez życia poprawę stateczną, y przez oddalenie wszelkich do grzechu okazyi, kto chce, aby mu wiernie BOGA ukazało.

Druga przeszkoda są *namietności, y pożądlivości*: Te bowiem umyśl miewają, y tak go rozrywają, iż ani poznawać, ani sądzić dobrze o rzeczach niemoże. Kto w izbie pełney dymu znayduie się ani tego co wewnątrz, ani tego co iest zewnątrz nie widzi: tak umyśl namietnościami pomieszany nie tylko do Boskich, ale też do ziemskich rzeczy rozeznania nie iest zdolnym.

Trzecia przeszkoda iest *miłość rzeczy doczesnych, y zbyteczne o nie staranie*. Powinność albowiem nayprzednieysza człowieka iest poznawać, y miłować BOGA, inne zaś wszystkie zabawy, y powinności do niey zmierzać, y do iey wykonania pomagać powinny. Więc iako żeglarz pogląda na iężyczek w kompasie magnosem natarty, nie dla tego a-



by się iego obrotem zabawiał, lecz aby do portu trafił, tak my, tyle tych rzeczy używać mamy, ile potrzeba do uchronienia się, aby śmierć miasta portu na szkopuł iaki nie wpędziła. Ta śmierć smutna, y okropna koniec uczyni tym wszystkim staraniom: a dokąd nas zaprowadzi nie wiemy. Nieszczęśliwyż; który jako pałąk wywnętrza się dla u-wicia siaki, którą lada mucha przebie, a zapomina na nocleg, który go po śmierci czeka! Wielu uskarżają się na wątpliwości względem wiary: a coż dla up-wnienia, y uspokojenia swego uczynili? schronili się kiedy na odludność? bynajmniej: w pośrodek tych wątpli-wości troskliwsiemi są o nabycie łaski Monarchow, Storostw, godności, mają-tności, niż o znalezienie prawdy. Iakoż proszę takowi uleczeni być mogą? Nie mogą, chyba uczynią to, co czynią z drzewami, aby prosto wgórę rosły: coż czynią z drzewami? ucinają gałęzie bliż-sze, y tykające się ziemi: niechże odcią-

wszy

włszy troskliwość zbyteczną ku ziemi: umysł nakłaniającą, czas, który iey oddawali poświęcą myśleniu o duszy, y BOGU, a przyrzekam, iż doświadczają; że BOG nie jest oddalony od szukających pilnie poznać Go, y miłować. Filo-fowie Pogańscy rzucali pieniądze w morze, schraniali się na odludność, w beczkach, y iaskiniach zamykali się, dla nabycia próżney, umiejętności: czegoż czynić nie trzeba dla nabycia wiadomości, od ktorey y tego, y przyszłego życia powodzenie zawisło? Y teć to są przeszkody do znalezienia prawdy. Lecz nie dołyć uprzątnąć przeszkody. trzeba jeszcze użyć środków. Takież te są?

Pierwszy jest *Modlitwa*. Oko choćby było nayzdrowsze bez światła widzieć niemoże, tak umysł bez oświecenia Boskiego. Jest BOG światłością nieskończoną: wszakże nie z potrzeby wrodzoney, iako słońce widzialne lecz według woli swojej spuszcza na świat, promienie. Oświeca w prawdzie wszyscy tych ty-

le, ile potrzeba, aby rozeznali między złym, y dobrym: zbawiennie jednak nie oświeca, iedno protzających: a to dlatego, abyśmy poznali y ubóstwo nasze, y hoyność iego. Radzę tedy Wm Panu często wołać do BOGA BOZE mój oświeć ciemności moję: Tworco mój naprowadź mnie na drogę wieczności.

Druga jest Szukać prawdy tam gdzie jest podobieństwo, y nadzieia znalezienia iey. A iakoż rzecze W Pan postrzec to podobieństwo? Wszak y Turczyn, y Żyd, y Poganin, y Deista, y wszyscy mówią: iż ich Religia jest prawdziwa. Wszyscy to mówią wyznaię: lecz rozum nam pokazuje, iż wszystkich Religie prawdziwe bydź nie mogą: czemuż? bo y iedna drugiey, y każda z osobna wszystkim jest przeciwna, tak co do zdania, iako y co do obyczajów: co iedna czci, y wierzy, to druga bluźni, co iedna ma za rzecz świętą, to druga poczyta za świętokradztwo: wszystkie tedy od BOGA, a zatym y prawdziwe bydź nie mogą



mogą: inaczey BOG samemu sobie byłby przeciwnym, co iest rzecz nie podobna. Więc mówić iż wszystkie Religie są dobre, iest mōwić: iż świętobliwości samey grzechy: Prawdzie istotney, kłamstwo się podoba: iż BOGA czci, ktōry go znieważa, iż iemu się przyśluguje tym, czym się on naywięcey brzydzi. Jeden iest BOG, więc y jedna Religia iest.

Y nie tylko jedna iest, ale też tak znaczna iest: iż ani był, ani będzie człowiek, ktōryby iey rozeznac nie mōgł, inaczey na co potrzebna, y komu pożyteczna byłaby, gdyby łącno nie mogła być postrzeżona. Wszystkie zwierzęta tak są od Boga opatrzone, iż idąc za wrodzonymi skłonnościami rozeznawają co im iest pożytecznego, a co iest szkodliwego, y tak dostępują końca na ktory są stworzone: możemyż rozumnie sądzić, aby samemu tylko rozumnemu stworzeniu schodziło na śrzodkach osiągnięcia onego? Nad to: Możeż BOG, y chcieć  
bydź

bydź czczonym od człowieka, a to dla  
dobra samegoż człowieka, y razem nie  
obiawiać wyraźnie sposobu, którym  
chce być czczonym? Możesz Bóg kazać  
Religią szacować więcej nad dobrą do-  
czesne, y nad życie same, y razem iaka ta  
jest Religia, y gdzie, ukrywać przed lu-  
dźmi?

Może tedy, między tą liczbą różnych  
na świecie Religii, prawdziwa Religia ła-  
cno bydź rozeznana. Z iakichże znaków?  
Ze czei wewnętrzney, y zewnętrzney któ-  
rą Bogu oddawać każe. Religia bowiem  
prawdziwa powinna mieć za cel cześć  
Boską. Abyśmy tedy poznali, która jest  
prawdziwa: mamy uważać, która ści-  
śley obowiązue ludzi do czczenia, y  
miłowania BOGA, która mu przyzwo-  
itą cześć oddać. która bardziey sprze-  
ciwia się skłonnościom, iako tym, które  
do poznania, y miłowania BOGA prze-  
szkadzają, która y najmnieyszy grzech,  
nayn nieysze BOGU nieposłuszeństwo,  
ma za złe naywiększe, która podać  
śrzedki

środkie skuteczne do ustrzeżenia się  
tego złego: słowem: którey y zdania o  
BOGU, y cześć, którą mu oddaje go-  
dne są wielkości, y Maieństwu Boskiego.  
To roztrząsawszy łącznie docieć, iż Re-  
ligia Chrześcijańska inne wszystkie w  
tym celuie, y przechodzi. Ominawszy  
tedy inne, y poprzestawszy próżnego  
w każdym posiedzeniu z wątpliwości  
swoich chętnie się iedynie do zgor-  
żenia drugich, a nie do uspokojenia sie-  
bie służącego, u samych Nauczycielów  
Religii Chrześcijańsk ey szukać oświe-  
cenia, y prawdy należy.

Trzeci środek jest szukać tak, iak szu-  
kać potrzeba. Wielu usłyszawszy o Tró-  
cy Przenajświętszey: o Wcieleniu BOGA,  
o nieśmiertelności duszy, o piekle: zaraz od-  
zywiają się: to jest nie podobna, to jest  
rzecz trudna do pojęcia. Y iedni mogą  
to mówić umysłem nieprzyjazyńnym: dru-  
dzy umysłem prawdy szukającym. Lecz  
i jakimkolwiek bądź umysłem, niech ma  
wybaczyć nie rozumnie mówią.

Ieśli



Jeśli mówią umyślem nieprzyjaźnym  
zhańbić Religiją Chrześciańską usiłują-  
cym, sami słabość swoją, a prawdę iey-  
pokazują: gdyż Religia Chrześciańska  
sama wyznaje: iż te rzeczy są ludzkim  
rozumem niepojęte: a tak toż samo  
mówiąc co ona naucza, miasto przeko-  
nania, potwierdzają naukę iey.

Jeśli zaś mówią umyślem prawdy  
szukającym, nie ztąd zaczynają, z kąd-  
by zaczynać potrzeba, ale właśnie tak  
sobie postępują, iak ów, który bynay-  
mniey sztuki mierniczey nie uczynszy  
się naypierwey chciałby mierzyć odle-  
głość słońca od ziemi. Kto chce po-  
myślnie żeglować, uważa z kąd wiatr  
wieie, tak kto chce poznać jeśli to  
prawda, co Religia Chrześciańska nau-  
cza, powinien naypierwey pytać się  
z kąd, y od kogo nauka ta pochodzi.  
Bogdyby, iak Filozofowie na potwier-  
dzenie zdania swego zwykli przywo-  
dzić wynalazców ich Arystotelesów  
Platonów, Karteziuszów, Newtonów;

B

tak

tak Religia Chrześcijańska na potwier-  
 dzenie nauki swej mówiła: *ten artykuł*  
*na przykład o Trojcy Świętej wymyślił,*  
*czy wywodził Jan. o piekle, y Sądzie Pa-*  
*wła: o wcieleniu Matheusze; o zmartwych-*  
*wstaniu ciał Łędrzy: wyznaię, iż na ów*  
 czas, y nieprzyjaciele skutecznie ją  
 przekonywaliby mówiąc: iż te rzeczy  
 są niepojęte, y pragnący znaleźć pra-  
 wdę dobrze iey szukać zaczynaliby.  
 Lecz gdy Religia mówi: iż tę naukę,  
 którą ona opowiada nie ludzie wynale-  
 zli, ale BÓG objawił, co czynić powin-  
 ni? powinni dowiadywać się ieśli Bóg  
 mówił kiedy do ludzi? ieśli im rzeczy  
 jakie objawił? co łatwo poznać z cu-  
 dów, y uiszczenia rzeczy przyszłych  
 przepowiedzianych od tych, którzy po-  
 ślanemi od Boga być się mienili. Po-  
 znawszy zaś, iż BÓG objawił, nie są-  
 dzę aby znalazł się człowiek tak nie-  
 rozumny, y zuchwały, któryby dla te-  
 go ją tylko odrzucał iż jest niepojęta.  
 gdyż to byłoby mierzyć rozumem swoim

Mądrość

Mądrość Boską, y chcieć bydz mu równym: izko to znał dobrze y ów Mędrzec pogański, ktòry spytany co iest BOG, odpowiedział: gdybym ia mógł powiedzieć co iest BOG, albo BOG nie byłby Bogiem, albo ia byłbym Bogiem. Dziwno było Świętemu Augustynowi, iż chłopie kuśilo się morze przelać do dołku w piasku od niego zrobionego. Nie równie dziwnieysza, gdy ludzie rozumem swoim Tajemnice Boskie ogarnąć usiłują: bo między morzem, y dołkiem najmnieyszym iest proporcya, gdyż obie te rzeczy zmierzone bydz mogą: między rzeczą zaś skończono, y nieskończoną żadney proporcyi nie masz.

Nie poymię mówią tego. A oto, y prostak nie poymie, gdy Astronom mówi: iż słońce, y każda gwiazda nie tylko za chałupę iego, ale też za całą ziemię iest milion razy większa, czy przetoż że on nie poymie, Astronom nieprawdę mówi? Większa zaś nie ró-

Bz                      wnie



wnie jest różnica między rozumnymi istotami względem mocy poznania, iak między ludźmi względem umiejętności człowiek może poznać wiele rzeczy, duch ciałem nie odziany więcej, Bóg zaś poznaie wszystko, cóż za dziw że pojąć nie możemy, co nieskończona poznaje istota? Z tym wszystkim iasnie poznatiemy, iż pojąć nie możemy tego wszystkiego, co BÓG poznaie. Gdy kto nam ukazuje rzecz odległą, wierzymy mu; lubo iey nie widzimy, sądząc: iż on ma wzrok lepszy, iakoż poważamy się przeczyć, lub powątpiwać o tym, co BÓG mówi iż tak jest; dla tego iedynie, iż nie dochodziemy albo przyczyny, albo sposobu którym jest?

Owżem dla tego samego, iż nie poymniemy, wnosić mamy: iż od BOGA jest. Gdzie woda nie jest czarna, tam głęboka nie jest: Tak tajemnice, które prawdziwa Religia do wierzenia podaje, jeśli iasne są, nie od BOGA, ale od ludzi są. Cokolwiek bowiem ludzie

wyna-

wyn  
by  
dzie  
mie  
albo  
był  
bo fi  
nau  
p  
BOG  
przy  
nam  
wdz  
waja  
y os  
sam  
kaw  
czą,  
ni op  
chęc  
czy  
poję  
śmy  
ezen

wynaleźli, ludzie też pojąć mogą: gdyby zaś wszystko, co BOG objawia, ludzkie pojąć mogli, iaka proszę różnica między ludzką, y Boską nauką byłaby? albo na co potrzebne objawienie Boskie byłoby? bo byśmy tego wszystkiego albo sami dociec, albo od innych ludzi nauczyć się mogli.

Przeto nieskończoną wdzięczność BOGU winniśmy, iż nie zostawił nas przy naszej nieudolności, ale objawić nam raczył tajemnice swoje. Te wprawdzie, gdy ich nie poymuiemy, odkrywają słabość rozumu naszego, lecz oraz y oświecają nauczając go tego, czego sam dociec, y pojąć nie mogliśmy. Ciekawie czytamy Historyków: bo nas uczą, y uweselaiają, lubo na dzieła które oni opisują, nie patrzymy: nierównie z chęcią większą przyjmować mamy rzeczy od BOGA objawione: bo lubo niepojęte, uczą nas iak mamy żyć, abyśmy osiągnęli koniec, do którego stworzeni jesteśmy.

Ieżeli

Jeżeli zaś chcesz Wm Pan wiedzieć  
 z kąd pochodzi ciekawość przeniknie-  
 nia Tajemnie Boskich, oto z wrodzo-  
 ney pychy. Wielką my moc przypisu-  
 iemy rozumowi naszemu, a nie uważa-  
 my; iż nawet tych rzeczy, które pod  
 zmyśl podpadaia, niepoznaemy, iedno  
 powierzchowność. Niech mi powiedzą  
 owi ludzie, których teraz nazywaią do-  
 wcipu ostrego, y mocnego, niech mi  
 mówię iaśnie wytłumaczają: iako nasie-  
 nie w drzewo rozwiła się? iako z drze-  
 wa rodzi się? iako pokarm ciałom żywie-  
 rząt wzrost daie? Niech ci, którzy u-  
 stawicznie pytaią się; czemu to, y to  
 BOG uczynił, albo dopuścił: niech mo-  
 wię dadzą sami przyczynę, dla czego  
 gwiazdy niektóre tak BOG od nas od-  
 dalił, iż ich okiem dożyćrzeć nie moze-  
 my? czemu tak wielkie koło nazna-  
 czył kometom, iż nie powracaią do nas,  
 chyba w kilkadziesiąt, lub kilka set lat?  
 Jeżeli przyrodzonych rzeczy, pod  
 zmyśl podpadaiających przyczyny dociec  
 nie

nie mogą, cóż mówić o nadprzyrodzo-  
nych, y żadnym zmysłem niedościg-  
łych?

Poznaemy w prawdzie BCGA, to  
jest: iż EOG jest. Lecz iako poznaie-  
ny? oto z ciepła, zimna, smaku, won-  
ności, y tam daley, wnosimy: iż są in-  
ne procz nas istoty, które zmysły na-  
sze wzruszają. Doświadczając zaś, iż  
te istoty, ani zawsze były, ani zawsze  
są: że się odmieniałą, że iedne po dru-  
gich następują: że się rodzą y giną,  
wnosimy: iż wszystkie nie od siebie,  
ale od inney istoty iestectwo mieć mu-  
szą. Ta zaś istota, która wszystkim ie-  
stectwo daie, nie może go mieć od in-  
ney istoty, iedno od siebie samey: boby  
y dała iestectwo wszystkim, y nie dała:  
dałaby wszystkim: bo żadna nie może  
mieć z siebie iestectwa: y nie dałyby:  
boby sama miała iestectwo od inney i-  
stoty, która od niey iestectwa wziąć nie  
mogła. Musi tedy byđź istota naypier-  
wsza, która od nikogo iestectwa nie ma-  
jąc



iąc, wszystkie uczyniła rzeczy. Ta istotnie koniecznie zawierać w sobie wszystkie doskonałości musi: bo niemając istnienia od kogo innego, nie mogła być określona. Oto wiadomość, której rozumem naszym o BOGU nabywamy, y sposób którym nabywamy. Jakie zaś są te Boskie doskonałości, y iak szeroką rozciągają się bynajmniej: nie poimujemy: Mówimy: iż BOG jest nieskończenie mądry, nieskończenie sprawiedliwy, nieskończenie miłosierny, y tam daley: lecz co jest byź nieskończenie miłosiernym? wyznać musimy iż nie wiemy. Ztąd słusznie Święty Augustyn mówi: iż między doskonałościami Boskimi jedna jest tylko, którą poznać, y którą BOGU prawdziwie przyznać możemy, to jest: iż jest nie pojęty. Tey nie przyznając, żadney BOGU prawdziwie przyznać nie możemy. Mówimy na przykład, iż BOG jest mądry. Lecz jeśli rozumiemy iż jest mądry mądrością, którą poymujemy, nie tylko myślimy się, ale też BOGU zniewagę

wagę  
co  
ścia  
dawa  
ktore  
BOG  
cie n  
wied  
tą: I  
mofo  
włzy  
mów  
niep  
S.  
pozn  
ieny  
A  
dum  
kul  
prze  
spra  
cie p  
(\*) T  
iplum

wagę czyniemy. Aby się tedy iściło to, co mowiemy o Boskich doskonałościach, trzeba myśla, lub słowy przydawać: *BOG jest mądry, ale Mądrością ktorey stworzony rozum pojąć nie może: BOG jest miłosierny, ale miłosierdziem poręczenie nasze przechodzącym: BOG jest sprawiedliwy, lecz sprawiedliwością niepojętą: BOG jest Wszchemocny, ale wszchemocnością, ktorey iaka jest, zgoła nie wiemy.* We wszystkim tedy, cokolwiek o BOGU mówimy, uciekać się mamy do iego niepojętości wyznając z Augustynem S. (a) iż na ow czas *BOGA* najlepiej poznaemy, gdy go niepojętym być wyznajemy.

A tu uważać proszę zuchwałość, y dumę owych, którzy usłyszawszy artykuł wiary iaki, zaraz wołają: to jest przeciwko Miłosierdziu: to przeciwko sprawiedliwości Boskiej. Ale miły bracie powiedz pierwey, co jest miłosierdzie

(a) Tunc vere aliquid de DEO cognoscimus, cum ipsum comprehendere non possumus,

dzie Boskie? co sprawiedliwość? Jeśli  
 rozumiesz, iż to jest sprawiedliwość, y  
 miłosierdzie Boskie, które tobie na  
 umyśle wyrażają się, mylisz się: bo to  
 jest miłosierdzie y sprawiedliwość two-  
 ja: Boskiey zaś nie poymnisz, a jeśli  
 nie poymniesz jakoż możesz mówić, iż  
 iey to, lub owe sprzeciwia się? Wszak  
 może domaga się tego Boska sprawie-  
 dliwość, co się ci zda być przeciw-  
 ko miłosierdziu iego. Albo miłosierdzie  
 pozwala iego, co zda się, iż jest przeci-  
 wko iego sprawiedliwości. Chceszże  
 dowodnie wiedzieć co przystoi, a co nie  
 przystoi na Boga? nie możesz w tym być  
 upewnionym chyba od samego Boga: py-  
 tajże się najpierwey, y słuchaj z ucze-  
 szczością to, co BOG mówi: a pytaj  
 się u Nauczycielow Religii Chrześciań-  
 skiey. A że BOG nie objawia tajemnic  
 swoim nieprzyjaciółom, oczyściwszy z  
 grzechow, y namiętności umysł twoy,  
 przygotuy go do przyięcia prawdy, a  
 upewniam, iż znaydziesz ją jeśli praw-  
 dziwie wątpliwym jesteś. Co

Co się zaś tycze tych, którzy niewątpiąc, wątpiącemi bydź pokazują się, ten gatunek ludzi, sądzę bydź nieszczęśliwszyzy za pierwszych: bo y u ludzi tracą mniemanie dobre, ktorego szukają, y BOGA ciężko obrażają, y ciężkie na się obowiązki zaciągają.

Tracą dobre mniemanie, ktorego szukają: chcą oni pokazać się dowcipnemi: Lecz kto ma za dowcipnego tego, który powątpiwa? wiadomość, niewątpliwość byłtrego dowcipu jest dowodem. Chcą sobie ziednać miłość u ludzi? lecz komu bydź może miły, który wolność, y nieśmiertelność duszy znosząc równa ludzi z bydlętami? dosyć do zerwania naysciśleyfzey przyjaźni nazwać psem człowieka uczciwego z gniewu lubo, y prętkości. Iakoż pozyskać sobie może przyiaciół, który uważnie, y ustawicznie ludzi czyni psami, osłami, gadzinami? Kto może powierzyć rozumnie siebie, y swoje temu, o którym trzyma, iż go żadna boiaźń ka-

ry



ry od czynienia zle nie wstrzymuie, ani nadzieia nadgrody nie zachęca do czynienia dobrze? który zdradziwszy przyjaciela nayszkaradniey, mogłby się wymawiać, iż nie miał wolności czynienia i paczey: iż uczynił to; do czego przeyzrzenie, y wyroki Boskie przymuszały: Kto w smutku do tego się uciekać będzie, który nie zna innego lekarstwa na rozpędzenie onego, iedno powiedzieć: że wkrótce cały człek iako bydle w niwecz obròcony będzie. Niech mówią co chcą o świecie, ia trzymam: iż ieżeli nie kocha, poważa on iednak cnotę. Iako zaś za cnotliwego mieć może tego, który gdyby przy zdaniu o śmiertelności duszy razem był cnotliwym, nie byłoby na świecie człowieka nad niego ani nierozumniejszygo, ani nieszczęśliwyszego. Cnota bowiem z pracą przychodzi. Praca zaś trzymającemu, iż dusza w niwecz się obròci, tak przyzwoita, y tak potrzebna iest, iak wilkowi pość, y umartwienie,

Lecz

Lecz mnieysza, iż u ludzi tracą do-  
 bre mniemanie, ktorego zlemi szukaia  
 śrzodkami: to gorlza: iż czyniąc prze-  
 ciwko sumnieniu, które BOG im dał  
 za nauczyciela, y prawidło, gniewaią  
 BOGA: iż szydząc z tey nauki, kto-  
 rą w sercu swym maia za Boską  
 szydzą z BOGA samego: iż za  
 wątpliwą ią udaiąc, kłamstwo zadaią  
 Prawdzie samęy. leżeliż ludzie tak są  
 delikatni w zdaniach swoich, iż sprzeci-  
 wić się im, publicznie zwłaszcza, jest ich  
 na wieki od siebie odrazić? cóż mówić o  
 BOGU, który sam tylko prawdziwy,  
 sam Święty, sam nie omylny, sam jest  
 chwalebny? Iak wielka złość byłaby o-  
 wego człowieka któryby ludzi wszyst-  
 kich, wszystkich Aniołów, y świat ca-  
 ły chciał zniszczyć? nierownie złość  
 większa udaiącego wątpliwość w wie-  
 rze: bo wzruszyć te słowa usiłunie, o  
 których BOG powiedział: iż pierwey  
 Niebo, y ziemia przeminą, iak gdyby  
 punkt ieden, litera iedna naruszona, y

nieuiszczona być mogła. A możesz sprawiedliwość Boską tak wielką złość zostawić bez ukarania? zemści się Bóg zniewagi swojej: ukarze, a ukarze tą karą, o której łatwo Wm Pan dorozumiewasz się, y którą ja tu wyraziłbym, gdybym kazanie, a nie list pisał.

Wiem: iż takowi ludzie nadzieję sobie czynią prześlągania BOGA: życzą im tego z całego serca, y oraz radzą: aby. iak naysprędzey o to się starali: wiele bowiem nader tym postępkiem długow zaciągnęli, które dla otrzymania miłosierdzia Boskiego konieczne zgładzić potrzeba: Potrzeba zgładzić zniewagę, którą BOGU uczynili: trzeba przywościć cześć, y powagę Słowom Bożym, które umnieyszyli: Potrzeba nadgrodzić krzywdę Przełożonym Kościelnym, przeciwko którym poddanych ich buntowali. Trzeba naprawić których zgorszyli: trzeba wyznać: iż nie mieli żadnego fundamentu powątpiewania o Religii, ale że to czynili iedynie

dynie z próżności, y płochości. A iako  
na tak wielkie z wstydydzenie odważy  
się ten, który swoje mniemanie więcej  
iako BOGA, y iako duszę swoje szaco-  
wał? Iako się na to odważy? nie wiem:  
to wiem tylko, iż powinien. Bo jeżeli  
ślawą, y pieniądze wzięte człowiekowi  
powinno być wrocone: coż mówić o  
honorze, o czci którą BOGU odebrał;  
o przyjaźni, o łasce Boskiej, z ktorej  
zgorzeniem bliźniego wyzul?

Niewiem do ktorych Wm Pan, czy-  
li do szczerze, czyli obłudnie wątpli-  
wych należyysz. Nie mogę trzymać a-  
byś szczerze powątpiwał: boś jest w  
wierze Katolickiej wychowany. Nie  
mogę też sądzić, aby na tak rozumnego,  
y roztropnego, iako Wm Pan, człowieka  
mogła padać podłość umysłu zmyślają-  
cych wątpliwość dla ziednania sobie do-  
brego mienia. Iakożkolwiek bądź: za-  
wiesiwszy zdanie moje, proszę BOGA,  
aby praca moja, a osobliwie natchnie-  
nia iego, ktoremi do serca Wm Pana  
kołace



kolace, nie były bez pożytku. Te niech  
rozpędzą ciemności, które umysł Wm  
Pana, ieśli prawdziwie powątpiwa, o-  
taczają: albo ieśli udaie wątpliwość,  
niech zmiękczą serce, y nakłonią wo-  
lę, tak do czynienia szczerrey pokuty,  
iako też do nadgrodzienia zniewagi Bo-  
gu, y Kościołowi, a krzywdy bliźnim  
przez zgorzienie uczynioney. O co gdy  
BOGA gorąco proszę, nie mogę dać  
większego dowodu żem jest

*w Kobyłce*

*Dnia 18 Julii*

*1766.*

WMWWM. Pana  
y Dobrodzieia

*Zyczliwym Sługą*

IAN BOHOMOLEC  
SOC: JESU.

*Doktor Nauk wyzwolo-  
nych y Filozofii.*

**PYTA.**

## P Y T A N I E

1. **I** Jeśli miłosierdzie Boskie może się zgodzić z jego doskonałą wiadomością o zgubie y potępieniu człowieka?
2. Jeśli BOG bez naruszenia miłosierdzia swego może stworzyć człowieka wiedząc przed wieki o jego potępieniu?

## O D P O W I E D Z

Manicheycykwie główni nieprzy-  
iaciele prawd przedwiecznych w sta-  
rym Testamencie zawartych też same  
trudność w tych dwóch pytaniach  
zamkniętą zarzucali Chrześcianom  
prawowiernym.

Czemu (mówili ci heretycy) BOG stwo-  
rzył człowieka, ponieważ wiedział dobrze,  
iż miał wpaść w grzech. Na ten zarzut  
tak odpowiadał Święty Augustyn.

Stworzył BOG człowieka: bo przo-  
rzawszy upadek jego, y zlektóre na-  
stąpić miało, przeyrzał też y dobro  
które z tego upadku wszechmocną

C . . . . . sprac

sprawą Jego wyniknąć miało: oraz, iż to mnostwo urodzonych grzeszników, z Oycą grzesznika miał rządzić mądrością tak wielką y tak niepoiętą, iż nie będąc bynajmniey uczestnikiem złości, y nierządu serca ich, przez iednych objawi światu surowość sprawiedliwości swojej, przez drugich skarb niewyczerpany łask y miłosierdza swego. *Aug: de Gen: contra Manichæos lib. 2. c. 28:*

Oto odpowiedź, którą dawał Augustyn Święty Manicheycom, y która tu położonym pytaniom zadosyć czyni, proszę tylko pilnie y uważnie umysłem prawdy szukającym; a nie prawdę pogrążyć usiłującym czytać.

Tworzy BÓG ludzi, o których wie, iż mają być potępionemi: Na còż? Aby byli dowodem surowey sprawiedliwości Jego w karaniu nieposłusznych, y buntowników.

Lecz to ( rzeczesz ) sprzeciwia się Miłosierdziu Jego? bynajmniey bo ta nędza, w którą ludzie wpadają jest im dobro-

dobrowolna: a BOG który (jako mł-  
wi Święty Augustyn) n.e. jest uze-  
stnikiem złości serca ich, nie jest też  
przyczyną nieszczęścia ich.

Nad to: Miłosierdzie jest ta Boska doskonałość która go nakłania do litowania się nad nędzą: gdyby zaś człowiek niepodlegał upadkowi, gdyby zawsze był szczęśliwym, B O G nie mógłby się nad nim litować: a zatem nie mogłby mu pokazać się miłośnierzym.

Sprzeciwia się ( rzecze sz ) łaskawo-  
ści jego: bynajmniey. Łaskawość al-  
bowiem jest ta doskonałość, która Bo-  
ga nakłania do darowania przewinie-  
nia: gdyby zaś człowiek nie był wol-  
nym niemógłby grzeszyć: a zatem y  
BOG niemógłby człowiekowi okazać  
łaskawości swojej. BOG zawsze jest  
y teraz gotów darować przewinienie:  
że niektórzy tey łaskawości skutku  
niedoznaią, wina z nich jest: bo nie  
chcą błagać BOGA przez pokutę, nie-  
Cz                      chcą



chęć porzucić drogi obszerney która prowadzi na zgubę.

Toć przynaymniey (rzeczysz) sprzeciwia się dobroci Bógkiew bynaymniey: bo 1. BOG nie jest uczestnikiem złości tego któremu dał wolność czynienia złe, lub dobrze.

2. Bóg opatrzył człowieka wszelkiemi śródkami do ustrzeżenia się grzechu, y oznaymił mu, iak wielkago czeka nad groda, gdy będzie posłusznym, a iak surowa kara, gdy iarzmo posłuszeństwa, y poddaństwa z siebie zrzuci.

3. Bóg będąc Tworcą, lubo mógł przykazać rzeczy iak naytrudniejszy bez żadney nadgrody, przecież rozkazał nader ładne do wykonania: *Miłuy Pana BOGA twego ze wszystkiego serca, ze wszystkiew duszy, y ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego iako siebie samego.* Oto istotą, y krotkie zebranie przykazań lego, za które wieczną nadgrodeę obiecuie.

4. Bóg nie mniey chwalebna jest sprawiedliwość

36  
dliw  
skie  
obie  
Gdy  
noś  
dzy  
był  
dliw  
rani  
w d  
sier  
Lu  
Ang  
fyć  
dn  
nia  
lepi  
iaśn  
i. B  
n  
dn  
sam

dliwość, łaskawość. y Miłosierdzie Bo-  
skie, a zatym niemniej godne, aby były  
objawione światu, tako y Dobroć Boska.  
Gdyby zaś nie było w człowieku wol-  
ności, niebyłoby ani upadku, ani nę-  
dzy, ani zasługi, ani winy: a zatym nie  
byłoby okazyi oświadczenia sprawie-  
dliwości w nadgrodzieniu zasług. w ka-  
raniu nieposłuszeństwa, ani łaskawości  
w dąrowaniu przewinienia, ani miło-  
sierdzia litującego się nad nędzą.

Lubo zaś odpowiedź ta Świętego  
Augustyna odemnie tu objaśniona do-  
ść gruntowna, y jasna jest, abym ie-  
dnak żadney nie zółtawił do wąpie-  
nia okazyi, chce ją tu za łaską Boską  
lepiej y obliźerniej następującemi ob-  
jaśnić uwagami.

### UWAGI.

1. **BOG** niemoże  
nic czynić ie-  
dno dla siebie  
samego.

**BOG**

BOG bowiem  
 jest mądrość sa-  
 ma: nieprzystoi  
 zaś mądremu za-  
 kładać sprawom  
 swoim koniec po-  
 dleyfzy, gdy mo-  
 że założyć le-  
 pszy, y doskonał-  
 szy. Coż zaś nie-  
 tylko lepszego,  
 y doskonałszego,  
 ale y rownego  
 jest BOGU? więc  
 B O G niemoże  
 nic czynić jedno  
 dla siebie samego.

Wszystko tedy  
 cokolwiek uczy-  
 nił, uczynił dla  
 siebie samego,  
 2. A coż B O G od  
 stworzenia św-  
 go mieć może?  
 nic,

nie, procz czei, y  
miłości.

Lecz czcić go,  
ani miłować nie  
może, który go  
nie poznaie.

Przeto obda-  
rzył BOG człowieka rozumem,  
y wolą.

3. Aby zaś miał  
człowiek zka-  
d BOGA pozna-  
wać, stworzył ro-  
zmaite rzeczy, y  
udzielił im każ-  
dę z osobna,  
swoich doskona-  
łości.

4. Między mno-  
stwem niezliczo-  
nym rzeczy od  
BOGA uczynio-  
nych żadnego nie  
było



było, w którym-  
 by wydawała się  
 Łaskawość, Mi-  
 łośsierzdzie, y spra-  
 wiedliwość, czy  
 to uwięczająca  
 dobrych, czy  
 złych karząca.  
 Świat wielkością,  
 y rozległością  
 swoją, wielkość,  
 y Maieftat Boſki,  
 pięknoſcią pię-  
 kność, porzą-  
 dnym rozłoże-  
 niem Mądrość,  
 rozmaitością ro-  
 żnych rzeczy, ie-  
 dnych do wyży-  
 wienia, drugich  
 do uciechy, y ro-  
 ſkoſzy hoyność,  
 y Dobroć Iego  
 wyraża, nie do-  
 ſkona-

skonale wpraw-  
dzie, tak iednak  
iako jest dosyć  
człowiekowi do  
poznania, y mi-  
łowania Tworecy  
tych rzeczy.  
Lecz coby spra-  
wiedliwość, mi-  
sierdzie, y łaska-  
wość iego poka-  
zywało nic nie  
było.

5. Na ten koniec o-  
bdarzył B O G  
człowieka wol-  
nością czynienia  
zle, lub dobrze,  
pełnienia rozka-  
zow Boskich, lub  
onych przestą-  
pienia: miłowa-  
nia BOGA, lub  
iego nienawidze-

nia

nia. Gdyby albo-  
 wiem nie był wol-  
 nym, żadney, ia-  
 ko bydłeta, nie  
 mogłby mieć za-  
 sługi, nie mogąc  
 mieć zasługi nie  
 mogłby być go-  
 dnym ani nadgro-  
 dy, ani kary: a  
 zatym nie mógł-  
 by poznawać iak  
 BOG hojny jest  
 w nadgrodach, a  
 iak surowy w ka-  
 raniu. Nad to: nie  
 mając wolności  
 nie mogłby prze-  
 winić: nie mogąc  
 przewinić iako  
 proszę pozna-  
 waćby mógł, iż  
 BOG gotow jest  
 darować iemu  
 prze-

przewinienie,  
gdyby, one popeł-  
nił. Naostatek nie  
mając wolności  
nie miałby rozu-  
mu: nie mając ro-  
zumu niemógłby  
poznawać nędzy  
w którą wpaść  
może: a zatem a-  
ni miłosierdzia u-  
wolnić go ód tey  
nędzy chcącego:

Z tego iednak  
com teraz powie-  
dział wnosić nie  
trzeba: iż człowiek  
koniecznie, zgrze-  
szyć musiał: albo że  
BOG chce obja-  
wić światu przez  
nadanie wolności,  
Łaskawość, Spra-  
wiedliwość y Miło-  
sier-



*sierdzie swoje chciał  
upadku człowieka.*

Bo iako łaskawo-  
ści, miłosierdzia,  
y sprawiedliwo-  
ści istota nie za-  
leży na samym  
tylko darowaniu  
przewinienia, u-  
wolnienia od nę-  
dzy, nadgrodze-  
niu załugi, ale  
tylko na skłonno-  
ści y powolności  
do tych spraw:  
tak do poznania  
tych Boskich, do-  
skonałości ani by-  
ło, ani jest konie-  
cznie potrzebne  
przewinienie, ale  
tylko moc y wol-  
ność popełnienia  
onogo. BOG był  
przed

przed wieki łaskawym, sprawiedliwym, lubo nikomu przed wieki niedarował winy, nikomu przed wieki nie dał nadgrody; nikogo przed wieki nie uwolnił od nędzy, bo był zawsze skłonnym do tego: Człowiek też choćby nigdy nie zgrzeszył, nigdy nie był nędzным; poznawałby te doskonałości tym samym; iż poznawałby, że może przewinąć, może wpaść w nędzę, może zasłużyć na karę,

karę, y na nad-  
grode. Gdyby  
zaś nie był wol-  
nym nie znałby  
co to jest grzech;  
co nędza; co za-  
fluga; a zatym a-  
ni znałby co to jest  
łaskawość, co mi-  
łosierdzie, co spra-  
wiedliwość: więc  
ani poznawałby  
że BOG gotów  
jest darować  
przewinienie; u-  
wolnić od nędzy;  
y dać nadgrode.

6. Ze człowiek ob-  
darzony jest wol-  
nością czynienia  
zle; lub dobrze  
rozum; sumnie-  
nie; y doświad-  
czenie własne po-  
kazuje. Na-

(a) Dlatego BOG wol-  
nym stworzył człowieka, iż  
każda istota mająca rezu-  
lmu używanie. Pania jest  
spraw swoich. Na co bo-  
wiem używałaby rozum  
gdyby wolności nie miała.  
Gdyż wszystko to co gwał-  
tem, z przymuszenia, albo  
z wrodzonej dziele się po-  
trzeby. imienia cnoty mieć  
niemoże. *Jodot. Clichtov.*  
*contr. Manichaeos Dialo; n:*

*Naprzód, Po-*  
*znajemy albo-*  
*wiem co jest złe,*  
*co dobre, co*  
*przyzwoito, co*  
*nie jest przyzwo-*  
*ito, co w tych o-*  
*kolicznościach, a*  
*co w innych stu-*  
*ży: na co zaś to*  
*poznanie nam stu-*  
*żyłoby, gdyby-*  
*śmy obierać nie*  
*mogli to co są-*  
*dziemy, albo nami*  
*pożytecznego al-*  
*bo przyzwoitego?*  
 BOG który nic  
 próżno nieczyni;  
 obdarzył byż czło-  
 wieka rozśąd-  
 kiem, gdyby za  
 swym zdaniem  
 iść y według nie-

(2 a) Ztąd idzie iż ponie-  
 waż rozum z istoty swejey  
 w człowieku ma moc reze-  
 znawania co jest złego, a  
 co dobrego; ma też moc, po  
 rozeznaniu obrania tego, co  
 mu lepszego będzie się zda-  
 wało: dla tego też człowiek,  
 gdy obiera to, co jest dó-  
 brego, chwalebny, gdy co  
 złego naganny jest. *Origen.*  
*ſeu Rufinus in Præfat: lib.*  
*3: de Principiis.*

(3 a) Iako z mocy ręki, y mo-  
 cy widzenia, składa się nie-  
 iakoć moc piſania, do czego  
 żadna z ich z osobna zdol-  
 na nie byłaby; tak z mocy  
 poznawania, y ochcenia, wy-  
 nika wolność, albo władza,  
 y moc czynienia, y obiera-  
 nia; do czego z osobna ani  
 rozum, ani wola zdolne nie  
 byłyby. *Johan; Gerson lib:*  
*de peccato aſſu: Et tit: de*  
*liber. arbitrio*

go życia swego  
 miarkować nie  
 mógł: Dać rozum  
 któryby pokazy-  
 wał co czynić,  
 czego się strzedz  
 powinniśmy, a  
 nie dać mocy wy-  
 konania tego,  
 jest byź y sobie  
 przeciwnym, y  
 człowiekowi nay-  
 nieżyczliwszym  
 gdyż rozum iedy-  
 nie na ow czas  
 służyłby do uczy-  
 nienia go naynie-  
 szczęśliwszym  
 między wszyst-  
 kiemi stworze-  
 niami. Nie masz  
 albowiem więk-  
 szey nędzy, y nie-  
 woli, iako znać co  
 jest



jest złego, y nie-  
przyzwoitego a  
nie mieć mocy, a-  
ni ustrzeżenia się,  
ani czynienia te-  
go. (a)

*Powtore.* Ra-  
dziemy się, y ra-  
dziemy, nic Kró-  
lowie, nic prywa-  
tni, nic Rzeczy-  
pospolite nie sta-  
stanowią bez ra-  
dy. Nie masz za-  
dnego urzędu,  
ktoryby się zu-  
pełnie iedney po-  
ruczał osobie: Nie  
masz żadney  
większey wagi  
sprawy ktoraby  
się iednego czło-  
wieka kończyła  
zdaniem! owszem

(b) Jeśli człowiek żadney  
swey sprawy Panem nie jest,  
próżno mu jest dana moc  
naradzania się, y radzenia.  
Na co bowiem używać ra-  
dy, kiedy czynić nie może  
tego co osądzi? Twierdzić  
zaś iż to co, w człowieku  
jest najpiękniejszego, co  
go naywięcey, zdo-  
mowie bez potrzeby, y poży-  
tku dano mu jest, wielki jest  
nie rozum. Przeto jeśli się  
naradza, dla tego, aby czy-  
nić, lub nieczynić, naradza  
się. Rada bowiem każda  
sprawę iakąkolwiek ma za  
cel, y za koniec. *Nemesius*  
*Ep de anima facultate c.*  
*89 pa. 644.*

to jest powsze-  
chne zdanie, ta  
powszechna nau-  
ka, którą Mi-  
strzowie swym u-  
czniom, Rodzice  
swym dziatkom  
zalecają, iż ten  
zle o sobie radzi,  
ktory się nikogo  
nie radzi, tam zaś  
jest całość, y do-  
bre powodzenie,  
gdzie jest wiele  
rady. Zkądże ten  
postępek y zdanie  
początek wzięły?  
Oto z doświad-  
czenia z nami się  
rodzącego y po-  
kazującego; iż w  
czynieniu spraw  
naszych wolnie-  
ścieśmy. b

*Potrze-*

Potr  
minat  
karze  
niący  
my,  
daie  
czyni  
to w  
czy?  
woln  
kame  
lub d  
nie?

**Potrzebie. Upominamy, łaiemy, karzemy zle czyniących: chwalemy, y nadgródę daimy dobrze czyniącym. Coż to wszystko znaczy? ieżeli nie wolność człowieka mogącego zle, lub dobrze czynić? (r)**

(r) Ktokolwiek tego u siebie zdania byłby, iż nic dobrowolnie nieczyni, iako, proszę upominającemu rozkazującemu, nauczającemu byłby powolnym? *Na, co rzekłby upominanie mnie miły ojcze, miła matka &c?* Niewmożny jest mocy odmienić zdanie, y przedsięwzięcie: tak jest przed wieki zarządzone, y ułożono: co mi pomoże usiłowanie dla wypełnienia tego, co przykazanie, kiedy ani żądał nawet niemogę, bez zarządzenia, y przeznaczenia Boskiego. Będę chciał, będę żądał, ieśli tak wyroki Boskie każą, a będę żądał nie ważnym napominaniem wzburzony, ale przymuszony temiż wyrokami. Na coż tedy was trudzicie? Taż sama, widzę, was potrzeba przymusza do upominania, ktoramnie do czynienia. Lecz na coż tak wiele próżney pracy podejmować? Ieśli takie jest przeznaczenie Boskie sam bez prześtrogi czynić będę: ieśli nie, daremno jest wasze, y moje usiłowanie. Człowiek tym zdaniem napojony, od nikogo niemógłby być postroniłym y powściągnionym: mowiłby bowiem do siebie. Na co mi pracować? na co

gwałte czynić skłonnościom  
y chuciom moim: konie-  
cznie albowiem bydź musi  
co od wiekow iest rozrzą-  
dzono:

Ten zaś który albo o na-  
bycie rzeczy iakiey stara  
się, albo uczy, upomina, roz-  
kazuje, albo dobrze czynią-  
cych chwali, zleczywiających  
gani, izaliż nieiawnie wy-  
znaie, iż wolnością obda-  
rzeni iesteśmy? Kto kiedy  
sprawy zwierząt nierozu-  
mnych grzechem nazwał?  
Błądzą tedy ktorzy wżyszt-  
kie sprawy rozrządzeniu  
Boskiemu przypisują. Przez  
co znosząc wszelkie usilo-  
wanie, upominania, rozka-  
zy, nauki, znoszą oraz to,  
od czego rzeczy ludzkich  
żle, lub dobry powódzenie  
zawisło. *Exord. Ca. far. Com-  
ment. in Psalm: LXXVII.*  
*p. 467.*

*Poczwarte. Sta-*  
*nowiemy prawa: a*  
*coż iest stanowić*  
*prawa? ieżeli nie*  
*obierać co lepsze*  
*go, co przyzwoit-*  
*szego, co pożyte-*  
*czniej-*

(d) Znosi też to zdanie  
wszystkie prawa. bo co po-  
może przykazywać, albo za-  
kazywać tym którzy inną  
iuz są iakąs potrzebą ści-  
śnieni, y skrzepowani: ow-  
szem ani zbrodni karać. ani  
nadgodę dawać dobrze  
czyniącym nienależałoby.  
Gdyż czyniąc z potrzeby  
nieuchronney niemogliby

tecniejszego. Ze  
u nas Krolow o-  
bieraia, a gdziein-  
dziey rodzą się: że  
u nas Seymy pra-  
wa kują, gdziein-  
dziey sam Monar-  
cha stanowi: że się  
też same prawa od-  
mieniaia; nie jest-  
że to dowodem  
wolności człowie-  
ka? Na co zaś pra-  
wa stanowią? Dla  
poskromienia  
złych, dla nakło-  
nienia Obywate-  
low do czynienia  
tego raczey, co,  
prawo przykazu-  
ie, iak tego, co za-  
kazuje. To zaś  
wszystko na co?

gdy-

inaczey czynić: a zatym ani  
grzeszyliby, ani zastrzegali.  
Przecież kara y nagroda  
zawsze były najsłute-  
czniejszemi, y prawie iedy-  
nymi środkami do poskro-  
mienia rozpusty. y do za-  
szczepienia cnoty. *Eusebius  
Cassariensis Comment. in Psal:  
LXXVII. p. 467.*

(2d) Jeśli wolności nie  
ma człowiek, upadać musi  
wszystko: wszystkie rządy,  
y Krolestwa znosi to zdanie.  
Prożne jest usiłowanie o  
cnotę: próżno Sędziowie  
praw pilnuia, y karzą gwał-  
cących: Nie w mocy ho-  
wników było niegrzeszyć.  
Prożne są prawa narodów,  
złym karyznaczające:  
Nieżni są, y nieszczęśliwi,  
którzy z pracą sprawiedli-  
wości strzegą: szczęśliwi zaś  
którzy w rokoszach żyją.  
y wszelkimi zbrodniami  
zamazani będąc nad drugie-  
mi panują, a sami nikomu  
nie podlegają. Według tego  
zdania niemaż sprawiedli-  
wości, niemaż dobra żadne-  
go, cnoty żadney, y jeśli  
chcesz ani BOGA. *Recogni.  
S. Clem. ad Jacob: Frat:  
Dom: lib: 3. p. 411,*



gdyby wolności  
nie było. Wszak  
bez niey, nie było-  
by ani grzechu, ani  
zasługi: a zatym  
prożne byłyby  
prawa karę zle, a  
nadgodę dobrze  
czyniącym ustatna-  
wiające. (d)(2d)

*Pópięta* Po po-  
pełnieniu nayskry-  
tżego iakiego wy-  
stępku, czuiąc w  
nas boiaźń, y trwo-  
gę, naturalnym in-  
stynktem wnosie-  
my, iż *ieść Bog* to  
*ieść Istota ta, która*  
*stworzyłszy świat,*  
*rządzi nim, y która*  
*złych karać będzie:*  
a iakoż mogłby  
karać

(e) Nie tak BOG stwo-  
rzył człowieka, iako drze-  
wa y zwierzęta, które nie  
rozładnie y dobrowolnie  
czynieć nie mogą. Inaczej  
bowiem człowiek ani uad-  
grody, ani chwasty nie byłby  
godnym, bo nie sam stałby się  
dobrym, ale dobrym stwo-  
rzonym byłby. Niemógłby  
też być karanym, gdyby  
był złym; bo nie z siebie  
złym byłby, ale od tego który  
go stworzył. *S. Just. Apol. 2.*

(2e) Wielki jest błąd, iż  
nie rzekę nierozum, wyzna-  
wać; że BOG wszystkich  
sądzić, y karać będzie: y o-  
raz twierdzić: iż wolności  
nie ma. Iako bowiem te  
dwie rzeczy pogodzić? Sąd,

karać, gdybyśmy  
 wolności nie mie-  
 li? Ztąd te dwie  
 rzeczy wnieść ko-  
 niecznie potrzeba  
 że albo wrodzony  
 instynkt ukazują-  
 cy nam Boga ka-  
 rać złości mające-  
 go próżny jest, al-  
 bo że wolni jeste-  
 śmy. Mówiąc iż  
 instynkt ten pro-  
 żny jest, popełnili-  
 byśmy. bezbo-  
 żność Atheuszów.  
 Więc wyznając  
 iż jest istota nay-  
 pierwsza naywyż-  
 sza y nieskończe-  
 nie sprawiedliwa,  
 wyznać koniecz-  
 nie musimy iż  
 mamy wolność  
 czy-

y Fatum, albo urządzenie  
 Boskie wolność odbierają-  
 ce? Z tych dwóch rzeczy ie-  
 dna byż musi: jeśli jest ia-  
 ka potrzeba człowiekowi  
 wolność obierająca, toć Są-  
 du nie ma. Albo jeśli Sąd  
 jest, jeśli BÓG grozi, przy-  
 kazuje, zakazuje, jeśli pra-  
 wa Boskie są słuszne, y spra-  
 wiedliwe, jeśli Sąd jego jest  
 prawy, koniecznie wolność  
 człowiek mieć musi. *S. E-  
 piph: Advers: haerese: lib. r.  
 Hor: 16. quæ est Pharisaorū  
 n. 2.*

czynienia lub nie-  
czynienia zle lub  
dobrze (e) (2e)

*Poszost* Do-  
świadczamy na  
nas samych, iż ad-  
mianom podlegli  
iścieśmy, iż chu-  
ciom, y skłonno-  
ściom naszym o-  
przec się możemy:  
iż możemy sprawę  
iaką zacząć, y za-  
czętą, albo koń-  
czyć, albo przer-  
wać. Możemy  
przyiąć, y odrzucić  
radę przyiaciół:  
możemy zdanie,  
które dziś mieli-  
śmy jutro odmie-  
nić: a to wszystko  
według woli, y wi-  
ko

(f) Taka jest moc, y siła  
wolności naszej; iż w wie-  
lu rzeczach, y chorobom,  
y boleściom, y ślachu, y in-  
nym przypadkom, oprzeć  
się może. Ciągnie cztwie-  
ka ciało do pożądliwości, y  
lubieżności: a unyć za-  
wstrzemięźliwości powo-  
dem, y radą idąc wstrzy-  
muie lubieżność, ciała na-  
turę, y impet zwycięża.  
Toż samo ciało pragnie-  
niem, głodem, zimnem, y  
inneimi niewygodami stra-  
pione, wzbudza człowieka  
do szukania środków dla  
oddalenia tych niewygód:  
Wola przeciwnie uzbroio-  
na świętą radą, y wzbudzo-  
na zbawiennym upomnie-  
niem, wrodzoną ciała po-  
żądliwość kilkodniowym  
dobrowolnie przedsięwzię-  
tym postem hamuie. Ciało  
z natury swojej w rosko-  
szach, y miękkości kocha  
się, lecz dusza żąda cno-  
ty zapaloną, surowe życie  
sobie obiera. *Euseb. Cae-  
sarien, Prapar: Evang: lib:  
6. c. 6.*

dzenia naszego.

Usiłowałem zrozumieć to, co mi powiadano: iż *wola przyczyną jest złego, które popełniamy: a-  
le pojąć doskona-  
le tego nie mo-  
głem. Więc umyśl  
moy z głębokości  
wyprowadzić usi-  
łując, zanurzałem  
się znowu, y czę-  
sto usiłując, często  
pograżony byłem.  
Wyprowadzało  
mnie na światło  
twoie, to, iż, że  
mam wolność tak  
poznawałem, y do-  
świadczałem, iako  
poznać, iż żyję.  
Więc gdym chciał,  
albo niechciał, pe-*

Gdyby z potrzeby jakiey  
nie uchronney, albo zrzą-  
dzenia Boskiego pochodzi-  
ło, iż ten jest złym, lub do-  
brym, zaiste człowiek nie-  
byłby tak odmiennym, ani  
miałby spraw sobie przeci-  
wnych. *S. Justin. Apol. 2.*

wny

wny byłem, iż  
 chcę, y niechcę: y  
 w tym chceniu y  
 niechceniu, upa-  
 trywałem przy-  
 czynę grzechow  
 moich. To zaś com  
 nie zchęci czynił,  
 doświadczałem, iż  
 cierpiałem raczey,  
 iak czynilem; y to  
 nie za grzech; ale  
 za karę miałem  
 którą ty o BOZE  
 że sprawiedliwie  
 karzesz, uważając,  
 iż jesteś sprawie-  
 dliwym, wyzna-  
 wałem. *S. Aug.*  
*Confess. lib. 7. c. 3. n.*  
 5, (f)

*Posłodme.* Gdy-  
 byśmy wolności  
 nie

(g) Komuż tedy przy-  
 piżemy sprawy ludzi, ieśli  
 człowiek nie jest początk

nie r  
 kie  
 libyś  
 BOG  
 poch  
 natur  
 Bog  
 zrad  
 iego  
 czyn  
 nayś  
 zbro  
 Mat  
 cud  
 Bog  
 my  
 cą,  
 co fi  
 y z  
 ni  
 świa  
 go r  
 (g)



nie mieli, wszystkie sprawy musielibyśmy przypisać BOGU: boby one pochodziły, albo z natury, którą od Boga mamy, albo z rady, y wyrokow iego przedwiecznych. A zatym najsprośniejszych zbrodni, Oyco-Matko - boystwa, cudzołóstwa &c: Boga musielibyśmy czynić sprawcą, y przyczyną, co się sprzeciwia y zniewagę czyni nieskończoną świątobliwości iego nieskończoney.

(g.) (zg)

kiem, y przyczyną ich? Nie BOGU? BOGU bowiem przypisywać sprawy szpetne, zbrodnie y niesprawiedliwości; bluźnierstwo jest. Nie potrzebie iakiey nieuchronney? sprawy, bowiem ludzkie nie są z liczby tych rzeczy, które iednostayay, a nieodmienny bieg mają. Nie rządzeniu Boskiemu albo Fatum? co się bowiem dzieje dla rządzenia Boskiego nieodmiennie jest. nie naturze? dzieła bowiem natury są zwierzęta, y żywiły. Nie Przypadkowi? Przypadkowe - bowiem dzieła rzadkie są, sprawy ludzkie rodziennie y nieustannie. Zostaje tedy iż człowiek sam jest przyczyną spraw swoich; a zatym, iż jest obdarzony wolnością.

*Nonestas Episcopus de animalibus at c. 39. p. 1 644*

(g) BOG przeyrzawszy, iż tak wiele, y tak szkodliwych grzechow nastąpić miało przez gwiazdy, jeśli poprawić niechciał nie jest dobry, jeśli chciał a nie-mógł, nie zdolny jest: owszem, y niesprawiedliwy jest: gdyż grzeszących z potrzeby, y przymuszania, tak karze, iakby dobrowolnie grzeszyli, Same nakoniec

Przekazania Boskie zakazujać grzeszyć, upomnienia, abyśmy dobrze czynili, izaliż nie iawnie pokazują błąd, y bezbożność zdania tego? Kto bowiem zakazuje złe czynić temu, który złego uchronić się nie może? albo przykazuje czynić dobrze temu, który złe koniecznie czynić musi? *Joannes Hierosolimita: Episc. Comment. in Math. c. 2 p. 125.*

7. Mogł BÓG uczynić człowieka bez wolności, mógł go stworzyć w stanie ani upadkowi, ani karze niepodlegającym. Lecz Mądrość Jego osądziła za rzecz przyzwoitszą, dać wolność człowiekowi (*h*) czemu? Bo

Naprzod. wolność

(*h*) Zdami się, iż człowiek niewielkiey byłby godzien chwały, gdyby dla tego tylko żył dobrze, iż niebyło żadnego, któryby go do złego pobudzał życia: ponieważ y w naturze swej miał moc, a w mocy miał wolność nie zezwolić kusiącemu: za pomocą jednak tego, który pysznym sprzeciwia się, apokornym daje łaskę. Czemuż tedy BÓG nie miałby dopuścić kuśić tego, o którym wiedział iż zezwolił? gdyż to uczynić miał przez złość dobrowolną, a od BOGA miał być na prawionym przez ukaranie sprawiedliwe: aby tym sposobem pokazał duszy

ność człowieka  
 służy do pokaza-  
 nia, y objawienia  
 hojney w daniu  
 nadgrody, a suro-  
 wey w karaniu  
 Sprawiedliwości  
 Boskiej, która nie-  
 mniey chwalebna  
 jest, iako Dobroć  
 Jego. Dobroć Bog  
 swoje pokazał  
 tworząc człowie-  
 ka, ktorego niepo-  
 trzebował, a two-  
 rząc bez zasług ie-  
 go, lecz sprawie-  
 dliwość iako poka-  
 załby, gdyby wol-  
 ności. a bez niey,  
 ani zasługi, ani mo-  
 cy przewinienia  
 nie było?

Powtorę dla ob-  
 iawie-

wyniosley, dla przykładu  
 przysłzłych świętych, iak  
 dobrze on umie użyć złey  
 woli ludzkiej. gdy oni  
 przewrotnie używają na-  
 tury dobrej. *S. Augustin.*  
*de Genes: ad liter: lib: II.*  
*c. 4. n. 6.*

jawienia światu  
 łaskowości swoiey  
 w darowaniu prze-  
 winienia, ktorego  
 niechciał, ale kto-  
 re nastąpić mogło  
 iedynie przez złe  
 używanie wolno-  
 ści samegoż czło-  
 wieka.

*Potrze:* dla poka-  
 zania miłosierdzia  
 swego, gdy czło-  
 wieka mogącego  
 zgrzeszyć, mogą-  
 cego odpaść od  
 szczęścia, w kto-  
 rym był stworzo-  
 ny, opatrzył wszel-  
 kiemi środkami, y  
 pomocą do uni-  
 knienia naywięk-  
 szey nędzy, iaka  
 jest grzech, y ka-

ra on  
 na.

Po

poka

świat

cność

kazał

wszyst

z nicz

szcze

chciał

złego

złości

żywa

iako

zanie

łaskaw

wiedl

iey w

nas,

nie

wzbu

do go

żby f

ra onemu powin-  
na.

*Poczwarte.* Dla  
pokazania iasniey  
światu Wszechmo-  
cności swoiey. Po-  
kazał ią tworząc  
wszystkie rzeczy,  
z niczego: lecz ie-  
szcze ią pokazać  
chciał czyniąc ze  
złego dobre: to jest  
złości naszych u-  
żywaiąc na dobre:  
iako to na poka-  
zanie miłosierdzia,  
łaskawości, y spra-  
wiedliwości swo-  
iey w odkupieniu  
nas, na przeraże-  
nie boiaźnią: y  
wzbudzenie nas  
do gorętszey słu-  
żby swoiey, na u-  
grun-

(i) Rzecz pewna mowi S.  
Augustyn iż BOG, ktorego  
moc granic niema, mógł  
stworzyć Aniołów, y czło-  
wieka w stanie, którymby  
niemogli utracić szczęścia,  
w którym stworzeni byli.  
Lecz mądrość iego nie ro-  
zdzielna od Wszechmocno-  
ści, y Dobroci, za rzecz  
przyzwoitszą osądziła, stwo-  
rzyć ich w tym stanie, w  
którym w samey rzeczy by-  
li stworzeni; a to dla przy-  
czyn nadeł wielkich, y na-  
der godnych sprawiedli-  
wości, y Dobroci Iego. *Aug-  
ust: de Civit: Dei lib: 14.  
c. 27.*

Wierzemy tedy mowi  
tenże S. y wyznaiemy, iż  
BOG jest początkiem wszy-  
stkich rzeczy: iż stworzył  
Aniołów, y ludzi obda-  
rzonych światłością, y  
w stanie, nędzy niepodle-  
gającym: y lubo przeyrzał,  
iż y Aniołowie, y człowiek  
utracić mieli niewinność,  
y szczęście przez dobro-  
wolne nieposłuszeństwo, te-  
goż jednak czasu przeyr-  
zał też, iż przyzwoitsza jest  
Dobroci Iego Wszechmo-  
cney, użyć złości, której



gruntowanie nadziei naszej, y miłości, na uczynienie nas ostrożnieyszemi y dalszemi od okazyi przewinienia, na pokromienie y upokorzenie wyniośłości naszej (i)

*Popłate.* Do godności nieograni czoney, y istotney Dobroci iego należało mieć sług dobrowolnie sobie służących. Tyran bowiem jest, którego z przymusu, a nie z miłości, y dobrej woli pełnią rozkazy. Takich Bog sług mieć chciał

niebył bynajmniej uczestnikiem na dobre, iak przeszkodzić, aby żadnego złego niebyło, *Augustin. de Cor. & gre. c. 10.*

(k) Wolnego, y sobie samym władającego człowieka bydyć widzę, nieznaydując w nim innego obrazu, y podobieństwa Boskiego, iedno w tych przymiotach. Twarzą bowiem, ani ułożeniem ciała różnym, w różnych, niemożę wyrażać BOGA w sobie nieodmiennego: ale istotą od BOGA wziętą: to jest: *duszą, wolnością swoją BOGA wyrażającą.*

Ze zaś człowiek stworzony jest z temi przymiotami, pokazuje prawo od BOGA mu dane. Niemogło bowiem dane mu bydyć prawo, gdyby wyko-

chciał, y takich  
sobie byż przy-  
zwontych sądził,  
którzyby mu flu-  
żyli z dobrej wó-  
li: co byż nigdy  
niemogło; gdyby  
nie z chęci, ale z  
potrzeby flużyli.  
*S. Augustin. Lib. de  
vera Religione.*

Nad to: jakie  
proszę uznanowa-  
nie byłoby BOGA;  
iaka godność, y  
powaga iego była-  
by, gdyby go lu-  
dzie, ani lękali się,  
ani mówiali? Nie  
cierpie li byśm y  
flagtakówych / w  
domu naszym: a  
czemuż, odbierając  
ludziom wolność  
zda-

iej mory: ani grozić smercią,  
gdyby pogarda prawa niemo-  
gła być dobrowolna. Lecz  
rzeczysz: nie tak należało  
stworzyć człowieka: nie trze-  
ba było dawać mu wolności,  
ieśli ona miała mu byż  
zguby przyczyną? Abym  
to co BOG uczynił y od  
potwarzy, obronił, y razem  
zalecił, przywiódę przyczy-  
nę dla ktorey wolnym ra-  
czej stworzyć człowieka  
B GU przysłało.

Przyczyna zaś ta jest:  
Dobroć, y Mądrość Boska,  
ani bowiem Mądrość bez  
Dobroci, Mądrością jest: a  
ni Dobroć bez Mądrości, Do-  
brocią: chyba tylko w Bo-  
gu Marciona bezrozumnie,  
iakośmy pokazali, pośpu-  
iającego. Trzeba było aby  
BOG był poznany. Węc  
potrzeba było, aby człowiek  
był rozumnym. Trzeba by-  
ło, aby ten, który poznawać  
miał BOGA, był godnym  
BOGA: więc potrzeba też  
było, aby był dobrocią obda-  
rzony. Coż zaś, lepszego y  
godniejszego BOGA wy-  
naleść się mogło; iako obraz, y  
podobieństwo iego? To po-  
dobieństwo, ten obraz nie-  
mogł byż obrazem Boskim  
bez rozumu, y dobroci.  
Więc potrzeba było aby o-  
braz ten obdarzony był

E

zdaniem naszym,  
takowych BOGU  
ślug daiemy? (k)  
(ak)

wolnością; Człowiek albo-  
wiem żadnego swego dobra  
nie miał: cokolwiek miał,  
miał od BOGA. Aby tedy  
miał swoje dobro własne, y  
był dobrym nieiako z natu-  
ry swojej; dana mu jest  
wolność czynienia zle, lub  
dobrze. Nad to człowiek  
miał panować nad całym  
światem: izaliż przy-  
stało, aby człowiek wszy-  
stkich rzeczy był Pa-  
nem, a niewolnikiem swo-  
im, niemając w mocy swej  
chęci własnych? Dobroć te-  
dy Boska, y mądrość wy-  
ciągały, aby człowiek wol-  
nym był uczyniony *Ter-  
tullianus de anima pag. 314  
Adversus Marcionem lib. 2;*

p. 45.

(ak) Lecz czemu nieie-  
steśmy stworzeni z niemo-  
cą przesilenia: tak, iż choć-  
byśmy chcieli przżyć nie-  
moglibyśmy? alboż y ty ślug  
na ow czas tobi miłych, y  
sprzyjających sądzisz, gdy  
ich kaydanami skrępowa-  
nych w włączeniu trzymasz?  
a nieraczeż na ow czas,  
gdy widziałś dobrowolnie,  
y chętnie tobie służących.  
Tak też, nie ten jest Bos-  
kim przyjacielem, który  
przymuszony, ale który z  
dobrej woli y cnoty iemu  
jest posłuszny. Kto tedy

Tworey przygania, iż nie  
stworzył nas grzeszyć nie-  
mogących, zdał. Istote bez-  
rozumną przekładać nad  
rozumną: y tę, która sa-  
bie wzruszyć, y niaścić nie  
może, nad tę, która obiera,  
śadzi, y jedno z drugim zno-  
si. *S. Basil Homil. 9. Quod  
DEUS non est author mali  
pag. 48. Edit. Parisien.  
1628 in fol.*

8. Mógł B O G,  
(rzeczesz) stwo-  
rzyć człowieka  
grzeszyć niemo-  
gącego. Przejrział,  
iż zgrzeszy, y zpi-  
nie: Na coż go  
stworzył? Nim od-  
powiem pytam się.  
Gdy B O G przeży-  
rzał, iż człowiek  
zgrzeszy, przy-  
rządkie iż dobrowol-  
nie, albo niedobro-  
wolnie zgrzeszy?

Nie

(1) Cherobá-ta, która  
grzechem nazwaną, zwi-  
by jako gorączka namię-  
dziwiane, y przeważko  
w li porywała, a użmiera-  
ła, która za grzechem na-  
stępowała, y która po grze-  
sie niemi nazywała się, a do brzo-  
wiedliwa dawała by się.  
Pora zaś grzech, jest to  
dobrowolność, y tak dobro-  
wolność, z grzechem żadną  
miarą nie jest, gdy nie jest  
dobrowolność; a to zaś tak  
jawnie jest, iż ani jeden z  
uczonych, ani mnożo o nie-  
uczonych, temu nie prze-  
czy. Przetoż yznać konie-  
cznie potrzeba, że albo  
człowiek żadnego grzechu  
nie popełnia, albo dobro-  
wolnie popełnia. *S. Aug.  
lib. de vera Religione.*

E 2

Nie możesz mo-  
 wić, iż przeyrzał:  
 że nie dobrowolnie  
 zgrzeszy: bo ina-  
 czey, y obdarzył-  
 by BOG człowieka  
 wolnością; y  
 nie obdarzyłby:  
 obdarzyłby go  
 wolnością iaką-  
 śmy pokazali: nie  
 obdarzyłby zaś,  
 boby widział wia-  
 domość swoją  
 nieomylną, iż nie  
 dobrowolnie  
 zgrzeszy. Musisz  
 tedy przyznać, iż  
 przeyrzał, że do-  
 browolnie zgrze-  
 szy. Przeyrzawszy  
 zaś iż dobrowol-  
 nie zgrzeszy, powi-  
 nienże był BOG,  
 któ-

ktory nie czynic  
nie moze iedno  
dla siebie, ( patrz  
uwagę pierwszą )  
dla złości człowieka  
utapić chwały  
swoiej, którą ma  
z wolności danej  
człowiekowi?  
(patrz uwagę 7.)  
(.)

Nad to: pytam  
się: Izali przy-  
stałoby na Krola  
dobrego dla kilku  
zle używających,  
skasować wszyst-  
kie Starostwa?  
Nieprzystałoby  
odpowiesz. Dale-  
koż bardziey nie-  
przystало na BO-  
GA, dla złego wol-  
ności. używania  
pe-



pewney liczby ludzi, pozbawić naród ludzki tak wielkiego dobra, iakie jest wolna wola &c;

Chcesz zaś wiedzieć iakie dobro przynosi człowiekowi wolność?

*Oto naprzód człowiek tą wolnością różni się od zwierząt, y bydła. Ie-  
dno z dwóch koniecz-  
cie być musi: albo  
żeby człowiek nie-  
był obdarzony rozu-  
mem, albo będąc ob-  
darzony rozumem,  
aby miał wolność  
czynienia co chce:  
każda bowiem istota*

rozu-

(m) Ktorzy znoszą wolność, y przytaniają Taurcy, iż ni mielić czł wieka radzić, y lubać niemającego, nie innego uczynią, iedno przenosić istotę nie rozumną nad rozumną, wzruteńie wymuszone, nad dobrowolne, y z cnotą, związane, gniewaia się, iż nieurodzili się bydłami, y ośłami. *Zacharias Mellen: Ep. de mundi creat. contra Philos. p. g. 206 Tom: 9 Biblioth. PP. Lugdun.*

Wolność, własna jest tylko rozumney, y nie innej: nie jest, iedno części pozostawney wolna, y żadną

rozumna wolna iest,  
y z natury swej od-  
mienna. Nemefius  
Epil: de aæ faculta:  
c. 41. p. 645. (m)

**Powtore. Wol-**  
**ność czyni nas po-**  
**dobnem BOGU,**

(n)

przeszkodą, niezatrudnio-  
na do cnoty, albo złości  
skłonność, y wzruszenie się.  
*Anastafius Sinait: n c dæx*  
*de verb: p. 817. Tom. 9.*  
*Bibliot. PP. Lugduni.*

(n) Człowiek obrazem  
Bożym jest, to jest: Ducha  
BOG bowiem duchem jest.  
Obraz tedy ducha jest  
technienie. Lecz obraz te-  
mu którego wyraża niewę-  
w wszystkim równy jest. In-  
na bowiem rzecz jest wy-  
rażać prawdę, inna byź  
Prawdą. Tak y technienie,  
to jest dusza, ponieważ jest  
tylko obrazem Ducha, to jest:  
BOGA, nie może mu w ni-  
czym równać się. Przeto  
zle wnosi, kto mowi: iż po-  
niemaj Prawda, to jest:  
Duch, to jest: Bog, zgrzeszyć  
nie może: więc y technienie,  
to jest: obraz, wolności  
zgrzeszenia mieć nie powin-  
ne było. W tym albowiem  
obraz nie może byź ro-  
wny rzeczy, która wyraża,  
y technienie podleyse jest  
za ducha. Wyraża go, ale  
niektoremi tylko liniami,  
iako to: nieśmiertelnością,  
wolnością, opatrnością,  
rozumem, pojęciem, wia-

domością. A iako. względem tych nawet przymiotów, lubo obrazem jest Boskim, zupełnie jednak, y doskonała ich nie wyraża, tak równać się BOGU niemożę cę do świątobliwości, y wolności od grzechu. Bo to samey rzeczy, która się wyraża, to jest: BOGU samemu własno, a obrazowi nie służy. Każdy obraz posiadać tylko wyraża, a mocy, siły, y ruszenia niewyraża: tak też dusza, obraz ducha, to jest: BOGA, mocy jego wyrazić niemożę, to jest wolności od grzechu. Obraz tedy Boski, tchnienie Boskie, mogło grzech popełnić, ale nie powinno było popełniać. Ze mogło grzech popełnić, pochodziło to z słabości natury: tchnieniem bowiem jest, nie duchem istotnym: Nie powinno zaś było popełniać dla wolnej woli, którego wolnym, a nieniewolnikiem czyniła: zwłaszcza iż przydano pogrozkę śmierci, któraby nauczała. y pokrzepiała słabość, a miarkowała wolność. *Tertulianus adversus Marcionem lib. 2. pag. 457.*

*Potrze*

**Potrzebie. Wol-  
ność czyni, iż Bo-  
ga czeić, miłować,  
y onemu się podo-  
bać możemy? (o)**

(20) (30)

(o) Mając tedy zmyśły  
y pożądliwość spójną z by-  
dłami, sama nas czyni od  
nich rozdzielić wolność, na  
ktorej funduje się, y z kto-  
rey pochodzi wszelka za-  
stuga. Gdy bowiem żadna  
nas potrzeba, żaden gwałt  
nie przymusza, albo szczę-  
ście, albo nędzę, wyślugu-  
jemy: zmyśły zaś, pożądli-  
wość, ani nędznym, ani  
szczęśliwym, uczynić nie-  
mogą. Samę tylko wolę, któ-  
ra wolna zawsze jest, ani  
gwałtu cierpieć, niemoże,  
BOG szczeni. Gdzie bo-  
wiem jest potrzeba, tam nie  
masz ani woli, ani wolno-  
ści, a zatym ani zastrgi  
Ven: *Hilckert Tract Theol.*  
*c. 29 de libero arbitrio.*

(20) Religiją, pobożność,  
miłość ku Bogu, zdanie u-  
włączające wolności czło-  
wieka, znosi. Na co bowiem  
modlitwa? do czego służą  
ofiary? jeśli my nakształt  
bezrozumnych zwierząt  
zewnętrzną potrzebą, niby  
powroczami, jakimi skre-  
powani, nie to, co chcemy,  
czyniemy? *Euseb: Casarian.*  
*Præp. Eva. L. 6 c. 6.*

Mowią niektórzy: iż mo-  
że Bóg, byleby chciał,  
tych nawet, którzy się o-  
piarsią pociągnąć do przy-  
jęcia Ewangelii: a gdzież

(.)

byłaby cnota? iaka chwala  
 byłaby tych, którzy się do-  
 brze sprawują? Nie ży-  
 wnych bowiem, albo nie-  
 rozumnych! tylko jest iś-  
 ta, dać się cudzey woli powo-  
 dować iśtota zaś rozumna,  
 y poznająca, tracąc wol-  
 ność, utraciłaby moc po-  
 znawania. Na co bowiem  
 używałaby rozumu, i dy-  
 by mocy obrania nie ma-  
 iac, za innego szła wola?  
 Jeśli zaś wolność nie jest  
 skuteczna, jeśli niema mo-  
 cy obierania, ginie cnota, a  
 jeśli ginie cnota, niemaż  
 nic chwalebne w życiu lu-  
 dzkim, niegodni sławy, y nad-  
 grody [ pobożnie żyją, y  
 wolno każdemu bezpie-  
 cznie grać: żyć: między zle-  
 y i dobrze żyjącymi różnicy  
 żadney niemaż.

*S. Gregor. Nyssen. catho-  
 shis: Orat. 1. 32.*

(30) Wynalazł B O G  
 dzieło niewyśłowidne, two-  
 rząc nieprzeliczoną liczbę  
 dusz, y one złączone z cia-  
 bami, y śmiertelnemi cia-  
 łami stawiając wpośrzed zle-  
 y i dobrego, aby nieśmier-  
 telności cnotą nabywały,  
 y do owej życia wieczne-  
 go niewyśłowionej nadgro-  
 dy z pracą, przychodziły,



Czemu tedy stworzył człowie-  
 wieki śmiertelnym, dla  
 którego świat cały uczynił?  
 aby zalecił człowiekowi  
 cnotę: to jest: znoszenie  
 prac, y przykrości, przez  
 które by nieśmiertelność w  
 nadgródę mógł odebrać.  
 Bo ponieważ człowiek z  
 dwóch istot składa się z cia-  
 ła, y z duszy, z których pier-  
 wsza ziemiska jest, druga  
 niebieska, dwa mu też ży-  
 cia są oznaczone, *doczesne*  
*y wieczne*, doczesne ciału,  
 wieczne, duszy służy. Pier-  
 wsze rodząc się wzięliśmy,  
 drugiego pracą nabywamy.  
 Owe, ziemskie, jest jako y  
 ciało, y dlatego ma koniec:  
 To niebieskie, jest jako y  
 dusza, y dlatego końca nie  
 ma. Pierwsze życie niewie-  
 dzący, y nie chcący bie-  
 rzemy, drugiego dobrą wo-  
 lą nabywamy. Cnotę bo-  
 wiem a nie naturze w nad-  
 gródę dać się. Y dla tego  
 dał to życie doczesne, aby  
 śmy nieśmiertelne albo  
 cnotą nabywaliśmy, albo wv-  
 stępkami tracili. Żadney  
 albowiem różnicy niebyło-  
 by między sprawiedliwym,  
 y niesprawiedliwym, gdy-  
 by każdy człowiek nie-  
 śmiertelnością, obdarzony  
 rodził się. Więc nieśmier-  
 telność nie jest przymio-

*Poczwara-*



tem natury, ale nadgródą  
y koroną ci dą. *Lucianus*  
*Finissem. Latinar. politi-*  
*tutio. Lib-7. c. 5. w. 16. p.*  
180.

*Poczwarte.* Bez  
wolności nic w  
człowieku chwa-  
lebnego, nic pa-  
miętnego, nic czci,  
sławy, y nieśmier-  
telności godnego  
niebyłoby. Ro-  
wnie chwalebny  
byłby ten, który  
za Oyczyznę  
krew przelewa,  
iako y ten, który  
z boiaźni z placu  
uchodzi, albo na  
proźnowaniu ży-  
cie przepędza. Ro-  
wnie chwalebni  
byliby Krolowie,

o dobro poddanych  
 starający się, jako y  
 ci, którzy okrutnie  
 nad nimi paświą  
 się: bo gdzie nie-  
 małz wolności nie-  
 małz cnoty, y zasłu-  
 gi: gdzie nie małz  
 cnoty y zasługi nie  
 małz też pochwa-  
 ły y nadgrody:

9. Więc ( iże  
 czełz ) może  
 się dzieć na świe-  
 cie to czego Bog  
 niechce. Gdyby  
 albowiem czło-  
 wiek miał wol-  
 ność, popełniałby  
 grzech, którego  
 BOG niechce: a  
 zatyń w samey  
 rzeczy czyniłby  
 to, czego BOG  
 niechce. Po-

(p) Przestałbyś zaśle-  
 pytać się, *leżę się p rzec ko-  
 uol. Bóg się stać się mog'a*  
*głęboko przyczynał BOGU*  
*wierność i nieodmienneść*  
*we wszystkich sprawach ie-*  
*go. Wyznać bowiem, iż*  
*BOG wierny, y nieodmien-*  
*ny jest w dziełach, które*  
*mu mądrość jego radziła:*  
*nienależy się dziwować.*  
*Czemu BOG nieprzeszko-*  
*dził temu, czego nie chciał,*  
*aby zachował to, co chciał.*  
*Gdy bowiem dał wolność*  
*człowiekowi, a dał godne*  
*y sprawiedliwie, iakośmy*  
*pokazali (patrz pod liczbą*  
*świata na boku tych słów*  
*popięte) nie na co innego*  
*dał, jedno aby ię używał,*



że nie odbierając  
wolności nakłonić  
do czynienia do-  
browolnie tego,  
co on sam chce:  
może przeszko-  
dzić woli jego.  
Lecz niechce: cze-  
nuż? bo chce za-  
chować wolność  
człowiekowi raż-  
daną, y którey nie  
mogłby odebrać  
bez naruszenia nie-  
odmienności swo-  
jej: a tak w ten  
czas nawet gdy  
człowiek czyni  
przeciwno woli  
Bożej, dzieie się  
wola Boska, chcą-  
ca nienaruszoną  
mieć wolność czło-  
wieka. (p)(2p)  
(3p)

*dywanu Izaliż na owczas  
nie bardziej BÓG zdawał-  
by się być oszukany z  
niewiadomości przyszłych  
rzeczy, gdyby dawał y wol-  
ność orzekad: każdy  
by rzekł: iż pozwoli, tak-  
by niewieleżąc co się stę-  
niało. Lecz chociaż BÓG  
przejrzał, że człowiek zle  
użyje daru tego, przetoż  
co przywołanego, y go-  
dnieyłego jest BÓGA, ra-  
ko nieodmienności y wier-  
ności we wszelkich nsta-  
wach. Do człowieka  
żale używ...*  
*ktora w...*  
*przyzw...*  
*kow...*  
*wa, k...*  
*thol...*  
*gwid...*  
*don...*  
*tak, i k...*  
*tywał Tertuliusz adve-*  
*fus Marcionem l. 2 p. 57.*

(p) Tedy Symon hwa-  
jąc Piotra odpowiedź: zni-  
śie (ręce) między y nie-  
porównanie wyłożył: ie-  
śli zaś mi jeszcze wyłożyś  
to, o co cię pytam się, we  
wszystkim znajdiesz mnie  
tobie powołanego. Chce zaś  
wiedzieć ieśli to, co BÓG  
chce stać się, a co niechce  
nie stać się? na to mi odpo-  
wiedz A Piotr - Dwa są ro-  
dzaje na świecie rzeczy

iedne, które swoją mocą,  
 drugie, które cudzą mocą  
 ruszane bywają: Te które  
 cudzą mocą ruszane bywa-  
 ją, nieprzerwanym toczą-  
 się biegiem. które zaś wo-  
 ją, ruszają się mocą; iako  
 wola, nie zawsze są w bie-  
 gu, nie zawsze ruszają się.  
 Słońca na przykład biegiem  
 potrzeba nieuchronna rzą-  
 dzi, aby u naznaczonego  
 stało kresu, y wszystkie  
 Planety, y gwiazdy nieu-  
 chronny bieg mają. Y prze-  
 to iedne są rzeczy na to  
 stworzone, aby służyć, y  
 wykonywały powinność  
 swoją z potrzeby nieuchron-  
 nej nie mogąc nic innego  
 czynić, iedno to, co im za-  
 mierzone. gdy zaś usługę  
 swoje odprawia, Tworca  
 wszystkich rzeczy; który  
 im przepisał prawa jakie  
 chciał, zachowuje je. In-  
 ne zaś są rzeczy wolą ob-  
 darzone: Te wolność ma-  
 ją czynienia co chcą y dla  
 tego nie zawsze trwają w  
 tym stanie, y porządku, w  
 którym stworzone są; ale  
 idą za rzadkiem, y skłon-  
 nością wola, albo zle, albo  
 dobrze czynią; y przeto do-  
 brze czyniącym nagroda;  
 złe czyniącym kara jest  
 ustanowiona. Coż tedy mo-  
 wiż? Pytasz się, jeśli to jest,

co BOG chce: a co nie-  
chce, nie jest. Na coż się o  
to pytasz? na to, abyś mnie  
uwikłał: bo gdybym powie-  
dział, że co BOG chce, to  
y jest, a co nie chce, nie jest:  
zaraz wiało byś, iż BOG  
chce złego, y grzechow;  
które ludzie popełniają: bo  
to tylko na świecie jest, co  
BOG chce. Gdybym zaś  
odpowiedział, iż co BOG  
chce, nie jest, a czego Bog  
nie chce, jest: zaraz zwroci-  
wszy i mowę, zawołał byś:  
więc Bog nie jest Bogiem,  
ponieważ uczynić niemoż-  
to; co chce, A tak podniosł  
byś się w dumę, y chocia-  
nie rozumnie; y grunto-  
wnie: nie powiedziałeś  
przecież sądził byś, iż zwę-  
ciżyłeś. Y przeto nie  
wiesz Symonie; nie wiesz,  
jakim sposobem w każdej  
rzeczy wola Boga znay-  
duje się. Niektóre bowiem  
rzeczy, iakośmy rzekli, tak  
chciał, iż inaczej być nie  
mogą, iako raz od BOGA  
stworzone, y rozrządzone  
są: y tym ani nadgrody,  
ani kary menażmierzyl. Tym  
zaś, które chciał, aby w  
swojej władzy miały moc  
czynienia, co chcą: pozwa-  
la, y dopuszcza, albo na ka-  
rę, albo na nadgodę zasły.



giwał. Gdy tedy dwa są  
rodzaje rzeczy ruzanie się  
maiących: według wykła-  
du tu wyżej położonego,  
wszystko co BOG chce iest:  
a czego niechce, nie iest.  
*Recogni: S. Clementis ad Ia-  
cobum Frat: Dom. lib, 3.  
p. 411.*

(3p) Nadto pytaią się po-  
spolicie czym się różnią  
prawa te, które BOG dał  
zwierzętom bezrozumnym,  
y innymi rzeczom matery-  
alnym, ani duszy, ani zmy-  
słow niemaiącym od praw,  
które człowiekowi, y innym  
rozumnym przepisał swo-  
żeniom.

Na to odpowiadamy: iż  
wielorako różnią się. Praw  
albowiem, człowiekowi da-  
nych zachowanie zawisło  
od woli; zachowanie zaś  
praw danych rzeczom bez-  
rozumnym zawisło od ich-  
że natury. Lędzie, nauką  
spofobią się do zachowania  
praw, którym podlegają:  
rzeczy zaś bezrozumne  
natury impet y moc nakła-  
nia, y przymusza do poslu-  
szestwa prawom swoim.  
Nadto: lędzie gdy chcą cho-  
waią, gdy niechcą niecho-  
waią prawa sobie dane.  
Rzeczy zaś bezrozumne  
koniecznie prawa swoje

pełnić muszą. Niemożę bo-  
 wiem Lew byźć frogim. y  
 boiaźliwym, ani zaiąc lękli-  
 wym, y niełękliwym. Lęc  
 frogieść samym tylko Lwom  
 włafna, pierzchliwość zaś  
 samemu włafna zaiącowi;  
 tak dalece, iż byźć niemo-  
 że aby Lew frogim; a za-  
 iąc niehył pierzchliwym.  
 Gdy rzęczy nierozumne  
 chowaią prawa swoje, nie  
 przeto godne są nadgrody;  
 bo żadney wolności niema-  
 iąc; czynią wszystko przy-  
 muszone natury powodem;  
 my zaś zachować, y prze-  
 stąpić prawa nam dane mo-  
 żemy. *Moysis BARCE-  
 PHÆ Syri Episc. Com-  
 ment: de Parad. Part 1. c.  
 28. pag. 475. Tom. 17. Bi-  
 blioth. PP.*

Więc niema BOG na zie-  
 mi Krolestwa, ponieważ  
 modlicie się, aby przyszło?  
 Odpowiada on na to: albo-  
 wiem twoje jest Krolestwo.  
 Także, ponieważ rzekł: bądź  
*wola twoja, iako w niebie*  
*tak y na ziemi*; mogłby kto  
 rzucić: Więc niemożo  
 BOG uczynić co chce na  
 ziemi, ponieważ proście,  
 aby się stała wola jego.  
 Na to odpowiada. *Albo-  
 wiem twoja jest moc y wła-  
 dza*: Iakby rzekł: Nie dla  
 tego żądamy Krolestwa

twego w nas, albo wypełnienia woli twojej na ziemi, iakby nie było. Królestwa twego na świecie, ani możesz uczynić co chcesz na ziemi, lecz że Królestwo twoje jest żywot wieczny, a wola twoja Sprawiedliwość jest: Przeto ani przyjmiesz do Królestwa twego, jedno chcącego, ani wykonasz w nikim woli twojej, jedno w zezwalałym. Przeto modlimy się abyśmy oświeceni od ciebie chcieli przyjąć Królestwo twoje w nas, y żądali wykonać wole twoją. *Jo. 1. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.*

16. *Widział Bog, rzeczesz, od wieków co mam czynić; wiadomość jego jest nieomylna: więc koniecznie to uczynić muszę, co Bog widział: a jeśli koniecznie uczynić muszę: więc nie do bro wolnie: a za tym wolności nie masz: Gdy-*

Gdyby ludzie  
 we wszystkich  
 rzeczach tak ar-  
 gumentowali, nie-  
 miałby Krol Imć  
 tyle uprzykrzenia  
 o starostwa, urzę-  
 dy, przywileie, ile  
 ma teraz: owszem  
 nie byłoby na  
 świecie, ani Reli-  
 gii, ani rady, ani  
 zwady, ani rządu,  
 ani sądu, ani nauk,  
 ani rzemioł; świat  
 cały w okropną  
 zamieniłby się pu-  
 stynię, a ludzie rę-  
 ce założywszy, bą-  
 ki strzelając, od  
 głodu iak muchy  
 padaliby.

Herakliusz u-  
 czyniłby Wm Pa-

na wielkim swoim  
 Wezyrem, 'gdy-  
 byś z tym argu-  
 mentem poszedł  
 do Sultana. Mogł-  
 byś do niego tak  
 mówić: "Wielki  
 Sultanie Bracie  
 Słońca, strożu  
 Grobu &c. na cze-  
 twoich poddanych  
 do broni wzywał?  
*Albo* widział *BOG*,  
*iż* zwyciężysz: albo  
 widział, *iż* zwycię-  
 żony od Herakliu-  
 sza będziesz: jeśli wi-  
 dział *iż* zwyciężysz,  
 choćby żaden szabl-  
 niedobyl, zwycię-  
 żysz przecie: jeśli  
 zaś widział, *iż*  
 zwyciężony bę-  
 dzieś, choćby Ma-  
 cho-

(9) Potrzeba dwójaką  
 jest: jedna: która poprze-  
 dza zezwolenie woli, y ta  
 potrzeba nazywa się gwał-  
 tem, i y przymuszeniem.  
 Tak gdyby kto Wm Pana  
 na łożku leżącego przy-  
 wiązał, musiałbyś Wm Pana  
 leżeć: alez musu, y gwałtu:  
 bo to przywiązanie było-  
 by przeciwko woli, y mi-  
 mo zezwolenia Wm Pana.  
 Druga jest: która pocho-

chomet ze wszy-  
stkimi Turkami  
powstał z grobu,  
zginiesz.

Lecz, iako widzę,  
gdy idzie o po-  
karm, o fortunę,  
honor, o doczesne  
rzeczy, tak nie ar-  
gumentujemy: ow-  
szem tak postępuje-  
my, iakby Bog o ni-  
czym niewiedział,  
a gdy idzie o za-  
chowanie przyka-  
zań Boskich, o du-  
szę, rozpusztę naszą,  
y nieposłuszeń-  
stwo przeyrze-  
niem Boskim, iako  
tarczą zaślaniamy.  
Lecz próżno:  
przeyrzenie Bo-

ności

dzi, y która złączona jest z do-  
browolnym zezwoleniem y  
ta bynajmniej nieznosi wol-  
ności ale owiżem skutkiem,  
y dowodem jest ley. Tak  
gdy WmPan dla spoczyn-  
ku swego leżyysz na łożku,  
tegoż momentu, którego  
leżyysz, koniecznie leżyysz;  
bo razem jednegoż momen-  
tu leżeć, y nie leżeć: leżeć y  
chodzić, lub stać, niemożesz.  
Leżyysz jednak dobrowolnie  
boś ty sam sobie obrał  
leżenie. bo lu-  
bo nie tegoż momentu  
ktorego leżyysz, innego ie-  
dnak iak tylko zechcesz  
wstać możesz.

Tak widział BOG przed  
wieki: iż ia tego, y tego  
momentu zgrzeszę, przy-  
szedł ten moment: ia ko-  
niecznie zgrzeszę: bo raz em  
zgrzeszył, y niegrzeszyć  
zestwolić, y niezwolichte-  
goż momentu na grzech  
nie mogę, zgrzeszę jednor-  
dobrowolnie: bo żaden  
gwałt, żadne przymuszenie  
niepoprzedziło zezwolenia  
mego: bo nie dla tego zgrze-  
szę, iż BOG widział, gdyż  
widzenie Boskie wyraża  
tylko co być ma: y co  
jest, a nieprzymusza mnie  
do zezwolenia, iako patrzy-  
cy namnie chodzącego nie  
przymusza mnie do cho-







go widzę chodzącego: więc gdy go widzę chodzącego, koniecznie chodzi. Któż jednak powie, iż nie dobrowolnie chodzi: bo nie dla tego chodzi, iż ja go widzę chodzącego, ale owszem dla tego ja go widzę chodzącego, iż chciał chodzić, y chodzi:

Toż samo mōwieć o poznaniu, y widzeniu Boskim. Nie dla tego człowiek to, albo owo czyni, iż BOG widział: ale owszem dla tego BOG nie jako widział, iż

człowiek

stał się dla tego, iż przeciwrotną wolą swoją takimi być chcieli: y dlatego też ogień wieczny jest im zgotowany: Wszelchmocny albowiem BOG nie jest przyczyną złości ani aniołów, ani ludzi, ale oni sobie złego przyczyną są, które własną wolą popelnili.

BOG zaś jest Sędzią, y y mściciel sprawiedliwy w karaniu ich. Przejrział tedy od wieków złość, y karę ich: lecz przejrzenie jego nie włożyło na nich potrzeby, iżby dobrmi być nie mogli. Ale tylko przejrzał, iż dobrmi być nie zechcą.

Naznaczył tak złym ludziom, iako też y aniołom karę wieczną: Nie iż on ich złości, y godnem odrzucenia uczynił: lecz że przerzał, iż dla złości swojej godnem odrzucenia, y potępienia być zechcą: Coż tedy za dziw, że ich sprawiedliwym sądem swoim od wieków na wiecznioskazał męki, aby dobrowolnie zgrzeszywszy nie dobrowolnie cierpieć karę? Nieprzeznaczył tedy BOG od wieków to, co oni złą swoją wolą czynić mieli, ale to, co on sprawiedli-

człowiek  
owo k  
czyni  
Wm  
y zro  
uważ  
pozn  
Po  
obraż  
gdy  
przyk  
ka, w  
myśle  
ta, tw  
amie  
y ur  
Po  
Boski  
skońc  
alsze  
nie i  
jedno  
nie r  
zaś l

człowiek to, albo  
owo będzie chciał  
zrobić. Łacno to  
Wm Pan poimiesz  
y zrozumiesz gdy  
uważysz co to jest  
poznanie.

*Poznanie jest wy-  
obrażenie rzeczy.*  
gdy poznaię na-  
przykład człowie-  
ka, wyrazam na u-  
myśle ułożenie cia-  
ła, twarzy, białosc  
rumianość, wzrost  
y urodę jego.

*Poznanie też  
Boskie: lubo nie-  
skończenie dosko-  
nalsze iak ludzkie,  
nic innego nie jest  
iedno wyobraże-  
nie rzeczy. Ktoż  
zaś kiedy powie-*

*dział*

99  
wym Sądem swoim uczy-  
nić ma i z niebi: "Zadney  
bowiem BOG nieprzezná-  
czył niesprawiedliwości: a-  
le sprawiedliwość tylko.  
Niesprawiedliwość zaś  
przeirzał iako BOG, a ka-  
rę naznaczył iako Sędzia  
sprawiedliwy."

Ani pzeirzeniem te-  
dy BOG swoim, ani prze-  
znaczeniem niewłożył po-  
trzeby na Aniołów, y ludzi  
czynienia złe, ale tylko po-  
trzebę znosił enia wieczney  
kary: za złe uczynki: Ztąd  
ślusznie pismo do niego mo-  
wi *BOZE wiekusiły, który  
ukryte rzeczy przewiast.*  
*który - wiesz - w wszystko  
wprzód, nim się staie. Y zno-  
wu: Panu BOGU wszystkie  
rzeczy nim były stworzone,  
znajome sąy na innym mney  
scu: Od wiekow, do wiekow  
przegląda, y nic nie jest no-  
wego przed obliczem jego.*  
Są wprawdzie, ktorzy do-  
bre, ani od potępienia  
wolnem być niemogli, iak-  
ko niemowlęta w grzechu  
pierworodnym z tego świa-  
ta zchodzący: bez Chrztus-  
ta iako też y dorośli, ktorzy  
niemogli, ani wzywać te-  
go, w którego niewierzyli;  
ani wierzyć temu, o kto-  
rym nie słyszeli: ani słyszeć  
o nim, od opowiadają-

dział, iż obraz jest  
przyczyną rzeczy  
którą wyraża? y  
gdyby poznanie  
Boskie było przy-  
czyną rzeczy  
którą poznać, te-  
dyby sprawy na-  
fze, y ludzi; kto-  
rzy się jeszcze u-  
rodzą byłyby od  
wieku, bo B O G  
przed wieki po-  
znawał. Nie dla te-  
go tedy rzecz jest,  
albo będzie; iż Bog  
widział od wie-  
ków.

*Owszem dla tego  
nieiako Bog od wieków  
poznawał, iż wola  
miała to sobie raczy  
brać, iak co innego.*

Poznanie bowiem

cego, ani mieć opowiadają-  
cego; bo aby do nich był  
połtany niegodni byli. Lecz  
y względem tych, żadney  
BOG niepopelnia niespra-  
wiedliwości: bo niemowląt  
grzech pierworodny, do-  
rośłych uczynkowy, y pier-  
worodny razem, śmierci  
godnem uczynił. Wewfry-  
stkin jednak BOG jest ś-  
prawiedliwym, który  
z całej narodu ludzkę  
masy dla potępienia opra-  
wiedliwych, i niewinnych po-  
stępnych, i niewinnych  
przyczynami oświeca i z-  
bawia tylko. Cztery łaski,  
innym dopuszcza być na-  
czyniami gniewu sprawie-  
dliwym sądem swoim *Ano-  
lon Archiep. Lugdun: E-  
pist. ad Gotthes: p. 1146*

(59) Wszchemocny BOG,  
że z istoty prawdziwy, y  
śm tylko Bogiem jest, nie-  
omylne wieczną, y nieod-  
mienną wiadomością swoją  
przewidział wszystko, nim się  
stało, iako iako świat  
świadczy na to. *BOG*  
*usciwiał, kiedy i kiedy*  
*czepał, i kiedy*  
*o nie dkiem iako*  
*Plante.*  
Przewidział tedy i de-  
ucynki, które kłóżyły  
które zli czynić mogli. Lecz  
dobrych, on swoją łaską

iakom pokazał jest  
 wyobrażenie rze-  
 czy, tego zaś  
 co niczym jest, to  
 jest: co ani jest, a-  
 ni być nie może,  
 wyrazić niemo-  
 żna: więc dla te-  
 go nieiako Bog po-  
 znaie; iż rzecz al-  
 bo jest, albo bę-  
 dzie albo być  
 może.

Przydaię nieia-  
 ko: gdyż rzecz nie  
 jest przyczyną wi-  
 dzenia Boskiego,  
 ale celem tylko, do  
 ktorego one zmie-  
 rza. A jeżeli dla  
 tego BOG pozna-  
 ie, iż rzecz jest, al-  
 bo będzie: więc  
 rzecz poprzedza  
 nie-

ską uczynił dobremi, złych  
 zaś nie on uczynił złemi  
 (co uchoway Boże abyśmy  
 mówić mieli) lecz tylko  
 przejrzał, iż złemi dla wła-  
 styżo złoci swej będą.  
 Przejrzanie albowiem Bo-  
 że nie widziło na nich  
 grzechy iżby łepziemi  
 być nie mogli; lecz tyl-  
 ko iakimi oni z własney  
 woli być mieli, to on, ia-  
 ko BOG, wzięchmocną swo-  
 ją przejrzał wiadomością.  
 Zład Piśmo Święte nieska-  
 zaną jego sprawiedliwość,  
 nam zalecając, mówi. Za-  
 dnemu nieprzekazał bez-  
 bożnie czynić, ani żadnemu  
 nie dał czasu do grzeszenia.  
 Ze tedy bezbożni bezbo-  
 żnie, y złe czyniąc czasu  
 tego, który im BOG po-  
 zwolił do zniczenia d. brze-  
 zewania, im złe, nie jest  
 Boska, ale ich winy: y prze-  
 to słusznie sprawiedliwość  
 Boska ich potępia. Przej-  
 rzał: że nie. Wzięchmocny  
 BOG y wieczne ich potę-  
 pienie według zasługi ich,  
 bo widział iż: w złych wprze-  
 chach, o kofca będą, a  
 trwać będą dla złoci swej,  
 według tego nie niesprawiedli-  
 wości, (co uchoway Boże  
 y pom. Sł.) który nie e-  
 sprawnie i nie niesprawiedli-  
 wil, y który odda każdemu



nieiako poznanie  
 Boskie: poprzedza  
 mówię, nieiako,  
 nie czasem, ale po-  
 łęciem naszym: to  
 jest: iż nie wprzód  
 możemy powie-  
 dzieć, że BOG po-  
 znaie, aż zrozu-  
 miemy, y pozna-  
 my, że rzecz, albo  
 jest, albo będzie,  
 albo być może.  
 Nim zaś poznamy  
 że rzecz jest, al-  
 bo będzie, albo być  
 może, niemożemy  
 wnosić, że B O G  
 widzi, że Bog po-  
 znaie; bo niemo-  
 żna wyrazić to, co  
 ani jest, ani będzie,  
 ani być może.

Otoż odpowiedź

według zaślub iego: to jest:  
 dobrze czyniącym dobro  
 wieczne, źle czyniącym  
 karę wieczną: Więc prze-  
 rzał BOG, że y dobrzy do-  
 brymi; byź z łaski iego,  
 y że z teyże łaski otrzymać,  
 wieczną nadgodę mieli: to  
 jest: iż y w życiu docze-  
 śnym światobliwie, y w wie-  
 cznym szczęśliwie żyć bę-  
 dą. Wszystko to jednak o-  
 trzymać nie inaczej mogli,  
 jedno z miłosierdzia iego.  
 Zład Apostoł Święty: wy-  
 branych nazywa, naczy-  
 niem miłosierdzia, y łaski  
 mówiąc: *aby pokazał skar-*  
*by łaski, swoich: nad naczy-*  
*nianii miłosierdzia, które go*  
*łował ku chwale.* Przeciwnie  
 zaś o złych: przeirzał iż  
 przez dobrowolną złość zle-  
 mi, a przez nieskazoną spr-  
 wliłość iego potępione  
 mi byź mieli. To trzymać  
 koniecznie mamy o prze-  
 znaczeniu Boskim. Prze-  
 znaćzył Bog sprawiedli-  
 wych y do sprawiedliwo-  
 ści, którą mieć mieli z da-  
 ru łaski iego; y do nadgro-  
 dy za tęż, sprawiedliwość,  
 aby razem z daru łaski iego  
 y dobremi, y wiecznie  
 szczęśliwemi byli. Zład  
 mowi Apostoł: *Który prze-*  
*znaczył nas do przyposo-*  
*bienia nas za Synów prze-*

na trzecie, y  
czwarte pytanie  
Wm Pana to jest:

*Jeżeli wiadomość  
doskonała nieprze-  
szkadza w niczym  
wolności od BOGA  
nam danej.*

*4. Jeżeli się musi  
tak stać iak BOG  
doskonałością swoją  
przed wieki ułożył?*

Wiadomość bo-  
wiem jest poznanie:  
poznanie zaś jest  
wyobrażenie rze-  
czy: wyobrażenie  
zaś nieprzeszkadza  
w niczym tej rze-  
czy, którą wyraża:  
więc y wyobraże-  
nie Boskie, to jest  
poznanie tego, co  
wola czynić bę-  
dzie

*Jeżusa Chrystusa w nim*  
Y na innym mieyscu kto-  
ry przejrzał y przezna-  
czył, aby byli podobnemi o.  
brázowi Syna tego. Prze-  
znaczył, zaiste aby byli do-  
bremi nie z siebie, ale z  
niego: y szczęśliwemi nie  
przez się, ale przez niego.  
Co się zaś tycze złych: nie-  
przeznaczył BOG ich, aby  
złemi byli, albo. żeby do-  
bremi być nie mogli: lecz  
o których wiedział, iż złe-  
mi będą przez złość wła-  
sną, tych przeznaczył na  
potępienie sądem swoim  
sprawiedliwym. Nie dla te-  
go aby dobremi byź nie-  
mogli, lecz że dobremi być  
niechcieli. Sami tedy so-  
bie, są przyczyną zguby:  
BOG zaś sprawiedliwy są-  
dzą, sprawiedliwie skazu-  
ją na potępienie. Nie bo-  
wiem, niesprawiedliwego  
nieprzeznaczył, ale tylko  
to, co jest sprawiedliwo.  
Naznacza Koronę sprawie-  
dliwym: karę niesprawie-  
dliwym, bo obie te rzeczy  
są sprawiedliwe: Kto tedy  
mówi, iż, ci, którzy giną  
dla tego, giną, iż są na po-  
tępienie przeznaczeni: y o  
sprawiedliwych, iakby y o-  
ni dla tego zbawienie otrzy-  
mywali, iż, są do chwały,  
przeznaczeni: Kto mówi  
tak nierozumnie mówi, żeś



przed wieki: iż  
 Piotr Święty be-  
 dzie głową Ko-  
 ściola, y naznaczył  
 mu miejsce w Nie-  
 bie: lecz wprzod  
 przejrzawszy, iż  
 po zaprzeniu się  
 będzie żałował y  
 więcej nad wszy-  
 stkich będzie go  
 miłował, y nako-  
 niec wyznając  
 CHRYSTUSA na  
 Krzyżu umrze, a  
 to wszystko do-  
 browolnie. Musi te-  
 dy stać się co Bog  
 przed wieki po-  
 znawał: lecz musi  
 stać się dobrowol-  
 nie, iakom to pod  
 liczbą 10 wyłożył.

*ludzi przyszedł, w którym  
 wszyscy zgrzeszyli. wol-  
 ność człowieka grzechem  
 owym, tak skazona, zaśle-  
 pioną y osłabioną, została,  
 iż zdolna jest tylko sama z  
 siebie do czynienia zle, to  
 jest do zaśluzenia na potępio  
 nie, do czynienia zaś dobrze  
 nie może inaczej zdobyć  
 się na siły, chyba wiarą w  
 pośrednika między Bo-  
 giem y ludźmi Chrystusa  
 JEZUSA, y darem Dcha  
 S. pokrzepioną, oświeconą,  
 y uleczoną, iako sam Zba-  
 wiciel w Ewangelii obie-  
 cując: Gdy was Syn uwol-  
 ni, na ow czas prawdziwie  
 wolniemi będziecie. Y Apo-  
 stol mowi: gdzie jest Duch  
 Pański, tam y wolność aby  
 ta łaska Chrystusa, y Du-  
 chem iego wolność ludzka  
 oświecona, y uleczona mo-  
 wila ciesząc się, z Psalmi-  
 sta. BÓG oświecenie moje,  
 y zbawienie moje, kogoż le-  
 kać się będę? Amolon Lu-  
 gduin: Archie: Opuscula  
 primo, de praescientia &  
 praedestinatione pag. 1156.*

## 11. Pytasz się Wm Pan daley.

*Jeśli przez to doskonałe przeyrzenie nie mamy rąk związanych do obrania zley lub dobrej drogi:*

Na to odpowiadam: iż niemamy. To bowiem nam ręce wiąże, co nam odbiera wolność: Lecz przeyrzenie Boskie nieodbiera wolności: bo jest tylko wyrażeniem tego, co wola uczyni: Więc dla Boskiego przeyrzenia niemamy rąk związanych.

## 12. Daley pytasz się Wm Pan.

*Jeśli my mając wolność możemy omylić złemi, lub dobrymi postępkami wiadomość Boską?*

Na to odpowiadam iż niemożemy: lecz nie dla potrzeby jakiej wolność odbierającej, ale dla duszy istoty, która niemoże rażem chcieć, y nie chcieć: y dla doskonałości Boskiej, który niemoże poznawać inaczej jedno iako rzecz jest: to jest omylić się, nie może.

Gdy bowiem duszą tegoż czasu, w tychże okolicznościach chcieć, y nie chcieć,

chcieć razem iedneyż rzeczy niemo-  
 że, a BOG nieomylny w poznaniu swo-  
 im widzi, iż to raczey wola będzie  
 chciała, niemoże tego niechcieć, nie  
 dla gwałtu iakiego, ale że razem chcieć,  
 y niechcieć iedneyż rzeczy niemoże.

Gdyby zaś wola nie chciała tego,  
 BOG też widziałby, iż nie będzie chcia-  
 ła, a niewidziałby, iż będzie chciała.

Ytak lubo wola niemoże omylić  
 wiadomości Boskiej, mogła iednak  
 przeszkodzić: to jest: uczynić aby Bog  
 niepознаwał: Tak niemógł Piotr Św.  
 omylić wiadomości, y przeyrzanie Bo-  
 skiego o swoim zaprzeniu: bo obra-  
 wszy raczey zaprzenie, iak wyznanie  
 Chrystusa nie mógł tegoż czasu nie-  
 zaprzeć się go.

Mógł iednak uczynić aby BOG od  
 wiekow niewidział jego zaprzenia: bo  
 gdyby on w czasie nieobrał raczey za-  
 przeń się Chrystusa, iak podać życie swe  
 w niebepięczeństwo, BOG też zaprze-  
 nia jego niewidziałby przed wieki:

G 2      Alako



*A iako, rzeczesz, Piotr wczasie będący, mógł przeszkodzić wiadomości, która przed wieki była: wszak Piotr nie był przed wieki stworzony?*

Nie był w prawdzie Piotr przed! wieki stworzony, ale był na umyśle Bożkim przed wieki: to jest: BOG przed wieki widział, co Piotr miał chcieć wczasie: (u BOGA bowiem niema czasu niniejszego, przyszłego, y przeszłego, ale w!szystkim rzeczom, y czasom, jest przytomnym) gdyby zaś wczasie niechciał zaprzemla: BOG też niewidziałby przed wieki iego zaprzemnia, chciał zaś wczasie, więc y BOG widział przed wieki;

13. *Siedme pytanie y o!smie*

*Ieżeli człowiek może podlegać karze kiedy to czyni, co jest przed wieki ułożono, że uczynić powinien. Ieżeli może karać te stworzenia, które wszystko czynią według wiadomości, y ułożenia iego?*

Na to odpowiadam: iż może: bo trzeba czynić według woli Bożej, czyniąc zaś według

wedł  
go,  
Może  
Bożki  
domo  
człow  
wiek  
tym  
brow  
nie d  
iż B  
nieja  
ra.

A  
wiek  
świat  
zwią,  
dług  
woli  
Łąc  
domo  
kami  
podleg  
łożono

według wiadomości y ułożenia Boskiego, może czynić przeciw woli Bożej: *Może naprzód czyniąc według wiadomości Boskiej, czynić przeciw woli jego: bo wiadomość Boska nie odbiera wolności człowiekowi: bo BOG widzi co człowiek dobrowolnie sobie obiera; a zatem widzi y to, co złą wolą obiera dobrowolnie przeciwko woli Boskiej, bo nie dlatego człowiek chce, y obiera, iż BOG widzi, ale owszem dla tego nieiako BOG widzi, iż człowiek obiera.*

A zatem gdy BOG widzi, iż człowiek dobrowolnie obiera to, co mu światło rozumu, y prawa Boskie zakazują, może go karać, lubo on czyni według wiadomości Boskiej, ale przeciw woli jego.

Łączysz Wm P. w tych pytaniach wiadomość Boską, z ułożeniem, albo zgrozkami jego, y pytasz się: *leżi może karze podlegać, który czyni to, co przeciw woli ułożono?*

Lecz

Lecz proszę mi pierwey wytłuma-  
czyć co Wm Pan rozumiesz przez uło-  
żenie Boskie. Mniemam, iż rozumiesz  
Wm Pan wyroki Boskie ściągające się  
do spraw ludzkich, y jednym te, dru-  
gim inne sprawy nyznaczające, jednych  
do czynienia złe, drugich do czynień-  
nia dobrze przymuszające, jeśli to ro-  
zumieź Wm Pan przez ułożenie Bo-  
skie: odpowiadam tedy naprzód: iż prze-  
ciwko takowemu ułożeniu ani człowiek  
nie czynić niemógłby: Powtore ani  
**BOG** takowych wyrokow stanowić nie  
może.

*Niemógłby człowiek nie czynić przeciw-  
ko temu ułożeniu: bo takowe ułożenie  
zhiosłoby wolność iego, przymuszając  
go do czynienia raczey tego, iak cze-  
go innego: a zatym niemógłby być a-  
ni karany, ani pochwalony.*

*Niemoże też **BOG** takowego stanowić  
wyroku: bo dawszy wolność człowieko-  
wi tym wyrokiem odbierałby ją, co na  
nieodmiennosć, y Mądrość Boską nie-  
przystoi.* Cheesz

Chcesz Wm Pan wiedzieć jakie są  
wyroki Boskie, y co za cel mają? Pro-  
szę słuchać:

*BOG* nic przed wieki niepostano-  
wił, coby znosiło wolność, ale postano-  
wił:

*Naprzód:* stworzyć człowieka.

*Potem:* Dać mu wolność czynienia  
zle, lub dobrze:

*Potem:* Dać mu prawa iedne wyry-  
ryte na umyśle, drugie pisane.

*Potem:* Dać mu pomoc potrze-  
bną do zachowania tych praw. Iednym  
tę pomoc, drugim inną: iedną  
w tych okolicznościach, inną w innych:  
Tę gdy będą profili, inną gdy niebędą o-  
nią ludzi profili:

*Potem:* Przeyrzawszy *BOG* iako  
człowiek używać wolności, y pomo-  
cy iego w chowaniu praw, lub prze-  
powaniu onych będzie, nazaczył mu  
nadgodę, lub karę.

Może tedy człowiek czynić prze-  
ciw wyrokowi Boskiemu przedwiecznym  
prawa

prawa stanowiącym, gwałcąc te prawa:  
Może czynić przeciwko wyrokom po-  
moc nazywającymi, opierając się tej  
pomocy: a zatym,

Może też być sprawiedliwie od Bo-  
ga karanym.

14 A tu rzecze  
kto: według tej na-  
uki BOGI już od wie-  
ków postanowił co się  
ziemną dzieć będzie  
po śmierci: od wie-  
ków, naznaczył mi  
stan, w którym zosta-  
wać mam na wieki:  
odwieków rozrządził  
przyszłym szczę-  
ściem, lub nieszczę-  
ściem moim. Leż, leż  
tęty od wieków prze-  
znaczony jestem do  
szczęścia, jeśli od  
wieków naznaczone

mi

Ufać w BOGU, y pokła-  
dać w nim całą swą na-  
dzieję: mieć go za spraw-  
cę, albo jako Pana Święte-  
mu, za BOGA zbawi nia  
swego! DEUS salus mea:  
polegać na zasługach JE-  
ZUSA Chrystusa, y na do-  
brodzie y świętości odkupień-  
stwa: mówić: mogę wszystko y  
tym, który mnie zbawił, y  
wszystko to, co czynić mogę  
miłego, y przyjemnego Bo-  
gu, nieinaczej czynić mó-  
gę, iedno wspomóżony łaską  
Jego: wyznać iż to są zdá-  
nia, y wzruszenia pobożne  
iako z Religii pochodzące,  
y na niey fundując się, tak  
też zupełnie z wiarą zga-  
dzające się, a zatym godne,  
aby były w serca nasze głą-  
bokowrażone. Lecz na tym  
śedynie przestawać, y stara-  
nie o zbawienie swoje spu-  
szczać zupełnie na tę Opa-  
trność powłóczną, która  
do tego terminu toruje dro-

mi jest miejsce w  
Niebie: więc niczego  
lękać się nie mam: bo  
mam za warunek  
szczęścia mego samie  
nieodmienne wyroki  
Boskie. A jeśli jestem  
odrzucony żadnej sz-  
ranie, troskliwości, y  
bojaźni zbawić mnie,  
y uszczęśliwić niepo-  
trafią.

Oto tarcza, kto-  
rą się od sprawie-  
dliwej przygany  
poczciwych ludzi  
zawżę zaklamiała,  
y zaklamiać się nie-  
prześciera rozpusta,  
rozumiejąc: iż ni-  
gdy lepiej spraw  
swoich usprawie-  
dliwić nie potrafi,  
iako gdy sprawie-

gdę, y szrodki rozporządza;  
mówi: Nawroć się, ale o-  
czekiwam godziny, y mo-  
mentu, ktorego BOGU b-  
dzie się podobać zanie-  
lerce moje, y oproci, ie do  
siebie, a tym czasem  
życi spokojnie, mieć nawro-  
cenie swoje, za sprawę, kto-  
rą BOG zupełnie przyjął  
sta się, y z ktorey nas ra-  
chunku służyć niebędzie,  
sądzić mówię tak, jest zu-  
chwalość, iako na żywym, y  
niebezpiecznym gruntu-  
cie się fundamencie, tak też  
szkodliwe za sobą skutki  
ciągnąca.

Zuchwalość mówię na  
żywym, y niebezpiecznym za-  
sadzająca się fundamencie:  
ponieważ iakimkolwiek  
bądź sposobem BOG roz-  
porządził przeznaczenie na-  
sze, artykuł jest wiary, iż  
nie zbawi nas, bez naszej o-  
pomagania, y współro-  
bienia. A jeśli nie zbawi  
nas bez naszego zpoł z uka-  
robienia, więc niegodzi mi  
się tak się fruszczać na Bo-  
ga, abym opuściwszy staa-  
nie o zbawienie moje, ciężar  
tego zupełnie że mnie zło-  
żył, a na Boga włożył, mam  
w prawdzie prawo ufać w  
Bogu, lecz mam i oraz y oba-  
wiązek pracować z Bogiem:  
y jeśli ufność odumiałem od

dli-



dliwość, y święto-  
bliwość samę u-  
czyni winowaycą.  
Lecz kto tę tru-  
dność z gruntu ro-  
ztrząśnie, postrze-  
że: iż nietylko o-  
broną nie jest, ale  
owfzem larwą jest  
szpecącą, y zaśle-  
piającą rozum, a  
niezaślaniającą ży-  
cia od nieślawy.  
Przystąpmyż do  
iej roztrząsania.

Rzecz pewna, y  
żaden namiętno-  
ściami niezaśle-  
piony przeczyć  
niemoże: iż każda  
rozumna istota,  
gdy zakłada ko-  
niec, musi mieć  
przyczynę, dla  
kto-

starania, gubię mnie same-  
go, y wywracam porządek  
od BOGA uczyniony. A ia-  
kiż to jest ten porządek,  
którym BOG rozrządził  
zbawienie ludzi? wyraził go  
w tych krótkich słowach  
Augustyn Święty *Qui fecit  
te sine te, non saluabis te  
sine te.* Ten BOG, który  
jest mądrość, y moc sama,  
stworzył cię bez siebie, ale  
niechce cię zbawić bez cie-  
bie: owfzem biorąc to słowo  
zbawienie w tym rozumie-  
niu, w którym go biorą The-  
ologowie, to jest: razem z  
nawróceniem konieczne do  
zbawienia potrzebnym, bio-  
rąc mówię w tym rozumie-  
niu zbawienie, nie jest nie-  
iako w mocy Boskiej zba-  
wić nas bez nas: czemuż?  
bo Tajemnica mówi Święty  
Tomaś nawrócenia nasze-  
go zawisła od nas, to jest:  
od woli naszej przygoto-  
waney, podniesioney, y  
zmocnionej przez łaskę  
Boską. Nie tak BOG po-  
stępuje w innych dziełach  
swoich, a mianowicie: nie  
tak postąpił w czynieniu cu-  
du, o którym dzisiejsza  
wspomina Ewangelia. Gdy  
Syn Boski pytał się tego  
Paralityka, *chcesz być u-  
zdrowionym. Vis?* Pytał się  
mowi Święty Ambroży, nie

ktorego ten, a nie  
inny zakłada: y  
naznaczać środ-  
ki, ktoremi do nie-  
go dążyć potrze-  
ba. To założywszy  
za fundament, u-  
ważamy co mówią  
przeznaczenie m  
Boskim sprężyno-  
ści swe pokrywający.

Jeżeli jestem prze-  
znaczony, więc dziś  
staraj się, czego się  
lekasz? Wzrost? Zły  
nader wniosek.  
Czemuż? Bo BOC  
istota nazywa-  
mniejsza, y Twor-  
ca wszystkich ro-  
zumnów przezna-  
czając człowieka  
do chwały, iako do  
konca, musiał na-  
zna-

dla tego, aby do zleczenia  
go potrzebował, zezwolenia  
tego, to może go zle-  
czyć pełnowładnie, a  
mu przywrócić zdrowie,  
choćby nie chciał być z dro-  
wym: lecz gdy Bóg chce  
nas nawrócić, gdy przez  
względne natchnienia py-  
tasie i jeśli chcemy nawró-  
cić się, pyta się z niejakie-  
go obowiązku, który, lubo  
jest Bogiem, Mądrością y O-  
patrznością jego dobrowol-  
nie nam się przyłącza: bo cho-  
by Bóg wszystko z siebie  
zrobił, uczynił, przeci-  
wnie jest nieomówna, iż ni-  
gdy się nie nawrócimy,  
jeżeli chcemy. Nawrócić  
się, a niechcieć nawró-  
cić się, to dwie rzeczy,  
które razem stać nie mogą.  
gdy według nauki wi-  
skich Ojców o sięgają,  
być nawróconym, nie in-  
nego nie jest, iedno chcieć  
nawrócić się, a chcieć sku-  
tecznie.

Wiem iż łaska Boska,  
jest początkiem, y przy-  
czyną wszelkiej dobroci,  
a zatem y nawrócenia się  
woli, lecz wiem także, iż  
łaska przez się tego skutku  
nie czyni. Przypitamy  
tey dzielności iaką chcemy,  
nazywamy ją łaską, y

znaczyć y środki,  
ktoremi do niego  
ma dążyć.

Zwłaszcza iż  
nieprzystało aby  
człowiek rozu-  
mem, y wolą ob-  
darzony, mogący  
wyśłużyć sobie  
szczęście, mogący  
obrać dobro po-  
zorne, a opuścić  
dobro prawdziwe:  
mogący niechcieć  
tego szczęścia, a  
chcieć innego: a  
by (mówię) czło-  
wiek ślepo nieia-  
ko, y mimo woli  
swoiej, niewie-  
dzący y niechcący  
stawał się szczęśli-  
wym. Iakże tedy  
wno-

cieżając, wszakże bez na-  
ruszenia tego, czego nas  
wiara uczy, to jest: iż na-  
wrocenie nasze jest aktem,  
uczynkiem, lub sprawą dō-  
browolną. A jeżeliż jest  
sprawą dōbrowolną, niemo-  
żemy w wykonaniu tej spū-  
szczać się na kogo innego,  
lecz do nas samych należy  
dōmagać się wykonania tej  
od nas samych, odpowia-  
dać za nią, nam samym, a  
byśmy mogli czasu swego  
odpowiedzieć, y dać z niej  
rachunek BOGU.

Przeto tenże Duch, kto-  
ry w Piśmie Świętym wo-  
łać nam do BOGA każe,  
*Convertite vos Domine* Na-  
wroć nas Panie; przywodzi  
BOGA wzywającego, y u-  
pominającego nas abyśmy  
się nawrócili. *Convertimini  
ad me*. Nawróćcie się do  
mnie. A iako, mówi S. Au-  
gustyn, pogodzić te dwa  
mieysca Pisma Świętego?  
Jeżeli BOG nas nawraca,  
czemuż rozkazuje, abyśmy  
się do niego nawrócili? a  
jeżeli my sami nawracamy  
się, czemu prosimy BOGA  
aby nas nawrócił? Ach  
Bracia moi, mówi Święty  
Augustyn, Oto Tajemnica  
tego przeznaczenia, na  
którym fundują się wszystkie  
kle powinności życia

wno-  
to ta-  
przez  
co roz-  
pokaz-  
chroni-  
żuig-  
czyni-  
tak (r-  
sić na-  
bo i-  
przez  
iuacz-  
przez  
ko-  
woln-  
dno p-  
konid-  
pewn-  
zkan-  
mi, k-  
mam  
rowe  
Madr

wnosić mamy? O-  
to tak: *Jeśli jestem*  
*przeznaczony, więc*  
*co rozum, y wiara*  
*pokazują być z tego*  
*chronić się, a co poka-*  
*zuje być dobrego*  
*czynić, powinieniem*  
tak (mówię) wno-  
sić należy: czemuż?  
bo jeśli jestem  
przeznaczony nie  
inaczej, jestem  
przeznaczony (ia-  
ko rozumna y  
wolna istota) ie-  
dno pod pewnemi  
kondycjami, pod  
pewnemi obowią-  
zkami, y środka-  
mi, które wprzód  
mam wykonać:  
bowiem: Jeśli Bog,  
Mądrość sama na-

nas-

Chrześcijańskiego: bo iako  
rozumiejąc, iż bez BOGA  
nawrócić się możemy, krzy-  
wde BOGU czynilibyśmy,  
tę obiecując, iż BOG sama  
nas nawróci, zwodzilibyś-  
my nas samych: Według  
praw albowiem, które O-  
patrzność Boska ustanowi-  
ła; dwiaki do zbawienia  
potrzebne jest nawrócenie:  
nawrócenie BOGA, y na-  
szę: nawrócenie BOGA  
do nas, a nasze nawróce-  
nie do BOGA. Potrzeba a-  
by BOG nawrócił się do nas,  
uprzedzając nas łaską swo-  
ją: y potrzeba też, abyśmy  
się nawrócili do BOGA,  
idąc wierzyć za wznicie-  
niem łaski jego. (to cała  
Theologia Chrześcijańska,  
Prawda, iż BOG przyjął na-  
sie pierwsze nawrócenie,  
które zupełnie należy do  
władzy jego najwyższej,  
lecz niemniej prawda jest,  
iż włożył na nas obowią-  
zek nawrócenia, drugiego,  
iako kondycją, za którą o-  
sobą naszą odpowiadać, bę-  
dziemy musieli. Jeśli tedy  
rozumnie chcę postąpić, po-  
winieniem, iako mówi Apo-  
stoł, tak na łono Boskie  
rzucić wszystkie moje tro-  
skliwości, *Omnem sollicitu-*  
*dinem vestram proficiētes;*  
*in eum* abym ich częś-

znaczył mnie ro-  
zumnemu koniec,  
więc naznaczył  
śrzedki, ktoremi  
przyć mam do  
niego. Jakież te  
są śrzedki? pewnie  
te: *znać niesprawie-  
dliwość chuci naszych  
a we wszystkim im do-  
gadzać: czuć nierząd  
wrzuczenia namiętno-  
ści, a cuglow im po-  
puszczać: popełniać  
kryjono występki,  
których publicznie  
wstydzimy się: nie-  
znajdować ukonten-  
towania wrzeczach  
doczesnych, byż u-  
stawicznie świadkiem  
ich nietrwałości, a ser-  
cem, y myślą w nich  
się zanurzać: czuć w*

so-

przy mnie zostawił: ow-  
szem; powinienem tak rzu-  
cić ie na łono Boskie, aby  
wszystkie przy mnie zosta-  
ły. Czemuż to? bo ponie-  
waż zbawienie moje zawis-  
ło od BOGA, y odemnie,  
iako z tey przyczyny, iż  
zawisło od BOGA, powinie-  
nem zostawić ie Mądrości,  
y miłosierdziu Jego: tak z  
tey przyczyny, iż zawisło  
odemnie obowiązany ie-  
stem przykładac się do nie-  
go ze wszelką gorliwością,  
y uślınością na jaką tylko  
zdobyć się mogę! Powinie-  
nem uiać się tych dwóch fir-  
larow, na których wpięra  
się cała łaiemnica prze-  
znaczenia, y światobliwość  
życia Chrześciańskiego, a  
ktore ukazał nam Czcigłowy  
Pap. w tym Przykazaniu:  
*Vigilate, & orate. Ciepłote*  
y modlicie się: powinienem  
modlić się, gdyż nie jestem  
gę bez łaski Boskiej, czu-  
ję też powinienem; gdyż łaska  
by też naydzielniejszą nie-  
nieczygi bezemnie. Czuć  
nie modlić się, jest  
modlić się, a nie czuć ieli  
omamienie. Czując się  
dłitwy zapomniałbym na  
moje poddaństwo, modląc  
się bez czuyności, przepo-  
mniałbym starania, y które  
mieć powinienem y



sobie chęć uszczęśli-  
wienia swego, a nie  
szukać go, ani uży-  
wać środków do ie-  
go znalezienia: znać  
się bywać śmiertelnym,  
a co po śmierci nas  
czeka bynajmniej o  
to nie dbać:

Sąż to te środ-  
ki które B O G  
przeznaczając na-  
znaczył. Rozum  
mi pokazuje, iż nie  
mógł naznaczyć  
tak przeciwnych  
naturze, rozu-  
mney. Wiara zaś  
uczy, iż między  
przedmiotami  
środkami, do tego  
końca od BOGA  
naznaczonemi jest  
Staranie o zbawie-  
nie

samym. Te dwie sprawy  
złączone razem czynią spra-  
wiedliwy pomiar, na, kto-  
rym z naszej strony, zale-  
ży przeznaczenie Boskie.  
A tak ocalam wszystko bez  
najmniejszego niebezpie-  
czeństwa. A jako błędy te-  
go zła jest fundament; tak  
też najmniejszy szkodliwy są  
skutki. Co bowiem sprawnie  
je szkodliwa ta nauka, stara-  
nie o zbawienie, na to, co  
BOG postanowił o nim, spo-  
sądzając radząca? oto dwie  
rzeczy równie niebezpie-  
czne, jako nieochronne:  
Naprzód, bowiem odwołuje  
od czynienia dobrego, i u-  
czynków: powtórę: potę-  
ża rozpustę. Odwołuje na-  
przód od czynienia złych  
uczynków: ta tedy jest pier-  
wsza wada, a dowód nie  
owład, iż nierozum od  
BOGA. Tłumacznym albo-  
wem przeznaczenie Bo-  
skie iako chcemy, oddalić  
się jednak ani na krok nie  
godzi się od tej reguły, to  
jest: iż jeżeli zdanie, które  
mamy o przeznaczeniu Bo-  
skim umniejsza w nas po-  
bożność Chrześcijańską: ie-  
żeli odwołuje nas od po-  
winniści naszych, ślubów,  
było najpozorniejsze; fał-  
szywe jest, choćby się zda-  
wało wspierać na świadec-



nie, iest bojaźń Sądow Boskich, iest wyznanie, y niedowierzanie własney siłbości, iest czynność nad sobą nieustanna, iest umartwienie uślawiczne namiętaści, y wojna z niemi śmiercią tylko kończąca się słowem: *vigilate & orate* czujcie y modlicie się, oto środki, które ieśli iest iakie Boskie przeznaczenie, iako iest, koniecznie w nim się zamykają, y do jego istoty należą. Coż tedy mówisz, który fundując się na przeznaczeniu Boskim, albo bezpiecznie bez troskli

stwie wszystkich Oycow Świętych, mylemy się, y błądziemy. Czemuż? bo nie sądziemy: tak o przeznaczeniu Boskim, iako o sobie. Iż Apostoł Piotr Święty, który tej materji świątom'zy był iako my. Coż o sobie Apostoł Święty? oto całą naukę o przeznaczeniu zamknął temi słowami: *Quapropter fratres mei, diligite ut per bona opera certam et aliam vocati-onem & Electionem faciamini*, Przeto Bracia moi tym więcej usilujcie, abyście przez dobre wałze u siebie, upewnili obran'ie, y przeznaczenie wałze takby rzekł: przestańcie rozumem wałzymi, i rozumiwać Boskie, y postanowienia. Zaniedbajcie swagow, y subtelności o obrannu waszym, albo odrzuceniu od BOGA, gdyż ciekawość, mętylko nie iest pożyteczna; ale y szkodliwa: raczby starajcie się *magis satagite*, a starajcie się przez dobre uczynki, które tylko czynić możecie, a których nie czynicie, gdy próżno trąciacie czas na rozmyślaniu, y sporach. *Magis satagite*, raczby starajcie się o co? ut *certam vestram vocationem & Electionem faciat*.

skliw  
piał  
spraw  
przed  
roki  
ielem  
więc  
icy  
Le  
też m  
cie: o  
prze  
nacze  
czony  
perone  
mi, y  
rych n  
szodki  
iość na  
zna  
ręca  
tę i  
zony  
rodli

skliwości zasy-  
piał, albo twe  
sprawy na te  
przedwieczne wy-  
roki zwalaś? *Jeśli*  
*ieślem przeznaczony,*  
*więcy bez pracy mo-*  
*tey zbawiony będę.*

Lecz posłuchay  
też mnie miły Bra-  
cie, oto: *Jeśli ieśteś*  
*przeznaczony, nie i-*  
*naczezy przeznaczony*  
*ieśteś, iedno pod*  
*pewnemi kondycya-*  
*mi, y szkodkami, kto-*  
*rych masz używać:*  
*szkodki te są: czu-*  
*ność nad sobą usta-*  
*wiczna, a modlitwa*  
*gorąca do BOGA;*  
*więc ieśli przeznac-*  
*zony ieśteś czuć, y*  
*modlić się ustawicznie*

p o-

H

Y ten to ieśt znak, mowią  
Theologowie, z ktorego w  
tey materyi rozcznawać na-  
leży kćkol odpśienicy, na-  
ukę dobrą y prawdziwą od  
złej, y fałszywej: według  
tey reguły kościoł. święty  
na ostatnim zborze roztrzą-  
sał, y sądził naukę Lutra,  
y Kalwina. Potępił ich, y  
odrzućić; czemuż? bō pod  
pozorem wywyższenia taie-  
mniczy niedościgley prze-  
znaczenia Boskiego, wpro-  
wadzali tajemnie pogardę  
uczynków zbawienitych,

Iakoż trzymając się fun-  
damentow nauki swojej nie  
wiem, jakim czołem ci here-  
tycy wzbudzaliby nieznio-  
w swoich dō pobożności, y wy-  
konania powinnosci Chrze-  
ściańskich? Moglibyż, zało-  
żywszy za fundament, y  
przełożywszy słuchaczom  
swoim, że przeznaczenie  
Boskie wkłada na ludzi nie-  
uchronną potrzebę czynie-  
nia, że wszyscy nasze spra-  
wy wypływają, y pochodzą  
z wyrokow Boskich przed-  
wieki uczynionych: że podle-  
gli będąc tym wyrokom nie  
mamy więcej mōcy, ani o-  
brania dobrego, ani ustrze-  
żenia się złego; że utraci-  
wszy zupełnie wolność, pra-  
wa Boskie stały się nam nie-  
podobne dō wykonania to

powiniens. Zanie-  
dbywasz używać  
tych środków  
pod pretextem, iż  
ieśteś przeznaczony:  
a wieszże co  
czynisz? oto sam o-  
balasz ten funda-  
ment, na którym  
budujesz: to ieśt:  
znosisz przezna-  
czenie, na którym  
się ubespieczasz.  
Czemuż? bo odłą-  
czasz to od niego;  
co ieśt z nim niero-  
zdzielno: to, co do  
istoty iego należy,  
y bez czego w ra-  
dach Boskich być,  
y stać nie może. A  
tak, gdy się chcesz  
pokazać Theolo-  
giem, pokazujesz  
się

mówię założywszy za fun-  
dament. Moglibyż takie do-  
nich mieć kazanie: niu ieno,  
Bracia moi, ócciecie się, do-  
badźcie się waszych, potar-  
gacie więzy, które was  
krępują, wybłycie się z nie-  
woli, w której ieścieście: o-  
puśćcie okazy: wyrzeczcie  
się grzechu? Lecz co mo-  
wisz, rzekłby mi grzesznik?  
Ieśli grzech mój przezna-  
czony ieśt wyrokiem Bo-  
skim nieodmiennym, nie-  
masz sposobu nawrocenia  
się, przeciwnie gotowy spo-  
sób do nawrocenia się, ieśli  
zbawienie moie wyrokiem  
Boskim ieśt przeznaczone,  
ieśli nie ieśtem przeznaczony,  
iako mogę nawrócić się?  
albo ieśli ieśtem iako mogę  
nie nawrócić się? Na coż na-  
mnie wołać? na co mnie po-  
budzać? ponieważ według  
was jedno z tych z potrze-  
by czynić muszę nieuchron-  
ney, Mówicie, że BOG sam  
przywodzi mnie do czynie-  
nia dobrze, na coż potrze-  
bna wasza gorliwość odwo-  
dzająca mnie od złego? Izaż  
takową odpowiedzią czło-  
wiek nazyłowski, y naye-  
zakamialszy, nieusprawie-  
dliwiłby zaciętości swojej  
w grzechu przeciwko naye-  
turowszym maxymom te-  
mniemaney reformy.

się byd  
myn  
kiem,  
myśz i  
giey cz  
u.  
Ieśli  
przezna  
ieśt: ieśli  
drzuc  
ne moi  
ic mi  
y zna  
drzuc  
adno  
ic ci r  
ecz w  
ou nie  
ie dla t  
ieśte o  
drzuc  
tego  
o usł  
ecznie

się bydlę nierozu-  
mnym człowie-  
kiem. Przyśta-  
pysz już do dru-  
giej części zarzu-  
tu.

*Jeśli nie jestem  
przeznaczony, to  
jest: jeśli od BOGA  
odrzucony jestem, ża-  
dne moje usiłowa-  
nie mi niepomogą.  
Wyznaię, iż jeśli  
odrzucony jesteś,  
żadne usiłowania  
nie ci niepomogą.  
Lecz wieszże cze-  
mu nie pomagają?  
nie dla tego, iż już  
jesteś od BOGA  
odrzuconym, ale  
dla tego, że żadne-  
go usiłowania sku-  
tecznie przykła-  
dasz*

Ztąd ci którzy są opowia-  
dali, iako postrzegł pewny  
mądry Kardynał, ozdoba  
wieku naszego, y obrońca  
Kościoła, ztąd mówię Ka-  
znodziście tę reformę, ile  
razy obowiązani byli lud  
nauczać, nigdy nie poważa-  
li się go upominać, y pobu-  
dzać do pełnienia przyka-  
zań Boskich.

Rzeczę kto, iż ta na-  
uka przypisująca wszy-  
stko przeznaczeniu Boskie-  
mu, a nic niezostawiają-  
cemu wolności; służy do upoko-  
rzenia człowieka, y do po-  
hamowania jego pychy.  
Lecz ta potęga nie może i-  
ako człowiek rozumny mo-  
że dawać się zwiesić trudno-  
ści tak próżney, iako ta jest.  
Na czym bowiem proszę za-  
leżeć pokorę człowieka pra-  
wdziwą? Izakż nie na tym,  
mówi Święty Bernard, iż  
człowiek ma w sobie to; co  
śluszenie zarzucić może so-  
bie; iż jest obowiązany za-  
sławać, oskarżać siebie, y  
potępiać siebie samego; że  
grzech ma za uczynek go-  
dny wstydu, za złość go-  
dną kary, za niewierność  
niegodziwą; że sumnienie  
własne świadczy przeciwko  
niemu, iż gwałtując sprze-  
cił się radom, y także Bos-  
kiey.

He

dać ani będziesz,  
ani zechcesz: wol-  
nym jesteś, wy-  
znaię, możesz zdo-  
być się na to usilo-  
wanie, ale dla tego  
samego, że wol-  
nym jesteś, dobro-  
wolnie go zanie-  
dbasz. Chcesz wie-  
dzieć jakim sposo-  
bem? słuchaj, pro-  
szę, pilnie, y z uwa-  
gą co ci powiem.

Gdy BOG odrzuca człowieka, nie odrzuca go bez przyczyny: bo będąc Mądrością samą, nie może czynić ślepo, y bez koń-  
cow nader słusznych, y sprawniejszych. Nie-

od-

Oto według Pisma Świętego materya, y przyczyna upokorzenia człowieka. Ten zaś, który jest napojony błędem, który zbijam, iako tym sposobem mogłby się upokarzać? Jeśli uprzedzony jest tym zdaniem, iż niemożliwy jest z niego, iako siebie wyrzucać je będzie? Jeśli rozumie, że grzech jego jest skutkiem tego przeznaczenia, które nie było w jego mocy, iako oskarżać siebie będzie? czego nie mogłby przywieść dla usprawiedliwienia złości swej przed Bogiem? Inaczej rzecz się ma według wiary powołanej, y według fundamentów nauki Chrześcijańskiej. Mówiemy albowiem do Boga: *Panie, wyznaię, iż przeżyłem gwałt rozkazy twój: Tyś mnie wzzywał, a ja nieposłuszny byłem; i jestem niewdzięcznikiem, i jestem zdrajcą; ale to mnie najbardziej zawstydza, iż ty niewdzięczność, y nieposłuszeństwo popełniłem dobro-  
wolnie. Wspomniony i tak twój mogę usłuchać tego wszystkiego, a niech ciałem Tym sposobem ozywając się do BOGA upokarzamy, y poniżamy nas samych. Lecz ktokolwiek*

pdrzuca też go z  
 nienawiści: bo za-  
 dney rzeczy, kto-  
 rą uczynił nie ma  
 w nienawiści: ow-  
 szem wszystko ma  
 za dobre, y godne  
 miłości, y Opa-  
 trzności swejey.  
 Nie dla upodoba-  
 nia swego, y poka-  
 żania władzy nad  
 stworzeniem swo-  
 im, które iako gan-  
 carz garnek u-  
 czynić, y zni-  
 szczyć może: bo ani  
 Dobroć, ani spra-  
 wiedliwość Jego  
 nie dopuściłaby, na  
 wieczne skazywać  
 męki tego, w kto-  
 rym żadney winy  
 nie znayduie; Cze-  
 muż

oddala się od tey drogi, kto-  
 rą mu wiara ukazuje, ina-  
 czej sobie puścić. Miałoby  
 oskarżania, siebie, oskarża  
 BOGA, BOGA czyni przy-  
 czyną swego nierządu, Bo-  
 ga obwinia oto, iż jest złym,  
 y rozpustnym. A tak nanka  
 odbierając wolność czło-  
 wiekowi, nietylko nie po-  
 bliża go do upokorzenia  
 się, nie owszem uczy go po-  
 wstawać y buntować się  
 przeciwko BOGU.

Nad to: aby nanka była  
 dobra, nie dość jest, iż flu-  
 ży do naszego upokorzenia:  
 ale potrzeba też jest, aby  
 oraz czyniła nas gorącymi  
 w służbie Boskiej. Jeżeli zaś  
 ta pokora, którą ona w nas  
 wzbudza, nie jest złączona  
 z gorącością, pokora jako-  
 wa nie tylko pokorą, nie  
 jest, ale obłudą y zgubą  
 człowieka Sama tylko wi-  
 ra Kuślicka umie pogodzić  
 te dwierzeczy, to jest: po-  
 korą y gorącością: bo ona sa-  
 ma tylko umie pogodzić  
 przeznaczenie z wolnością.  
 Pelagianie przypisując czło-  
 wiekowi siły zdolne do czy-  
 nienia zbawienia bez po-  
 mocy Boskiej zdawali się w  
 prawdzie czynić ludzi gor-  
 liwemi, lecz oraz dawali  
 im okazyą do podniesienia  
 się w pychę. Kalwin prze-



muż tedy odrzuca?  
 bo przed wieki  
 przejrzał, iż ten  
 człowiek w czasie  
 nie doloży skute-  
 cznego usiłowania  
 o zbawienie swoje;  
 iż przez złość do-  
 browolną zanie-  
 dba używać środ-  
 kow do tego koń-  
 ca; iż polegając na  
 przeznaczeniu Bo-  
 skim zgola o B. Q.  
 GU, y sobie zapo-  
 mni.

*Coż tedy mówisz,  
 gdy tak wnosisz? jeśli  
 jestem odrzucony, nie  
 mi żadne usiłowanie  
 nie pomoże? Oto to  
 mówisz. Jeśli jestem  
 odrzucony nie mi uśi-  
 łowanie, ktorego ani  
 przy-*

ciwnie: dla wywyższenia  
 przeznaczenia Boskiego  
 znosząc wolność człowieka  
 poniżał go, y upokarzał na  
 pozor, lecz w samey rzeczy  
 gał w nim gorącość cwi-  
 czenia się w dobrych u-  
 czynkach. Coż tedy Kościół  
 Święty czyni? Oto idzie  
 środkiem, a mając za prze-  
 wodnika Ducha Prawdy,  
 który mu jest przywołany,  
 y który kieruje kroki jego,  
 naucza tey prawdy, która  
 nas utrzymuje w pokorze  
 nie osłabiając gorącości; y  
 wzbudza gorącość niena-  
 ruszając pokory Chrześcia-  
 ńskiej.

Treść zaś tey nauki jest  
 ta: iż dla dopełnienia  
 przeznaczenia Boskiego po-  
 trzeba jest, abyśmy praco-  
 wali, y społ z Bogiem ro-  
 bili.

Bez tego: nietylko osła-  
 bielibyśmy w wykonaniu  
 powinności Chrześciań-  
 skich, ale też do ostatniego  
 nieładu, y rozpułty życia  
 przyszlibyśmy. Ktorzy al-  
 bowiem tym zdaniem są  
 przekonani, iż jeżeli BÓG  
 chciał, y przejrzał zape-  
 wne nawrócić się, choćby o  
 tym ani myśleli, ani tego  
 chcieli: co innego mówię  
 takowi czynić mogą, ie-  
 dno popuszczać cugłow nie-

przy-  
 chie-  
 pomo-  
 tym  
 szeni  
 bina  
 że te  
 nie?  
 stem  
 nale-  
 cenie  
 moi-  
 de: a  
 się, n  
 odrz-  
 oniz-  
 rzuc-  
 stara-  
 de, u  
 złość  
 moie  
 O  
 przy-  
 ceni

przyłożę, ani będę  
 chciał przyłożyć nie  
 pomoże. Iestże w  
 tym sposobie wno-  
 szenia choć odro-  
 bina Filozofii? Iak-  
 że tedy masz wno-  
 sić? oto tak: jeśli ie-  
 stem odrzucony, więc  
 należycie, y skute-  
 cznie o zbawienie  
 moje starać się nie bę-  
 dę: a nie będę starać  
 się, nie dla tego, iż  
 odrzucony jestem: bo  
 owszem dla tego od-  
 rzucony jestem, iż  
 starać się, o nie nie bę-  
 dę, ale iedynie przez  
 złość, y niedbalstwo  
 moje dobrowolne.

Oto prawdziwa  
 przyczyna odrzu-  
 cenia człowieka:

Oto

rzadnym żądom: dogar-  
 dzać zmysłom, y namietno-  
 ściom: wylewać się na wszy-  
 stko, a w aliczym nie znać  
 pomiarkowania. Y ztąd to  
 pochodzi owa polityka lu-  
 dzi, bezbożnych, y rozbu-  
 stnych, iż wszelkimi sła-  
 mi starają się zalecić y u-  
 gruntuować te twarde, a  
 wolność znoszące zdania o  
 przeznaczeniu. Czemuż?  
 bo w samey ich twardości,  
 y okrości znajduią folgę,  
 y środek uspokojenia su-  
 mienia, y usprawiedliwie-  
 nia u siebie nierządów swo-  
 ich: coż albowiem może  
 być im pomyślniejszego  
 y pożądliwszego nad prze-  
 znaczenia Boskiego wykład  
 takowy: któryby ich go-  
 dniejszemi czynił polito-  
 wania, niż nagany: któryby  
 ich załaniał od smoty,  
 która złączona jest z nie-  
 rzędem ich życia: któryby  
 dał im sposób wymowienia  
 się przed ludźmi, y Bogiem,  
 albo raczey obwinienia Bo-  
 ga: mówiąc Bog mi nie dał  
 tak: Boskie to czyni prze-  
 znaczenie, iż jestem gnawli-  
 wym, rozkosznikiem, obmo-  
 wcą, łakomym, zdziercą.  
 Zgrzeszyłem w prawdzie,  
 ale zgrzeszyłem nie w oso-  
 bie moiej, ani przez złość  
 moję, ale w osobie pierwsze-

Oto y cały porządek, którym Bog rozporządził przeznaczenie y odrzucenie, ludzi. Możeż bydź na deń co sprawiedliwszego, y przyśwoitszego naturze rozumney?

Nierozumieycie Bracia moi, mówi S. Prosper, iż Bog przeznaczył nas według mniemania, y pojęcia rozumy naszego, albo tym sposobem, któryby fomentował, y buntował namiętności nasze. Przeznaczył nas Bog, ale przeznaczył

go Rodzica, y przez złość jego, która nas wszystkich zgubiła. Tak obwiniać się niewzdrygaliby się: bo ta wina spólna im jest ze wszystkimi ludźmi. Nauka zaś Chrześcijańska jest dla nich źródłem gryzoty, y rozpaczey; bo im wyrzuca na oczy złe używanie woli, y że z niego nierząd ich życia pochodzi gruntownie dowodzi. Ta im jest mierzwińska: bo ich poprawianie, strofuie, przekonywa, y potępia. Przeziwna zaś nauka przypada im do smaku, bo nic więcej od nich nie wymaga, iedno, aby opłakiwali nędzę swoją, y upokarzali się pod Wszechmocną Ręką Boską. Coż zaś dla nich ślaczniejszego nad to? chętnie oni zniżą się przed Majestatem Boskim, byleby nie więcej od nich niedomagano się.

Y ztąd to pochodzi: iż pod czas powziętego zepsowania obyczajow te matterye o przeznaczeniu, o wolności człowieka staia się pospolitemi: każdy chce o nich mówić, mężczyzny, y niewiały prozną tę umiejętność, którą im wyraźnie Pateł Święty zakazuje, sobie przywłaszczaia. Na ow czas nicht nad nie wymo:

nas iakó stworze-  
nia rozumne, wol-  
ne, mogące zaflu-  
żyć, mogące na-  
bydź przez prace,  
boie, usługi, chwa-  
ły Niebieskiej, al-  
bo iako korony, al-  
bo iako nadgrody.  
Przeto rzecz jest  
nieomylna, iż do-  
bre używanie na-  
szego rozumu, iż  
poddanie woli  
naszey, iż zasługi  
nasze nabyte, naby-  
te mowię łaską y  
pomocą Boską nas  
uprzedzającą, iż na-  
sze sprawy, cnoty,  
uczynki, pilność  
nasza w szukaniu  
dobrego, czynność  
w chronieniu się  
zle-

wniey nemowi o słabości  
człowieka, y o Boskiej nad-  
nieni władzy, y zwierza-  
ności. Nie ow czas mowić o  
tym zamywielkze maia na-  
bozeństw: y nakoniec całą  
swą pobieżność zakładając  
na tych ślabełnościach, y o  
słabości swey pokornych  
wyrażenach. Ia zaś wyzna-  
ję: iż te wyrażenia nietylko  
mnie nieporuszają: ale ow-  
żem z trudnościami przy-  
chodzi nadobną stronę one  
brać y tłumaczyć Doświad-  
czenie bowiem nas aż na-  
der nauczyło, iak wiele zle-  
go wynika z opaczno-ro-  
zumienia, tey mniemany  
słabości, y iak szkodliwą z  
niey rozpuści ludzie wno-  
szą naukę. Gdy osoba cno-  
tliwa, powinnościom swoim  
zadosyć czynić starając się  
ubolewa nad słabością, w  
którą przez grzech wpadł-  
śmy, nie mogę z tego niebu-  
dować się: Czemu? bo życie  
iey świadkiem mi jest, iż nie  
inaczej rzecz bierze, y ro-  
zumie, iedno iako wiara-  
ucza. Lecz gdy osoba świa-  
towa, ustawicznie o mey  
mowi, we wszystkich sprá-  
wach ucieka się do przecz-  
nienia Boskiego, y niemó-  
cy stworzenia, bez zgorz-  
nia tego słuchać nie może  
bo lubobym nie widział co

złego; iż mówię  
wszystko to konie-  
cznie wchodzić  
musi w naszą prze-  
znaczenie, y wy-  
branie. Y można  
mówić, iż w tym  
samym pokazuje  
się osobliwsza Mą-  
drość, y Dobroć  
Bośka, że nas prze-  
znaczył sposobem  
tak przyzwoitym,  
y tak właściwym na-  
turze naszej. Ztąd  
zaś idzie: iż zu-  
chwała pwa u-  
fnosć, którą nie-  
ktorzy nadęci sta-  
ranie o zbawienie  
swoie zwała na  
BOGA, jest źrzo-  
dłem wszelkiego  
nierządu ich ży-

cia

ona ztąd wnosi, nie mogą ie-  
dnak niewiedzieć tego, co  
wnieść może. Czego zaś  
wnieść nie może? Prawdzi-  
wie pobożny, nie Theolo-  
giem subtelny, ale Chrze-  
ścianinem dobrym być u-  
siłuje. Wie on co mu BÓG  
rozkazuje: y wie, że za len-  
ufność w nim pokładający  
nie był zawstydzony: więc  
tego się trzyma. Gdy mu  
Bóg rozkazał, wie iż nie  
próżno rozkazał: ale aby  
wykonywał rozkazy jego,  
Gdy mu pomoc obiecał,  
wie, iż nie próżno obiecał,  
lecz aby go pobudził do  
pracowania, y robienia z so-  
bą. Ztąd wnosi iż do niego  
należy pełnić wolę Bośką,  
do niego należy miarkować  
żądze, y skłonności: do nie-  
go należy zdać BÓGU ra-  
chunek z spraw swoich; y u-  
niknąć tym sposobem nie-  
tylko censury ludzkiej, ale  
też y sądu Bośkiego: Opu-  
ściwszy tedy próżną Filozo-  
fią trzyma się Filozofii  
Chrześcijańskiej, której i-  
stota jest: *pełnić powinności,  
y być dobrze.*

Iakż, gdybyśmy się tą nau-  
ką nie rzadzili, do jakiego  
proszę nierządu nie przy-  
szlibyśmy? W co by się obro-  
ciło nie tylko Chrześciań-  
stwo, ale rządy nawet świe-

cia, w którym opu-  
ściwszy drogi pro-  
ste, które Bóg u-  
kazuje, błędzą,  
mieszają się, siebie  
samiych zwodzą y  
siebie samiych iż  
tak rzekę według  
wyrażenia Proro-  
ka kłamstwem lu-  
dzą. *Et mentita est  
iniquitas sibi.*

15. A tu zdami  
się, iż słyszę, jedne-  
go z sekty w Pa-  
na, czyli raczej  
z dawnych kace-  
rzow, odzywają-  
cego się. *Gdy Bog  
odrzuca, odrzuca y  
potępia nawieki: a  
możesz to zgodzić się  
nie tylko z dobrocią,  
y sprawiedliwością,*

ale

ckie, gdyby ich polityka  
fundowała się, na tey ma-  
kymnie: iż *przeznaczenie  
Boskie odbiera wolność lu-  
dziom.* Nie byłoby ani  
szczerości w handlach, ani  
posłuszeństwa w poddanych,  
ani pomiarkowania w prze-  
łożonych. Gniewliwy ie-  
stem mówiliby iedni; ale nie  
mogę się utrzymać. Drugi  
rzekłby zwierzchność mi  
nieznosną, nie jestem uro-  
dzony do poddaństwa. In-  
ny mówiliby ieszcze nie  
czuję we mnie natchnienia  
Boskiego, wzbudzaiącego  
mnie do wypłacenia dłu-  
gow, y nagrodzenia krzywd:  
Ta wowa mówiliby: wy-  
znać, iż niedotrzymuję wier-  
ności przyjacielowi memu  
poślubił. Ney. bo czekam aż  
BOG mnie czystą uczyni:  
widzicie tedy Chryścianie  
jak wielkie zło z tey nauki  
wypływa. Y dałby Bog, aby  
ta choroba, którą wiek ten  
należał, rader iest zarazony  
do nas, iż go nie skaziła, y  
nie uczyniła go wielkiem  
nieprawości dopełnio-  
ney. Z tym wszystkim  
rzecz iest prawdziwa, iż sa-  
mi poganie znali, jak szko-  
dliwe byłoby skutki tey  
nauki. Żad Ciceron, mówi  
Święty Augustyn, nieumie-  
jąc pogodzić wolność czło-



ale też y z Wszec-  
mocności jego.

Wyznaię, iż ten  
artykuł wiary Ka-  
tolicckiey iednym  
jest z tych, które  
rozumowi stwe-  
rzonemu, y okre-  
ślonemu trudne są  
do pojęcia wszak-  
że rozumny czło-  
wiek, jako we  
wszystkich mate-  
ryach, tak osobli-  
wie do religii nale-  
żących, nie powi-  
nien spieszyć się  
że zdaniem swoim,  
ale jako drogi to-  
war wprzód nim  
odrzuć w złech  
go stron obeyrzeć.  
Ztąd / niektorzy,  
gdy sławy wielkie-

wieka z wiadomością Boską,  
a oraz rozumiejąc się bydź  
przymuszonym do odstępie-  
nia iednego z tych zdania,  
to jest: albo wolności czło-  
wieka, albo wiadomości  
Boskiej: wolał powatpiwać  
o wiadomości Boskiej, iak  
o wolności człowieka. Cze-  
muż bo przyznając wol-  
ność człowiekowi nie naru-  
szał bynawmuśley fun-  
damentow na których fun-  
dują się obyczayność, cna-  
ty, y wszelkie powinności.  
Co się zaś nas tycze, przy-  
daie Święty Augustyn, my  
wyznaemy, y przypuszczamy  
obie te rzeczy razem;  
wiadomość Boską, abyśmy  
trzymali o BOGU tak iak  
trzymać o nim przystoi:  
wolność, abyśmy tak żyli,  
iak BOG od nas domaga się:  
*Nos autem u'runique com-  
plectimur: istam, ut bene  
credamus: istam: ut bene ui-  
vamus.* co Święty Au-  
gustyn mówił o wiado-  
mości Boskiej, to ia sz-  
czniej jeszcze mówię o  
przeznaczeniu Boskim.

*P. Bourdaloue de la compa-  
gnie de JESUS Sermon  
pour le Vendredi de la pre-  
miere semaine sur la Pre-  
destination.*

go dowiecipu nabydź uśilnością, płochemi się,  
y lekkimi bydź pokazując: bo na sumo  
piersiwe, iż tak rzekę, weyrzenie ar-  
tykuł ten odrzucają, y Kościół świę-  
ty, iakby tą okropną nauką w rozpacz  
ludzi wprowadzał potępiają. A coż ma-  
ją tego za przyczynę? bo się mówią,  
nie zgadza z Dobrocią, y Sprawiedli-  
wością Boską: a z kądże to wiedzą że  
się nie zgadza z temi przymiotami? po-  
znająż ci złość krzywdy, która się  
przez nieposłuszeństwo stworzenia  
Tworey dziecie? nie oznaję, bo ty pier-  
wey należało poznać, y pojąć doskonale  
godność tego, któremu się ta zniewaga  
czyni: więc ani poznają iaka kara iest  
powinna nieposłuszeństwu: a zatym ani  
poznają iestli się ta kara zgadza z Dobro-  
cią, y Sprawiedliwością Boską. Nieflu-  
śnie też przyganiają Kościołowi Świę-  
temu: bo Kościół wyznaie, iż iako tey  
nauki niewywnyślił, tak też ludzkim ro-  
zumem mierzyć iey ani poważa się, ani  
pozwała. Naucza iednak: bo powiada: iż

Bog

Bog sam, który ani omylić się, ani oszukać nie może, tak obiawił. Coż tedy prawdy szczerze szukający ma czynić? Powinien dowiadywać się, jeśli w samej rzeczy BOG, y co do ludzi mówił: a doszedłszy ( jako doysć łatwo ) iż nie tylko Słowa Boskie są zawarte w Księdze, którą piśmem nazywamy, ale iż ustanowiona do ich tłumaczenia zwierzchność mająca od Boga obietnicę nieomyłnej pomocy, y objaśnienia, aby się w rozumieniu ich pomylić nie mogła: tego: mówię, dowiedziawszy nie powinno być trudno ludziom włożonym do przedstawiania codziennie na omylnych ludzkich powieściach; przestać, na powieści Nieomylnego. Mówiąc zaś po ludzku nienalnym jest dowodem prawdy tego artykułu *starożytność y trwałość* jego: własność to jest prawdy: iż może mieć nieprzyjaciół, ale porażona być nie może: Sekty Filozofów jednę drugie spychały: Akademikow Stoicy, Stoikow Peripatetycy, Peri-

pate-

patetykow terażnieysfi Filozofowie  
 z zwierzechności, y władzy nad umy-  
 ślami wyzuli. Niebyło zaś żadnego wie-  
 ku, któregooby ten artykuł nie  
 miał nieprzyjaciół na wykorzenienie  
 iego z umyśłów ludzkich sprzyśięzo-  
 nych. Miłość własna, wszystkie czło-  
 wieka namiętności, z niemi trzymały;  
 owszem sam rozum ich bydz strony  
 zdawał się: przecież każdego wieku,  
 każdego czasu, byli ludzie; a ludzie nie  
 prości, nie łacnowierni, nie bojaźni,  
 tylko próżną uwodzący się, ale Augu-  
 stynowie, Laktańcyuszowie, Thoma-  
 szowie, &c: równie w świętych iako  
 świeckich, równie w prawie Boskim,  
 iako y natury biegli, którzy nie tylko  
 temu artykułowi wierzyli, ale też go  
 zdrowiem własnym bronili. Coż tedy  
 nieprzyjaciela tego zdania dokazali?  
 nietylko go nie osłabili, ale owszem u-  
 gruntowali. Oto trwa, kwitnie, y sze-  
 rzy się: bo Ojcowie święci na ich za-  
 rzuty odpowiadając tak ie objaśnili, iż

z trw

z trudnego łaćne, z ciemnego łaćne, z niepoiętego na pozor, poiętym uczynili, chcesz, Wm Pan stylzec ich odpowiedzi? pierwey bydź proszę cię bliwym w słuchaniu żarzutów dawnych kacerzów.

16.

Tędni mówili.

*BOG jest nieskończenie dobry: więc karę nieskończoną karać nie może stworzenia swego.*

Drudzy.

*BOG jest nieskończenie sprawiedliwy: więc karać nie może wiecznością całą, co moment tylko trwało.*

Inni.

*Stworzenia istota jest skończona: wieczna męka nieskończona, więc BOG nie może uczynić, aby tę mękę wytoczyła.*

Pierwszy żarzut jest Orizmeła. Ten czyniąc BOGA miłosierniejszym jak est w sobie, albo, jako Święty Augustyn mówi; chcąc się sam pokazać lepszym niż BOGA samego, nauczał: iż bęki y kara potępionych skończą się.

Tenże

Tenże sam nuczając daley, iż y  
 szczęście Świętych, y błogosławionych  
 nie jest nieodmienne, ale iako potę-  
 pieni z piekła do nieba, z ognioŵ do o-  
 chłody, z niewoli na wolność przenie-  
 sieni będą: tak Święci z Bogiem kro-  
 lujący z Nieba do piekła, z ochłody do  
 ognia, z wolności w niewolę, z odpo-  
 czynku na męki skazywani będą, aby się  
 więcej a więcej przed Bogiem oczy-  
 ścili, pokazał w iak wielkie błędy za-  
 brnąć może rozum nawet oświecony,  
 gdy nie chce mieć wiary, y Kościoła śi-  
 za przewodnika. Chciał się pokazać o-  
 brońcą Dobroci Boskiej, a w samey  
 rzeczy ią znieważał: budował y oba-  
 lał: gdyż czyniąc potępionym nadzieię  
 osiągnięcia kiedyż tedyż chwalił Nie-  
 biejskiej, wydzierał Świętym ubespie-  
 czenie, y trwałość szczęścia, a Bogu  
 chwałę, którą ma z hojności w nad-  
 gradzaniu załug Świętych swoich.

Przed Origenesem zaś Marcion nie  
 mogąc, iako mu się zdawało, pogodzić



Dobroci Boskiej z surowością sądów iego w karaniu, dwoch wymyślił Bogów: iednego dobrego, drugiego złego: iednego pobłażającego, drugiego karzącego: iednego który stworzył człowieka, drugiego, który go z Raiu wypędził: iednego przyczynę wszelkiego dobrego, drugiego przyczynę wszelkiego złego, iako przykrości, chorób mąk &c: oba te błędy pochodziły ze złego tłumaczenia, y nieznaomości; *co to jest Dobroć* iako to słusznie Tertulian wyrzuca Marcionowi.

17. Na czym rozumiesz, mówi Tertulian, zależy istota Dobroci? pewnie na pobłażaniu grzesznikom, na znośzeniu złości, y zbrodni: zaiste Marcionie chciałbyś, iako widzę, mieć takiego Boga, pod którymby złość wolnie graławała. *DEUM malles sub quo delicta aliquando gauderent.* 'Y tego sądziłbyś być dobrym, któryby pewnością odpuszczenia złym człowieka czynił: *Et illum bonum judicares, qui hominem malum faceret,*  
*secu-*

*securitate delicti*, Lecz mylisz się: nie jest to istota Dobroci, ale albo słabość nie-  
mogąca, albo niesprawiedliwość karać  
tego, co kary jest godne niechęć. Do-  
broci istota jest: nienawidzieć złości, brzy-  
dzić się grzechem, y być nieprzyjacielem ie-  
go. *Nihil enim æmulum mali non bonum, si-  
cut & boni æmulum, nihil non malum.* Coż  
tedy rozumieć mamy, gdy mówimy  
BOG jest nieskończenie dobry? Oto to:  
BOG z istoty swej przeciwny jest grzechom,  
z istoty swojej brzydzi się nim, nienawidzi  
go, y karze, tak dalece: iż gdyby choć na  
moment poєднаł się z grzechem, albo  
przystał go nienawidzieć, nie byłby Bo-  
giem: bo nie byłby dobrym Dobrocią tą,  
która mu jest przyzwoita: to jest Do-  
brocią złączoną z sprawiedliwością, y  
świątobliwością. Coż zaś jest u Boga  
istoty najwyższej, y pełnowładney, co  
mówię, jest nienawidzieć grzech nie-  
skończenie, jest nieustannyin bywać ie-  
go nieprzyjacielem, fędzić, y mścić ie-  
lem; jest go potępiać na zawsze, y ka-

rać poty poki grzech iest grzechem. A że grzesznika bez pokuty umierającego grzech trwać będzie zawsze: bo na którą stronę drzewo upadnie, tam leżeć będzie. to iest: w jakim stanie człowiek względem BOGA umrze, w takim na wieki będzie, ieśli z wolą odwroconą od BOGA, z wolą tą na wieki będzie: ieśli w nienawiści ku BOGU: na wieki BOGA nienawidzieć będzie. więc y Dobroć Boska z istoty swojej na wieki tego człowieka nienawidzieć, potępić, y karać będzie musiała.

18 Dobroć (rzecze kto) y surowość są przymioty sobie przeciwne: surowość Tyranom, Dobroć po Oycowsku rządzącym iest własna.

18. Pozwalam, że surowość Tyranow czyni: Lecz surowość sprawiedliwością nierządzająca się, dobrocią nieumarkowana, swego ukontentowania, lub pożytku, a nie dobra powszechnego szukająca: wyznaię, iż takowa surowość samym tylko przyzwoita Tyranom.

Lecz

Lecz surowość z sprawiedliwością złączona, kary dla pokromienia złości, a utwierdzenia dobra używająca, nie tylko przeciwna dobroci nie jest, ale owym nierozdzielna jest od niej. Ona jest razem z Dobrocią źródłem wszelkiego dobra. Dobroć, mówi Tertulian, świat stworzyła, sprawiedliwość umiarkowała, ona ciemności od światła, dzień od nocy, ziemię od wody, wody niż ze od wyższych oddzieliła: ona między mężem, y niewiaścą, między większymi y mniejszymi laminarzami, między drzewem życia, y drzewem wiadomości złego, y dobrego różnicę uczyniła: ona człowiekowi posłusznemu nadgrode, nieposłusznemu karę naznaczyła: wszystko iako Dobroć radziła, tak sprawiedliwość rozrzadziła. Rozłożenie elementow, skutki, ruszania, bieg, wschod, zachod, sądy to są Tworcy. abyś nie rozumiał, iż w ten czas sprawiedliwość w BOGU się z iawiła, gdy się zło na świecie zaczęło.

Gdy

Gdy zaś człek zgrzeszył, wygnała go z Raju, czemuż? aby winnego karząc, niewinnych od winy obroniła.

Wszelkie tedy dzieło sprawiedliwości jest utwierdzeniem, y pomnożeniem dobrego: gdy winnego sędzi, osądzonego potępia, potępionego karze, tym samym strzeże dobra, a złość wykorzenia. sama boiaźń sądu do czego służy? nie ku złemu, ale ku dobremu. Ma dobro powaby swoje, wyznaię, ale nie tak mocne, aby nie mogło być utracone, gdyby boiaźń go nie strzegła. Ta y nie chcących do szukania dobra wzbudza. Naostatek: w pośrzed tak wielu, y tak silnych powabow do złego, ktoby chciał być dobrym? ktoby gwałt sobie czynił dla zatrzymania tego, czymby bezpiecznie mógł pogardzić. Iżalifz nie widzimy więkizą liczbę ludzi drogami do złego, jak do dobrego prowadzącemi chodzących? wszyscy do nichby się rzucili, gdyby nic nie było, czegoby się lękać mieli.

Suro-

Surowość tedy Dobroci niesprzeciwia się, ale do iey istoty należy. Surowość bez dobroci okrucieństwem jest: dobroć bez surowości słabością: pierwsza rozjątrza, druga buntuie: owa rodzi nienawiść, ta wzbudza zuchwałość: owa zwierzchność nieznosną, ta wzgardzoną czyni: surowość zaś sprawiedliwością umiarkowana istotną Dobrocią jest.

Twoyże Marcionie, pyta się daley Tertulian, BÓG, iestże sprawiedliwy, albo nie? jeśli sprawiedliwy iest, karać grzechy musi: jeśli nie iest sprawiedliwym, dobrym bydź nie może. *Bonitas nisi iustitia regatur, ut iusta sit, non erit bonitas, si iniusta sit. Nihil enim bonum, quod iniustum, bonum autem omne quod iustum.*

19. BÓG iest, rzecze kto, niuodmiennym. Kochać zaś człowieka gdy iest sprawiedliwym, karać zaś tegoż samego, gdy traci sprawiedliwość, nie może bez naruszenia niuodmienności: więc człowieka, ktorego w niewinności stworzonego, kochać, niemogł karać,



*y nienawidzieć po utraconey niewinności. A za tym ani innych ludzi karać niemożę*

Rzecz pewna, iż jako inne wzruszenia, tak miłość, y nienawiść ku teyże rzeczy znakiem są odmienności, y nieśtatku istworzenia: bo w stworzeniu wszystkie przymioty, wszystkie doskonałości, wzruszenia są skończone: a za tym początek, y koniec mieć mogą: w Bogu zaś istocie nieskończoney inaczey rzecz ma się: kiedy albowiem rzecz odmienia się? gdy albo przestaie być tym, czym była; albo nabywa inney doskonałości, przymiotu, wzruszenia, położenia, własności, ktorey niemiała, albo traci, którą wprzód miała: tak odmienia się człowiek, gdy z pyśznego pokornym, z pokornego pyśnym, z cnotliwego niecnotą staie się: tak odmienia się, gdy z jednego na drugie miejsce przechodzi się: bo przestaie być na tym miejscu, a zaczyna zostawać na innym. Tak też gdy zaczyna nienawidzieć tego, ktorego wprzód kochał, odmienia się: bo tra-

ci

ci to  
nowe  
iacieł  
niena  
stoty  
y z i  
w nie  
w do  
koch  
w kt  
dobr  
stoty  
widz  
rym  
mnie  
co od  
co o  
staie  
tego  
flow  
wiśc  
ni z  
naw  
czło

ci to wzufzenie, ktore miał, a nabywa nowego, ktorego nie miał: y tak z przyiaciela nieprzyiacielem, z kochającego nienawidzącym staie się, BOG zaś z istoty swojej od wiekow kocha dobro: y z istoty swojej od wiekow złość ma w nienawiści. Gdy tedy człowiek trwa w dobrym, BOG, ktory z istoty swojej kocha wszelkie dobro, kocha też tego w którym znayduie dobroć: gdy tenże dobrym bydz przestae, BOG iako z istoty swojej od wiekow złość nienawidział, tak też nienawidzi tego, w którym złość się znayduie, a tak bynawmniey nieodmienia się: bo kochając to, co od wiekow kochał, y nienawidząc to, co od wiekow nienawidział, ani przestae bydz tym, czym był, ani nabywa tego, czego nie miał: ani traci to, co miał słowem: ani miłości nowey, ani nienawiści nie nabywa, ani traci: a zatym ani z kochającego nie zaczyna bydz nienawidzącym. Wszelka tedy odmiana w człowieku iest ktory z jednego stanu

na inny odmieniając się iak jest nie-  
statkowi y próżności podległym poka-  
zuie.

20. BOG, rzecze, kto, karze złych gryzota  
sumnienia, a dobrym nadgradza uspokoi-  
eniem, y ukontentowaniem, które ćwicząc się  
w cnotach czuie. Wicć karę już ich po  
śmierci nie będzie.

O iak szczęśliwi byliby rozpuści; gdyby inne, prócz tey niebyło kary. Niedosyć byłoby na ow czas bydź złym, ale każdy powinienby był starać się być iak najgorszym: bo by ten był naj-  
szczęśliwszym, któryby dopełnił złości: gdyż ustawicznie z sumnieniem walcząc, nakoniec one umorzywszy, uwolniłby się od katar, y katowni to jest: od gryzo-  
ty, a tak przymnażając winy, umniey-  
szałby karę: śmieley grzesząc, bezpie-  
cznieyszym stawałby się: dopełniając miary złości, oszukiwałby mądrość, y sprawiedliwość Boską.

Nadto, uważmy co to jest gryzota, y ukontentowanie sumnienia. Gryzota  
sumnie-

sumnienia nic innego nie jest, iedno *mnie-*  
*manie*, ktorym *sadziemy iż ten uczynek godny*  
*jest kary, y boiaźni oneyże.* Uspoko-

ienie sumnienia nic innego nie jest, iedno  
*mniemanie, iż ten uczynek godny jest nadgro-*  
*dy, y oczekiwanie oney.* Tak tedy gryzo-

ta, iako y uspokoienie sumnienia z  
 dwuch składają się rzeczy. Naprzod: z  
 mniemania, iż za ten uczynek będziemy  
 karani, albo odbierzemy nadgodę: Po-

wtóre: z boiaźni tey kary, albo nadziei  
 nadgody.

Gdyby tedy gryzota sumnienia, była  
 karą, BOG nas zwodziłby, a zwodziłby  
 w wielkiey nader rzeczy.

Zwodziłby nas: boby sumnienie, kto-  
 re od niego mamy za wodza, Nauczy-  
 ciela y prawidło spraw naszych, mowi-  
 ło y upewniało nas, iż odbierzemy  
 karę, lub nadgodę, ktoraby iednak ni-  
 gdy nienastąpiła.

Zwodziłby zaś nas w naywiększey  
 rzeczy: boby nas zachęcał do prac, y  
 trudow, a odrażał y, y odstraszał od te

go, co zmyśli, y chuci kontentuię. obłudę y kłamstwem: bo kara, y nagroda nie innego nie byłaby iedno fałszywe mniemanie, iż BOG będzie nas karał, iż da nam nagrodę, lubo w samey rzeczy ani karałby, ani dałby nagrodę ieną, procz teyże gryzoty, y uspokojenia sumnienia.

21. *Dosyć przynajmniej byłoby, rzecze kto, karać człowieka karą doczesną przez sto na przykład dwieście, tysięcy £c. lat: Tym sposobem Bog bardzieyby zalecił ludziom Dobroc swoię, y dogodziłby sprawiedliwości swoięy.*

Bynajmniej nie zaleciłby BOG więcey Dobroci swoięy, gdyby karał grzechy karą doczesną. Dobroci bowiem iakośiny pokazali istota iest nienawidzieć złość. Im większa tedy nienawiść iest złości, tym większa zaleta, y dowód dobroci. Coż zaś większego bydź może nad nienawiść nieskończoną? albo co tę nienawiść nieskończoną lepiej pokazać może, iako kara nieskończona? BOG iest Dobroci nieskończoney; więc y nienawiść grzechu w Bogu iest nieskoń-

skończona; a zatym y kara, którą ka-  
rze to, co nienawidzi nieskończenie,  
y którą oświadcza ludziom nienawiść  
grzechu nieskończoną, bez końca być  
powinna:

Ami też sprawiedliwości BOG swo-  
ley dogodziłby karą doczesną. Iaki bo-  
wiem sprawiedliwość Prawodawcow  
ma koniec w postanowieniu kary? Dwo-  
iaki: pierwszy, aby bojaźnią iey suro-  
wości pokromiła y powściągnęła skłon-  
ność do praw przestąpienia. Drugi: aby  
nagrodziła krzywdę, która się przez  
praw zgwałcenie dzieie.

Ztąd idzie, iż kara powinna być ta-  
kowa któraby przeważała, y skłonność,  
y powaby do złego, to jest: aby dostate-  
czna była do wstrzymania, y powścią-  
gnięcia od złego, nie tylko iednego, lub  
kilku, ale wszystkich, a wszystkich zgo-  
ła ludzi. Iestże tey mocy kara docze-  
sna? Iest z siebie, ale nie względem skłon-  
ności, y powabow do złego. Większy  
jest wprowadzie ból mąk naprzykład  
przez



przez godzin dwadzieścia cztery, iak czucie rokoszy z grzechu trwające przez moment lub też przez równyż przeciąg czasu, lecz niema tey dzielności do powściągnięcia od złego, iako rokosz owa do przynęcenia do grzechu: co wszystko pochodzi z różnego sposobu, którym rokosz o grzechu ciągnąca, y kara od grzechu odwodząca na umyśle stawia się.

Powaby do złego są przytomne, kara nieprzytomna: powaby zmyśli wzruszaia, kara zdaleka: tylko niby w obrazie wydaie się: powaby czujemy, surowości kary nieczujemy: iak wielką grzech rokosz wzbudza doświadczamy, iak wielka iest kara, tylko z powieści grożącego wiemy: a iaki bol sprawiaie bynajmniey nie wiemy.

Tak zaś zepsowani iesteśmy, iż prawie nic nas nieporusza, iedno to, co zmyśli wzrusza. Nayokropnieysze rzeczy, naystraszliwsze prawdy, naypewnieysze pogrozki, nieinaczey nas porusza-

ruszają, iedno gdy zmyśliły są spokojne,  
 y wolne od widokow one wzruszają-  
 cych. A drugoż trwa to poruszenie?  
 Nie, h będzie naywiększe iedno oka o-  
 brocenie na widok taki, nietylko cieka-  
 wy, ale obojętny, tak umysł rozrzuca iż  
 prawie ślad onego niezołtaie się. Ztąd lu-  
 doży kara doczesna skuteczna byż mo-  
 gła do powściągnięcia od złego niekto-  
 rych rozumniejszych, y doskonałszych,  
 nie byłaby skuteczna do powściągnię-  
 nia wszystkich, a wszystkich zgola lu-  
 dzi. Wszyscy skłonni do złego iestęśmy,  
 lecz nie wszyscy równie: iedni więcej,  
 drudzy mniej: iedni tym tylko skłonno-  
 ściom podlegała, które z zwnętržno-  
 ści matek wynieśli, drudzy ie własne-  
 mi występkami pomnożyli, y tak rozia-  
 trzyli, iż gwałt w naymnieyszey rzeczy  
 im uczyniony śmierci równałby się: ie-  
 dni bystrego dowcipu daleko widzą, in-  
 ni ledwo to, co przed oczyma maia po-  
 strzegają. iedni naytrudnieysze rzeczy  
 zaraz przenikają, drudzy nayłacieysze

z trudnością poymuią. iednych palca zakrzywienie przeraża, drugich kołatanie y bicie ledwo ocucić może. Znaleźliby się tedy ludzie, którzyby niewątpili odważyć się na męki; lubo naydłuższe, y nayfroźsze, których nieczuią frogości, aby tylko użyli roskofzy, których doświadczaią słodkości. Co to jest tęsknota, y nędza więzienia, co tortur frogość, co ognia ostrość? izaliż czucie roskofzy, które zbrodzeń w wykonaniu swych zbrodni czuje, zrownać się może z bolem, które one sprawuią? co śmierć fama? Izaliż nie pozbawia człowieka wszelkich uciech życia, przecież widzimy codziennie prawie ludzi, którzy odważaią się na katownię, za nic mają uciechy, y roskofzy, którychby przez lat wiele używali, gdyby zbrodniami swemi nieprzymuszali sprawiedliwości świeckiey do ukrocenia im życia. Dla czegoż to czynią? dla kropli roskofzy moment tylko trwającej. Patrzmy na człowieka zemstą palającego: stoia ma

na um  
toz sa  
cież o  
roskof  
święca  
Leo  
klady  
Horren  
men vi  
o serce  
wane  
żący.  
się, y  
utrzyr  
dzi wi  
będzie  
ktorzy  
go, co  
wierza  
ko ka  
Wie  
ktora  
ry: lec  
tobie  
kazuje

na umyśle nieślawą, ogień, miecze, kaci:  
toż samo przekładają przyiaciele, prze-  
cież on y nieprzyaciela, y swoje życie  
roskolży, którą w zemście czuie po-  
święca.

Lecz naco obce przywozić przy-  
kłady? Zeyrzamy się nanas samych  
*Horremus terribiles minas Judicis, Et ta-*  
*men vix à malo abstinemus* mowi *Tertulian*  
o ferce ludzkie kto wyrazi iak zepfo-  
wane iesteś! słyszemy głos Boski gro-  
żący, a grożący karą wieczną: lękamy  
się, y drzemy: przecież od grzechu nie  
utrzymiemy się: między tyśiącem lu-  
dzi wierzących, iż BOG wiecznie karać  
będzie, ledwo znaleźlibyśmy dzieśiąciu,  
ktorzy w życiu swym nie popełnili te-  
go, co tey wieczney kary bydź godne  
wierzą: Coż gdyby BOG doczesną tyl-  
ko karą groził?

Wiem iż śmiałości nam dodaie ufność,  
którą nam czyniemy, uniknienia tey ka-  
ry: lecz ta sama łacność obiecywania  
sobie niepewney wolności od kary, po-  
kazuje potrzebę naznaczenia pe-

pewney kary, ktoreyby wielkość, y bo-  
 iaźń, tak od grzechu, iakory od fundo-  
 wania się na tey nadziei odrażała. Tako-  
 wa zaś kara jest kara wieczna. Bo choć-  
 by ta nadzieia była naywiększa, choćby  
 naylepiey zdawała się bydź ufundowa-  
 na, że jednak nadzieia jest a nie pewność,  
 iawnie jest, iż mimo wszelkich do złego  
 powabów, y skłonności, podawać się w  
 niebezpieczeństwo tak długiey kary, nie  
 jest przyzwoito iścocie rozumney.

A jeżeli dla wstrzymania impetu  
 skłonności ludzkich do złego iedyny  
 jest środek skuteczny grozić mu karą  
 wieczną, już nie jest w mocy Boskiej od-  
 mienić ją, zwolnić, lub skrócić. boby mu-  
 siał odstąpić rzetelności, wierności, y nie  
 odmienności, własności sobie istotnych,  
 a zatym musiałby przestać bydź Bogiem,  
 aby winny przestał bydź karanym.

Drugi koniec kary jest nadgrodzić  
 krzywdę, która się przez gwałcenie  
 praw dzieie. Lecz o tym końcu w  
 następującej odpowiedzi na drugi za-  
 rzut mówić będziemy. DRU-

## DRUGI ZARZUT.

22. *Bóg jest nieskończenie sprawiedliwy: więc nie może karać karą wieczną tego, co moment tylko trwało. Czemuż? własność bowiem sprawiedliwości jest, tak miarkować karę, aby ani wina nieprzeważała kary, ani kara, nie była, nad winę. Grzech trwa moment, a kara trwać będzie na wieki: iakoż tu proszę równość y proporcya?*

Oto źródło błędów, y wątpliwości o tym artykule; iż chcemy mierzyć długość kary, którą sprawiedliwość Boska naznacza, długością sprawy, która grzesznika winnym czyni. Wyznaię, iż do sprawiedliwości należy sprawiedliwy czynić wymiar między karą, y winą: wyznaię także, iż między momentem, którego trwa uczynek grzeszącego, y wiecznością kary żadney równości nie ma: lecz oraz twierdzę, iż niedostatek tey równości nie czyni karę wieczną niesprawiedliwą. Dwojaką bowiem równość uważać możemy między karą y winą: iedną co do czasu to jest



gdy kara niedługo trwa, iako trwał uczynek: druga co do złości winy z iedny strony, a co do zadośćuczynienia z drugiej: to iest: gdy ani kara złości przewinienia, ani złość przewinienia nieprzeważa kary. Niedostatek pierwszej równości nie uwłącza regułą prawey (sprawiedliwości: y iako kara krocey trwająca, iak trwał uczynek, częstokroć sprawiedliwa iest, tak też kara przeciągiem czasu przechodząca przeciąg występku, nie iest przeciwna sprawiedliwości. Łacno to poznamy, gdy obrocimy oko na to co ludzka czyni sprawiedliwość. Coż ona czyni? karze praw przestępstwa: iakąż karą? piętnowaniem, wygnaniem, y więzieniem wiecznym, Długoż trwają te kary? wiecznie nie-iako: gdyż piętnowany nigdy niezgladzi ani znakow, ani nieślawy kary swojej: wygnany nigdy nie powroci do Ojczyzny: oddany do fortecy, do cuchtawizny aż do śmierci, nigdy na wolność niewynidzie: y tać to iest przyczyna, dla której

rey

rey t  
na w  
y wo  
rze?  
Świe  
nad  
duży  
iacio  
iost z  
dobr  
nady  
życia  
wiek  
na w  
rzą?  
mom  
praw  
tylko  
woś  
Pr  
milia:  
tych  
bowie  
S. Au

rey te kary nazywamy wiecznymi: bo na wieki pozbawiają sławy, Oyczyzny, y wolności. Czym ieszcze więcey karze? śmiercią. A coż to jest ta śmierć? Śmierć nayokropnieysza, y naycięższa nad wszystkie kary? jest rozłączenie duszy z ciałem, jest oddalenie od przyjaciół, krewnych, y wszelkich rokoszy: jest zepucie człowieka; jest zniszczenie dobra między wszystkimi dobrami y naydroższego, y naymilszego, to jest: życia. Słowem śmierć pozbawia człowieka świata, y wszelkich uciech jego na wieki. Zacoż prosię tak surowie karać? za występki, które częstokroć nad moment dłużej nie trwały: a przecież praw, takowe kary stanowiących, nie tylko niepotępamy ale też sprawiedliwość ich wychwalamy.

Prawda: iż śmierć w momencie przemiła: lecz skutki iey, które celem są tych praw, wiecznie trwają. Koniec albowiem przedniewszy praw tych, mówi S. Augustyn, nie jest męczyć, y dręczyć

wino-

winowaycę przez czas nieiaki, ale od-  
dalić, y odłączyć go na wieki od towarzy-  
stwa tego, ktorego stał się niegodnym,  
y iemu szkodliwym, *Qui vero morte mul-*  
*ctatur, nunquid moram, quā occiditur, quā*  
*brevis est, ejus supplicium leges aestimant, an*  
*non potius quod in sempiternum eum cuserunt*  
*de societate viventium.* A złąd każdy  
wnieść noże: iż proporcya, która znay-  
dować się powinna między karą spra-  
wiedliwą, y postępkiem niesprawiedli-  
wym, nie zależy na równości co do  
przeciągu czasu, tak dalece, że karać  
grzech moment tylko trwający karą  
nigdy się niekończącą nie jest przeciw-  
ko sprawiedliwości Boskiej, byleby się  
tylko znaydowała równość, y propor-  
cya między złością przewinienia, y su-  
rowością, albo zadofyć uczynieniem  
kary.

23. Iestże ta równość między karą wie-  
czną którą Bog karze grzesznika, y mię-  
dzy momentalną winą, którą grzesznik  
popelnia przeciwko BOGU? iest. Uważ-

my, bowiem co jest grzech. grzech jest  
 przestępstwo prawa Boskiego: BOG  
 przykazuje, a przykazuje pod utratą ła-  
 ski, y przyjaźni swojej; a człowiek gwał-  
 ci to przykazanie. więc w przestęp-  
 stwie tym zawiera się zniewaga, obelga,  
 ypogarda BOGA, i ślady haywyższej:  
 bo zrzuca z siebie iarzmo władzy iego  
 nad sobą; bo więcej uważa to, dla cze-  
 go prawo Boskie przestępuje; niż Boga,  
 który rozkazuje, y niż przyjaźń iego,  
 które za posłuszeństwo oblecnie, słowem:  
 rokosz, y stworzenie nad BOGA prze-  
 nosi. Wiadomo zaś iż zniewaga tym  
 większey jest złości, imż zacnieysza  
 jest osoba znieważona. Położmyż teraz  
 na szali y zniewagę, którą grzeszący  
 czyni, y Maiestatu Bókiego wielkość,  
 która tę zniewagę cierpi. BOG jest isto-  
 ta godności nieskończoney: więc y złość  
 grzechu jest nieskończona, a zatym y  
 kary godna nieskończoney; nieskończo-  
 ney mówię: albo co do natężenia, albo co  
 do przeciągu czasu. Kary nieskończoney

co do natężenia żadna iskota stworzona  
 znieść niemogłaby: więc godna jest kary  
 co do przeciągu czasu nieskończoney. ta  
 bowiem z iskoty swoiey, albo co do na-  
 tężenia, będąc skończona, od iskoty stwo-  
 rzoney wytrzymana być może: ale du-  
 sza jest nieśmiertelna karę też końca  
 niemającą ponosić może. Y ten to jest  
 tylko iedyny sposob, którym Bog mo-  
 że nagrodzić, y pomścić się krzywdy  
 swoiey. Gdyby karą doczesną karał, za-  
 wsze między nią, y złością grzechu nie-  
 równość byłaby nieskończona. Gdy zaś  
 karze wiecznie trwającą, niestaie się w  
 prawdzie BOGU zupełnie zadożyć: bo  
 kara będąc wieczną nigdy zupełnie nie  
 będzie wypelniona, iest jednak między  
 karą, y złością grzesznika równość ia-  
 ka tylko być może.

Święty Tomasz, Święty Hieronim, S.  
 Augustyn innemi dowodami nietylko  
 równość co do złości y zadożyć uczy-  
 nienia, ale też nawet co do przeciągu  
 czasu, albo długości tak kary, iako y  
 grzechu pokazują.

Krzy-

24.  
 że by  
 nieże  
 zawsz  
 wiecz  
 bo ka  
 Świę  
 wod  
 tylko  
 telne  
 zupel  
 ny B  
 nie d  
 grzeł  
 czyn  
 stwo  
 cześ  
 tylko  
 nia z  
 BOG  
 ani i  
 stał  
 znie  
 ten p

24. Krzywda która się Bogu dzieje nie mo-  
 że być nigdy od człowieka nagrodzona:  
 a jeżeli być nie może nadgrodzona, trwać  
 zawsze będzie: a jeżeli trwać zawsze będzie,  
 wieczna jest: więc y zadosyć uczynienie, al-  
 bo kara, wieczna być powinna: tak wnosi  
 Święty Tomasz: roztrząśniemy ten do-  
 wod Anielskiego Doktora. Dwojaki jest  
 tylko sposób zgładzenia grzechu śmiertel-  
 nego: albo z łitry grzesznika przez  
 zupełne zadosyć uczynienie, albo z łitry  
 BOGA przez ustąpienie y darowa-  
 nie dobrowolne krzywdy swojej. Aby  
 grzesznik BOGU zupełnie zadosyć u-  
 czynił, rzecz jest niepodobna: bo będąc  
 stworzeniem nie może zdobyć się na  
 cześć BOGU nieskończoną, która sama  
 tylko dostateczna byłaby do nadgrodze-  
 nia zniewagi nieskończoney. Aby zaś  
 BOG prawa swego ustąpił dobrowolnie,  
 ani jest do tego obowiązany, ani przy-  
 stałoby, aby Majestatu tak wielkiego  
 zniewaga bez kary była. Więc grzech  
 ten przez całą wieczność trwać będzie  
 niepad-



nienadgrodzony, y niezgładzony. A jeśli trwać będzie niezgładzony, zawsze w oczach Boskich będzie grzechem, y znieuwagą iego. Lecz poki grzech trwa niezgładzony, poty karany bydź powinien, więc długość kary wieczney równać się powinna długości czasu, którego grzech trwać będzie.

25. Swi; zaś Hieronim tak tę równość między grzechem y karą wieczną poka-  
zuie: *Człowiek grzeszący chce się sprzeci-  
wić, y bydź BOGU nieposłusznym na wieki;  
więc y karany bydź powinien na wieki. Co  
Święty Augustyn tak objaśnia.*

Dla poznania wielkości złości grze-  
sznika, nietylko mierzyć potrzeba uczy-  
nek, ale y wolę; nietylko wykonanie, a-  
le y ułożenie serca: nietylko to, co czy-  
ni, ale też y to, co chciałby czynić, wola  
bowiem nie zawsze iest skuteczna: bo  
niewszystko iest w mocy grzeszącego:  
przeto jednak bez kary bydź nie powin-  
na, iż iest nie zdolna. *Meritò malus puni-  
tur affectus, etiam cum non succedit effectus.*

Niec-

Niechże przyświadczaia sumnieniem,  
 owi to miłośnicy siebie samych, owi to  
 rokosznicy, owi ni wolnicy, namiętno-  
 ści swoich, iakie iest ich, gdy grzeszą,  
 serca ułożenie? zaiste chcieliby zawsze  
 żyć na świecie, krotęgo kosztu i rosko-  
 szy: wyrzekliby się wszelkiego innego  
 szczęścia, byleby obfudnego, które w  
 grzechu imzamaia znajdować, zawsze  
 zażywać mogli. Lubo tedy uczynek  
 grzechowy nietrwa wiecznie, miłość  
 jednak y przywiązanie do grzechu iest  
 nieiako wieczne: bo w ułożeniu serca  
 grzeszącego zamyka się tajemna wola  
 bydź na wieki grzesznikiem y nieprzy-  
 iacielem Boskim, ponieważ chciałby być  
 na zawsze uczestnikiem tego, co go czy-  
 ni grzesznikiem, y niepołusznym Bogu.  
 Jeżeli weyrzemy w stan, y serce grze-  
 sznikow, mowi Święty Grzegorz,  
 doświadczymy, iż nie dla tego grzeszyć  
 przestaią, iż niechcą, lecz że żyć więcey  
 nie mogą: chcieliby żyć nieprzeftannie,  
 aby nigdy grzeszyć nieprzeftali. Miluią  
 życie

życie, ale nie dla tego aby żyli, lecz aby  
grzeszyli: bo bez grzechu życie to im  
gorzkie y nieznosne byłoby: iest tedy  
wielka proporcya, y równość między  
karą wieczną y złością woli. Niema !, oń-  
ca kara wieczna, a miary y granic wola  
grzeszącego.

26. Rzadki człowiek, rzecze kto, bluźni Bo-  
ga: pospolicie zaś naywięksi grzeźnicy nietyl-  
ko Boga nie mają w nienawiści, ale owszem o-  
świadczaia się, iż go miłują, iż go obrazić by-  
najmniej niechcieliby. Iakoż tedy iść się mo-  
że, iż go obraża a znieważaia y pogardzaia.

Gdyby złoczyńca idący na szubienicę  
wolał: za co mnie karać chcecie? iam Krola  
nigdy nie łajał, nigdy nie lżył, y owszem  
miłowałem go, y miłuję: gdyby mówię tak  
się wymawiał, co by mu, proszę, odpo-  
wiedziano? rzeczonoby a jakim ty czo-  
łem śmiesz mówić, iż Krola miłowałeś?  
kto Krola miłuje, miłuje y prawa jego,  
y porządek i zeczypospolitey, który mu  
i jest miły, y o który on tak uściennie stara  
się. Ty zaś wywracałeś ten porządek,  
miesz-  
27  
więc

cz aby  
 to im  
 st tedy  
 między  
 na kon-  
 e wola  
 żni Bo-  
 y nietyl-  
 szem o-  
 rzet by-  
 'sę mo-  
 rdzainę.  
 bienieę  
 Krola  
 owiezm  
 ie tak  
 odpo-  
 ty czo-  
 waleś  
 ra iego,  
 ory mu  
 e stara  
 rzadek,  
 szan-

mieśzałeś spokojność, gwałciłeś bezpie-  
 czność. Niełżyłeś go słowy, prawda: ale  
 rzeczą, boś za nic miał powagę, którą on  
 włłada, kazać chować prawa. Iakoś śmiesz  
 twierdzić, iż nie miałeś w nienawiści  
 ołoby iego, kiedyś gwałcąc prawa miałś  
 w nienawiści władzę iego, która jest nie-  
 rozdzielna od ołoby? toż mówić o grze-  
 sznikach. BOG chce abyśmy rozum  
 słuchali: rozum naprzykład pokazuje,  
 abyśmy nie czynili innym, czego nie chcemy,  
 aby nam czyniono. A on bliźniego z dobr  
 y sławy wyzuwa. Iakoż może mówić, iż  
 kocha BOGA, gdy nienawidzi rząd  
 od niego ustanowiony, y iemu miły? Iakoż  
 może oświadczać się, iż poważy Bo-  
 ga, gdy nie słucha tego, którego Bog ma  
 słuchać kaze. Niech co chce mowi: co u-  
 sty usprawiedliwić usiłuje, to postępka-  
 mi potępią y rzeczą samą kłamstwo po-  
 kazuje wymówek swoich.

### TRZECI ZARZUT.

27. Istota Stworzenia, y moc jest skończona:  
 więc kary nieskończoney znieść niemoże.

Na to

Na to odpowiadam: iż kara dwoiako  
 bydź może nieskończona: nieskończona  
 co do natężnia, y nieskończona co do dłu-  
 gości czasu. Kary co do natężnienia nie-  
 skończoney istota stworzona zniesć nie  
 może: lecz co do przeciągu czasu tylko  
 nieskończoną, może, bo BOG, który ją  
 z niczego uczynił, może też ją wszech-  
 mocnością swoją zachowywać, y utrzy-  
 mywać na wieki, aby się w nie nieobroci-  
 ła. Gdy tedy kara wieczna, którą Bog ka-  
 rze grzesznika jest nieskończona tylko  
 co do czasu, a skończona co do natęż-  
 nia, człowiek może ją znośić na wieki:  
 owżem między karą wieczną, y czło-  
 wiekiem wszelka jest proporcya: kara  
 wieczna nigdy końca mieć nie będzie: y  
 człowiek też, jako nieśmiertelna istota,  
 żyć będzie na wieki: istota człowieka  
 jest skończona: istota też kary wieczney,  
 albo natężnienie jest skończone. Ciało w  
 prawdzie jest skazitelne: lecz ten kto-  
 ry je z niczego uczynił może też z  
 skazitelnego uczynić nieskazitelne.

Spy-

28. Spytalby się tu podobno nie jeden: iako ogień istota materyjalna palić, y dręczyć może siłę duchowną, to jest duszę ponieważ iey ani dotknąć się, ani ująć, ani szarpać, ani na części podzielić, y w popioł. to jest własna temu elementowi, obrócić niemoże.

Tego ja też spytalbym się: jakim sposobem gdy ciało cierpi, dusza bol czuje? wszak bicie, rżnięcie, &c ciała, ani dotyka się, ani wzrusza, ani szarpie, ani rżnie duszy? wielka część Filozofow na to tak odpowiada: dla tego rżnięcie, bicie, bolu czucie w duszy wzbudza, iż BOG łącząc te dwie istoty różne od siebie, złączył je tym obowiązkiem, aby dusza członkami władała, a za pewnym wzruszeniem zmysłow czucie, to jest boleść, lub roskosz w duszy następowała. Iako tedy wzruszenie zmysłow nie jest przyczyną według wszystkich Filozofow, ale tylko okazyją czucia duszy, tak ogień nic nie działając w duszy, może być okazyją boleści, to jest może Bog przykować y przywiązać, iż tak rzekę.



kę, duszę do ognia, tak, aby przyto-  
 inność iego wzbudzała myśli okro-  
 pne y boleść w duszy, iako wzru-  
 szenie zmyśłow ciała wzbudza różne  
 ezucia w duszy, z ciałem złączoney.

29. Moglbym też powiedzieć, iż BOG  
 który dał moc ogniewi obracania w pe-  
 rzyne rzeczy materialnych, może po-  
 mnożyć moc y własności iego tak, aby  
 zdolny był do dręczenia nawet du-  
 chow.

Wszakże najlepiej odpowiem, gdy  
 szczerze wyznam, iż niewiem: ani prze-  
 to lękam się przymowki o łączniewie-  
 ność: gdyż nie sądzę, aby znalazł się tak  
 zuchwały, któryby śmiał przeczyć te-  
 mu, co BOG objawia, dla tego iż niewie  
 sposobu którym to BOG czyni.

31. Z tym wszystkim Religia nieobowią-  
 zuje nas do wierzenia iż BOG złych bę-  
 dzie karał ogniem materialnym podob-  
 nym do naszego nieobowiązanie mo-  
 wie do wierzenia temu iako rzeczy od  
 BOGA wyraźnie objawionej, Piśmo

w pra-

w prawdzie święte na wielu miejscach  
 mówiąc o karze bezbożnych wspomina-  
 na ogień jako instrument sprawiedliwości  
 Bóg. Y Chrystus Pan opisał  
 wszędy sąd takowy na grzeszników wy-  
 daie wyrok idźcie przekłęci w ogień  
 wieczny. Jeśli jednak Bóg temi słowy  
 wyraził nam własność kary iaka będzie  
 w samej rzeczy, czyli tylko stosując się  
 do pojęcia naszego przez element naj-  
 dziełniejszy ognia chciał wyrazić suro-  
 wość kary, której inaczej chyba w o-  
 brzązie pod zmyśli podpadającym zro-  
 zumieć niemoglibyśmy, jeszcze Bóg  
 Święty o tym wyroku swego niewydał.  
 Że zaś wszyscy prawie Ojcowie, Świę-  
 ci y Teologowie, wyjąwszy kilku miej-  
 sca te pisma świętego biorąc według pro-  
 stego wykładu słow, rozumieją o ogniu  
 materialnym prawdziwym, byłaby wiel-  
 ka dumna, y niezdolna zuchwałość dla  
 trudności, których sami rozwiązać nie  
 możemy, odstąpić od zdania tak powa-  
 żnych y oświeconych osób targać tę ie-  
 L... dnomysł.

dnomyślność; która jest charakterem y dowodem prawdziwey Religii.

A tu uważać proszę moc namiętności nad rozumem ludzkim. Niektorzy bowiem, osobliwie tego wieku, czuiąc, iż kara wieczna jest trucizną, słodczy rozkoszy niegodziwych w śmiertelną gorycz zamieniającą, aniemogąc zbiedz dowodów pokazujących, iż ani wieczność, ani surowość iey nie sprzeciwia się bynajmniej Dobroci Boskiej, do tego szaleństwa przychodzą, iż nie tylko BOGA od sprawiedliwości, ale y od Dobroci odsądzają.

31. *Między Bogiem [ mówią ] y człowiekiem odległość y różnica jest nieskończona. Człowiekowi służy sprawiedliwość, mądrość, Dobroć: więc Bogu bynajmniej nie służą. Mówić tedy, iż Bog kocha dobro, a złe nie nawidzi, jest wyrażać sprawy, y przymioty stworzenia nieskończenie różne od doskonałości Tworcy.*

Nie przeczę iż między Tworcą y stworzeniem różnica jest nieskończona.

**Z tym**

Z tym wszystkim rozumnie przeczyć niemożemy temu, iż lubo równości nie ma, musi być jednak jakieś podobieństwo między doskonałościami Boskimi, y pewnemi przynioskami stworzenia.

Rzecz pewna, y rozumien, że ci ktorzy zbitam wyznają, że *BOG* jest: pewna też, iż y człowiek jest: więc y *Bog* y człowiek ma istsotwo.

*BOG* wzruszył rzeczy materialne: y człowiek je wzruszyć może. Człowiek poznaie, wyznać też musi, iż jeśli *BOG* jest, poznawać musi;

32. Świat bowiem tak pięknie y z tak wiele istot różnych od siebie, a w niczym sobie nieprzelikadających; owfzem, wzajemnie sobie do jednego końca dopomagających złożony, nie mógł być uczyniony, chyba od istoty rozumem, y poznaniem obdarzoney.

33. *A* jeżeli *Bog* poznaie więc y dobry jest. Kto bowiem uważnie innym czyni dobrze, dobrym być musi: lecz *BOG*

*E z*

*nie*

nie skończone nam czyni dobrodziejstwa, a czyni nie ślepo, nie z potrzeby iakiey nieuchronney, lecz iako istota rozumna z poznaniem, y uwagą: więc **BOG** dobry jest.

34. Nie przyśloi, rzecze kto, Bogu iako istocie nie skończenie doskonałej przypisywał namiętności: lecz gdyby był dobrym, podług gatby namiętnościom, to jest: miłości: bo miłowałby nas czyniąc nam dobrze, y czyniłby dobrze iedynie z miłości ku nam: Ta trudność nie jest wielkiej wagi. Bo lubo między przymiotami naszymi, y Boskimi jest podobieństwo, wielce iednak nie doskonałe. Nasze przymioty z mieszane są z niedoskonałościami, Boskie bez najmnieyszey przywary. Jest Bog, iesteśmy y my, lecz my tak iesteśmy, iż ani zawsze byliśmy, y nie bydź możemy: **BOG** zaś tak jest, iż y zawsze był, y nie może nie bydź: bo niemając iestectwa od kogo innego iedno od siebie, nie może go też utracić. Poznać **BOG**, poznaćemy y my, lecz my poznaemy iedno po dru-

drugim, y wnosząc iedno z drugiego, BOG zaś iednym weyrzeniem pozna-  
ie, y przenika wszystko. Iako tedy ie-  
stestwo Boskie, y poznanie jest nieskoń-  
czenie doskonałsze nad nasze, tak rozum  
pokazuje, iż miłość iego jest nieskoń-  
czenie zacnieysza za naszą, y co w nas  
jest namiętnością, to w nim jest doskona-  
łością nieskończoną.

35. Iako zaś wyznając, iż BOG jest,  
wyznać musimy, iż rozumny jest, tak  
wyznając, iż rozumny jest, wyznąć mu-  
siemy, iż podległy miłości jest. Bo jeżeli  
jest, y rozumny jest, czuć w sobie musi  
radość, y szczęście swoje: chybabyśmy  
utrzymywać chcieli, iż ten, który przy-  
czyną jest radości, y ukontentowania  
stworzenia swego, sam ich w sobie nie-  
ma: co wielki byłby nie rozum: czując  
zaś radość, y znając szczęście swoje, nie  
może nie miłować tej radości, y szczę-  
ścia tego: miłując zaś tę radość, y szczę-  
ście, niemoże nie miłować siebie same-  
go, iako tego, w którym jest ta radość, y  
to



to szczęście: kto tedy wyznaie **BOGA** bez miłości, wyznaie Boga niepoznaiącego, ani żyjącego: wyznając zaś Boga niepoznającego, ani żyjącego, wyznaie za Boga posąg jakiś martwy: a zatym y wyznaie Boga, y niewyznaie.

36. Rzecz zaś pewna, iż ten który siebie miłuje, miłuje też rzeczy do siebie należące, iako dzieci swoje, dzieła swoje, y wszystko to, co iakimkolwiek sposobem do niego ściągą się. **BOG** miłuje, iako pokazaliśmy, siebie samego: więc miłuje y rzeczy do siebie należące iako to stworzenia, które są dziełem Mądrości, y Wszemwładności jego.

37. Ztąd jednak wnosić niemamy, iż **BOG** podległy jest tym namiętnościom, które w ludziach ganiemy, iako: *pychy y miłości własnej*. Dla tego bowiem miłość własna jest w ludziach naganna, iż oni miłując rzeczy, iedynie tylko iako do siebie należące, sobie miłe, sobie pożyteczne, zakładają siebie samych za koniec ostatni, y przywłaszczają to sobie co tylko

tylko służy istocie naydoskonalszey, od  
ktorey iako wszelkie dobro wypływa,  
tak też do niey zmierza, y od istoty ro-  
zumney iako iest człowiek stosowane  
bydź powinno. BOG zaś będąc istotą  
naydoskonalszą, początkiem y źrzo-  
dłem tego wszystkiego cokolwiek iest  
godną miłości iakieykolwiek, y szacun-  
ko, nie może inaczey miłować rzeczy  
stworzone, iedną iako od siebie pocho-  
dzące: bo on iest prawdziwym źródłem  
ich dobroci y doskonałości.

Rozum tedy, y doświadczenie poka-  
zuje, iż *BOG iest dobry*. Rozum pokazu-  
je, iż BOG nas miłuje iako dzieła swo-  
je, a dzieła nayprzednieysze; doświad-  
czenie zaś uczy, iż nam czyni niezli-  
czone dobrodzieystwa, a czyni dobro-  
wolnie, czyni chcący, y wiedzący co  
czyni. Więc BOG dobry iest.

38. Iest też y sprawiedliwy

Będąc bowiem istotą rozumną iako-  
śmy dowiedli, poznaie *Naprzód: sprawy*  
stworzenia swego takie, iakie one są w  
sobie

sobie. *Powtore* Poznając sprawy takie, iakie one są w sobie, niemoże niepozna-  
 wać nierządu tych, którzy zle rozumny  
 używają: jako to, bluźniących BOGA,  
 którego znają wszelkiedy czci bydź go-  
 dnym, a przeciwnie dobroci, y sprawie-  
 dliwości tych, którzy idąc za światłem  
 rozumu uiliują wykonać swoje powin-  
 ności, iako to naprzykład tych, którzy  
 znając się bydź obowiązaniemi BOGU  
 za nieśliczone dobrodzieystwa, a oraz  
 sądząc, iż cnoty temu są mile, nabywają  
 ich, y w nich się uślawicznie tym kocha-  
 cem ćwiczyć nieprzestają. BOG tedy  
 widząc takowe sprawy musi koniecznie  
 jednym przyznawać dobroć, drugim  
 złość: jedne pochwalać, drugie potępiać,  
 jedne miłować, drugimi się brzydzić,  
 y odrzucać: *Potrzącie*. Ponieważ BOG  
 sprawy jedne ma za dobre, y mile: dru-  
 gie za złe, y obrzydliwe: idzie ztąd ko-  
 niecznie: iż więcej sprzyjać będzie ie-  
 dnym, iak drugim: więcej na jednych,  
 niż na drugich będzie wylewał dobro-  
 dzieystw

dziełstw swoich. Czynić zaś różnicę między złem, y dobrem, coż jest innego iedno byż sprawiedliwym? Potrzeba tedy koniecznie albo przyznać Bogu sprawiedliwość, albo odbierając Bogu wolę, y rozum wpaść w nierozum y bezbożność, Atheizm.

39. Lecz na co przyswodzić tak wiele dowodów? izaliż ci, którzy istoty najwyższey słuchać nie chcą, którzy przeciwko niey powstać; uśluchoją podobnych sobie, albo ich się dowodami, najwyższey ziemi, y najgłównieyszey ziemi, przekonać dadzą? Ni chęć przy najmniej własnego śpytania się umniejsza. ta gryzota, ta bójka, ta niespokojność, którą czują po popelnieniu najskrytszych występku da im uczuć tę prawdę, ktorey rozumem pojąć nie chcą: to jest: iż jest sprawiedliwość istota y najwyższa:

40. Lubo BÓG może poznawać wszystkie rzeczy, mówią niektórzy, nie idzie złąd jednak, iż w samey rzeczy na one patrzy, one uważa

uważa, y roztrząsa: bo będąc nieskończenie wolnym, może odwrócić myśl, y oczy, aby ani widział, ani myślał o tym, co się między ludźmi dzieje.

Wolnym BÓG jest w prawdzie, ale też y nieskończenie doskonałym: a że jest nieskończenie doskonałym, niemoże odwrócić myśli, y oczu, aby niepoznał wszystkich rzeczy.

Naprzód bowiem B O G poznawać siebie musi: więc koniecznie też musi poznawać nieustannie y te rzeczy, które y od niego początek miały y od kogo innego mieć nie mogły. Poznać nieprzerwanie Dobroć swoją: więc poznać koniecznie y te istoty na które się Dobroć jego wylewa.

Powtore zapomnienie, nieuwaga, roztargnienie są to niedoskonałości rozumu stworzonego moc określoną do poznania mającego. Rozum Bożi jest nieskończony: bo go ma od siebie: a jeśli ma od siebie samego określony byź nie mógł od kogo innego

nego: a jeśli nie mógł być okraślony  
od kogo innego, niemaż przyczyny cze-  
muby miał tyle tylko, na przykład tysiąc  
stopni doskonałości, a nie więcej: więc  
zapomnienie, nieuwaga, roztargnienie,  
lubo dobrowolne, służyć mu niemoga.

*Potrzenie.* BOG niema w nienawiści  
stworzenia swego: boby go nie tworzył.  
nie jest też względem ich obojętnym:  
gdyż na nie iako na dzieła swoje wylewa  
niezliczone dobrodzieystwa: więc od-  
wrocić od nich oczu, y ich zapomnieć  
nie może.

*Poczwarte.* Gdy BOG świat tworzył,  
albo przeżyrrał, iż rzeczy na nim tak są  
rozłożone, że gwałt y niesprawiedliwość  
więcej dokazać mogą, iak niewinność:  
że człowiek zły, y gwałtowny może  
podbić szty dobrych, więcej sobie przy-  
właszczyć darow iego: albo mowie Bog  
to przeżyrrał, albo nie przeżyrrał, nie-  
można mowić, iż nie przeżyrrał: kto bo-  
wiem tak widomey rzeczy niewidzi?  
a jeśli przeżyrrał: więc powinien był  
albo



albo temu przeszkodzić, albo użyć  
środków skutecznych do zabieżenia, y  
naprawienia tego, jaki środek jest ka-  
ra, albo przez gryzotę sumnienia, albo  
przez obławienie ludzom oznamiona.  
A jeśliż BÓG to wszystko przeżywał  
wprzód więc to samo jest jakby na nie  
patrzył: a zatem odwracać oczu od nich  
nie może: bo inaczej y odwracałby o-  
czy, y nie odwracałby. bo by one widział.

40 Kłóż zładzi (mowią niewierni) zbe-  
bawia się myśleniem y staraniem ustawicznym  
o całość y dobro swą y robaków. Wieczna  
hańba jest dla Domitiana Cesarza, iż much-  
łowami rozrywkę sobie czynił: coż gdy-  
by ustawicznie o nich myślał? gdyby  
ustawicznie uważał, co na przykład pszczo-  
ły robią, jeśli miod na zimę zbierają, jeśli ie-  
dna drugą nie gryzie jeśli pracującym żywno-  
ści doświadcza. O: jeśli im kto krzywdy zabia-  
ja, albo miod wybiierając nie czyni? podłość  
to, y nierząd byłby wstychany. Coż mówić  
o BÓGU, Istocie nieskończenie zacniejszey  
nad człowieka, niż człowiek nad robactwo?

Rzecz

Rzecz pewna, iż istotą Boską nie-  
kończonę więcey przechodzi zacno-  
ścią istotę człowieka, niż Monarcha ia-  
kikolwiek młuchę naypodleyszą. Zgad-  
 jednak nie idzie, że ponieważ nieprzy-  
stałoby na Monarchę zatrudniać się sta-  
raniein o całość, y rząd dobry robaństwa,  
więcy BOGU o rzeczach stworzonych  
myśleć nie przytfoi, wielka bowiem jest  
w tey mierze różnica między Bogiem,  
y Monarchą.

Monarcha by też nayprzezornieysz-  
y mając rozum określony, niemoże mieć  
oko obrocone na wszystkie: gdy myśli o  
jednych, zapomina drugich: gdy bierze  
przed się to, y owo staranie, zaniedby-  
wać musi innych. Przeto słusznie go-  
dzien jest nagany, gdy się małemi, y po-  
dłemi zatrudnia rzeczami: bo to nieo-  
mylnie oderwać go musi od większych,  
y ważnieyszzych zabaw. Staranie zaś,  
które BOG ma o ludzi, iako nie jest złą-  
czone z utrudzeniem, y troskliwością,  
tak też mu naymnieyszego nie przyuo-

si zatrudnienia: bo y mądrość, y Wszem-  
mocność jego są nieskończone. Wszy-  
stko co chce czyni, a chcenie jego czy-  
nieniem, y wykonaniem jest.

Monarcha nie stworzył, BOG stwo-  
rzył nawet, y robaństwo:

BOG z istoty dobrym jest, y sprawie-  
dliwym: władza Monarchow niezawrze  
złączona jest z Dobrocią, y sprawiedli-  
wością:

Monarcha nie stworzył robaństwa na  
podobieństwo swoje: Bog zaś wyraził na  
nas podobieństwo swoje. BOG nie był-  
by Bogiem gdyby niepoznawał, gdyby  
nie był mądrym, y sprawiedliwym. my  
też poznaemy, wiadomości rzeczy na-  
bywamy, y sprawiedliwemi albo iesto-  
śmy, albo się pokazać usiłujemy.

Monarcha ani karą robaństwom nie  
grozi, ani nagrody obietnicą do czynie-  
nia dobrze nie zachęca: BOG zaś to  
czyni z ludźmi przez gryzotę sumnie-  
nia, którą czujemy złość popełniwszy,  
y przez uspokojenie onego, gdy dobrze  
czyniemy.

czyniemy. Te są głosy którymi B O G  
nam obwieści, iż karać złych będzie,  
a nagrodę da dobrzym!

Robactwo nie jest jedynie uczynione  
dla Monarchy, iako końca ostatecznego;  
przeto ani lęka się go, ani wzywa imie-  
nia jego, ani przyśięga się przez niego,  
ani pokłada w nim nadziei. Człowiek  
zaś jedynie uczyniony jest y od Boga, y  
dla Boga, jego cześć, iemu się kłania, jego  
imienia wzywa na świadectwo, w nim  
samym tylko ufność pokłada, od niego  
pomocy oczekiw, do niego iako do o-  
statecznego końca swego wszystkie swe  
sprawy kieruje.

Monarcha niemoże ani pomóc, ani u-  
karać robactwa samym chceniem: a Bog  
rzekł stań się, y stało się wszystko. Sło-  
wo zaś jego jest wola jego.

Robactwo nie należy do władzy Monar-  
chy, gdyż on nie jest Panem natury: Bog  
zaś y much, y ludzi Tworcą, Panem, y  
Krolem jest.

Monarcha nie jest wszędzie. B O G  
zaś

zaś jako istota nieskończenie doskonała  
 jest na każdym miejscu, y w każdym  
 swym stworzeniu.

Monarcha jako nie dał iestectwa ro-  
 bakiem, tak też ich nie zachowuje: nie  
 może przedłużyć im życia, niemoże ani  
 zdrowych obronić od chorób, ani cho-  
 rym przywrócić zdrowia: BOG zaś ia-  
 ko dał iestectwo wszystkim rzeczom,  
 tak też one zachowuje. Zachowanie mo-  
 wię: zachowanie bowiem jest przedłu-  
 żenie iestectwa, lecz rzeczy stworzo-  
 ne niemogły mieć z siebie iestectwa:  
 więc y same przedłużyć go nie mogą:  
 nie mogły byź swoją mocą pierwszego  
 momentu: więc niemogą byź y nastę-  
 pujących momentow. Iestectwo bowiem  
 następujących momentow jest toż samo,  
 które wzięły pierwszego stworzenia  
 momentu, lecz iestectwo, które wzięły  
 pierwszego stworzenia momentu tak  
 zawisło od Wszechmocarłości Boskiej, iż  
 bez niej byź niemogło: więc y nastę-  
 pujących momentow byź niemoże bez

Wszech-

Wsze  
 wuic  
 niepr  
 bobyś  
 rzyć  
 42.  
 przo-  
 wisk:  
 są isto  
 cież u  
 kich n  
 ie wz  
 doko  
 muż  
 człow  
 ca tak  
 wać  
 -Po  
 dzieł  
 nika:  
 kim y  
 mierz  
 przo-  
 che g

Wszelchmocności Boskiej one zachowujące. iakoż tedy mówić możemy iż nie przystoi BOGU mieć o nie staranie: bobyśmy musieli przyznać, iż y stworzyć ie, na BOGA nie przystało.

42. Poniżałby Bog. mówią, Marestat swoy przez staranie o istotę tak podłą iak jest człowiek: alboż nie podległże od człowieka są istoty materialne nie żywe? Przecież uznając BOGA za Tworcę wszystkich rzeczy, wyznać musimy, iż on sam ie wzruszył, y sam kieruje, y prowadzi do końcow imi naznaczonych! A czemuż nie przystałoby BOGU myśleć o człowieku, y onego prowadzić do końca tak zacnego iaku jest człowie, y miłować Tworcę swego?

Podły jest człowiek; lecz małość dzieła dowodem jest zachości rzemieślnika: jest profzkiem, y niby punktem iakiem względem świata; a oto punkt ten mierzy umysłem swoim niezmierny: przeciąg iego: jest lepianką: a oto to trochę gliny wyrobionej y wykształtowa-

NI . . . ney



ney służy rozumowi do poznania, y czucia nieprzytomne widoki czyniąc mu przytomne: a nad to co może iśśniej pokazać Wszechmocność Tworcy? Ieżcie człowiek nie był, a BOG widział wszystkie rady, y sprawy iego: złe czyni, a BOG samey złości iego na dobre używa: coż nad to lepley mądrość iego zalecić może? Y nietylko BOG przewyższa sprawy ludzkie, ale też wszystkie myśli, rady y postęпки nierządne potępia, a potępia tak małe iako wielkie, potępia te nawet, które w oczach ludzkich cnotami bydyć zdają się, potępia z taką mądrością, y sprawiedliwością, iż nic przed nim ukryto, nic wymówiono bydyć nie może. A nad to co większą boiaźń sprawiedliwości Boskiej wzbudzić w sercach może? Gdy tedy BOG prowadząc człowieka do końca iemu zamierzonego, objawia, y zaleca doskonałości swoje, mówić niemożemy, iż to staranie nie przystoi na BOGA, gdyż starania tego nie człowiek, ale BOG sam jest celem

pier.

pierw  
43  
śmiał  
rzy w  
konał  
konal  
pifuią  
niełzo  
praw  
chca,  
GU a  
konal  
ze. V  
ktory  
gdyby  
niep  
chodz  
le też  
niemi  
ultan  
naysz  
szym  
się dz  
karal

pierwszym y ostatecznym.

43. Nierozumiem zaś aby kto BOGA śmiał równać z owemi politykami którzy wiele obiecuia, nie dla tego, aby wykonali co obiecuia, lecz aby lud do wykonania przywiedli tego, co mu przepisuia. Ludzie albowiem kłamstwa, y nieszczyrości są pełni: BOG zaś iest prawda, y szczyrość sama: ludzie choć chcą, nie zawsze wszystko mogą, BOGU ani na chęci, ani na zdolności wykonania, co obiecuie, schodzić nie może. Wszakże gdyby BOG, iako chcą ci, których zbitam, nie był sprawiedliwym, gdyby nie karał gwałtu, nierządu, y niesprawiedliwości, nietylko nieprzechodziłby Prawodawców świeckich, ale też niegodzien byłby porównania z niemi. który bowiem prawodawca tak ustanowił Rzeczpospolitą, iż ten byłby najszczęśliwszym, któryby był najsміelszym w gwałceniu praw iego? a oto to by się działo na świecie gdyby BOG nie karał ludzi. chowaiący prawa natury,

nikomu krzywdy nieczyniący, drugich tak, iako siebie miłujący byliby naynie-  
szczęśliwzemi. boby nic nie mieli: gwał-  
cący zaś prawa natury, Tyrani, Łotro-  
wie, wszystkoby posiadali; y nad wszy-  
stkimi panowali.

44. *Bogu rzeczy kto ani szkodzą złe, ani  
pożytku nie czynią dobre sprawy nasze: więc  
BOG obojętnym jest względem nich.*

Lubo sprawy nasze ani pożytku, ani  
szkody nie czynią BOGU, mówić nie-  
możemy: iż jest względem nich obojętnym.  
Bo pytam się naprzód, ieżeli Bog chce,  
abyśmy czynili te sprawy, które złemi  
nazywamy, albo niechce: niemożna mo-  
wić, iż chce: boby razem pozwolić po-  
trzeba, iż chce abyśmy imie iego, które  
czci wszelkiey godne bydź poznaiemy,  
błuznili: a ieżeli niechce, nietylko chwa-  
lić, potwierdzać ich, ale też obojętnym  
względem nich bydź niemoże.

*Powtorę* Niemożemy też trzymać, iż Bog  
ani chce ani niechce spraw, które złemi  
nazywamy, lecz dopuszcza ludziom iść

za wolą

za wolą swoją. niemożemy mówić, tak  
 trzymać: bo czuiemy, iż BOG wiał w  
 serca nasze skłonność do dobrego, szacunek  
 cnoty, wdzięczność ku dobrodziejom, miłość  
 ku rodzicom &c: gdyby zaś ani chciał dobrych,  
 ani niechciał złych spraw, byłby razem obojętnym,  
 y niebyłby obojętnym: bo wiał skłonność  
 ku dobremu: nakłaniałby nas do miłości  
 ku Rodzicom, do wdzięczności ku  
 dobrodziejom; y dopuszczałby znieważać,  
 y pogardzać rodzicami, y dobrodziejami;  
 odrażałby gryzotą sumnienia od czynienia  
 krzywdy, y razem pozwalałby z cudzego  
 dobra z bogacać się: znaydziemyż takową  
 przeciwność w ludziach nawet? kto nakłania,  
 pobudza do iedney rzeczy, niechcieć koniecznie  
 musi przeciwnę. Który Prawodawca obojętnym  
 jest względem zachowania, albo gwałcenia  
 praw swoich? A gdyby takowy znalazł się,  
 iżalibyśmy go nie mieli za najnierozumniejszy  
 między ludźmi. bo jeżeli prawo daiesz, pilnuj-

że

że, y przestrzegay, aby ie chowano: al-  
 bo iesli tego przestrzegać niechcesz,  
 na coż, y dla kogo prawa kuiesz? Bog  
 jest naywyższym prawodawcą, wlał  
 moc rozumowi naszemu, rozeznawania  
 między złym y dobrym: tak ułożył fer-  
 ce nasze, iż gdy pewne sprawy czyni  
 spokojność, gdy inne, gryzotę czuie.  
 iakoż proszę obojętnym bydź może  
 względem ich bez naruszenia mądrości  
 y stateczności swojej? Mowić tedy iż  
**BOG** ani chce, ani niechce spraw złych,  
 y dobrych: to jest: iż jest obojętnym: jest  
 trzymać, iż ten który naywięcey nam  
 czyni dobrodzieystw, jest przyczyną na-  
 szey ku sobie niewdzięczności: który  
 prawo natury wyrył na umysłach  
 ludzkich, jest razem autorem gwałce-  
 nia onego: który gryzotę sumnienia od-  
 raża od spraw pewnych, razem wolno-  
 ścią od kary, y obojętnością swoją po-  
 budza; y śmiałości do ich czynienia  
 dodaie.

45. A tu się spytać kto może co to jest

pra-

prawo natury o którym tak często  
wzmianka była? Prawo natury nie inne-  
go nie jest iedno powinności które peł-  
nić każdy człowiek jest obowiązany.  
Ze są powinności powszechnie wszy-  
stkich ludzi obowiązujące łacno tego do-  
wieść.

Człowiek jest istota żyjąca: czująca:  
y rozumna. Cztery tedy stopnie dosko-  
nałości między różnemi rodzajami stwo-  
rzenia pojedynczo podzielone, w ie-  
dnym człowieku znajdują się razem  
złączone. Człowiek jest iako kamienie,  
Planety &c: żyje iako drzewa, y żywio-  
ły, czuje iako zwierzęta, y przocz tego  
rozumem jest obdarzony. Na coż jest, al-  
bo ma istieństwo człowiek? nie na to aby  
był tylko, boby mu życie niepotrzebne  
było iako kamieniom: Na co ma życie?  
nie na to aby rośł tylko, iadł, pił, boby  
moc czucia próżna w nim była. Na co  
mu czucie jest dane? nie na to aby wi-  
dział, słyszał, dotykał się, smakował, po-  
woniwał: boby mu rozum nie był zgo-  
dny



dny do niczego: obdarzony jest rozumem, więc obdarzony nie próżno: na jakiż koniec? nie na inny, jedno aby go dobrze używał. Coż jest dobrze używać rozumu? Rozum jest istota poznająca, y sądząca: więc używać rozumu, jest używać go na poznanie, y na dobre o rzeczach sądzenie.

Uważając ułożenie człowieka zdawałoby się, iż uczyniony jest dla poznawania tego tylko, co pod zmysły podpada. Iakoż te nayspierwaj stawia się przytomne umysłowi. Lecz że patrząc na nie zaraz myśl przychodzi: kto je uczynił? jako patrzącemu na piękny pałac kto w nim mieszka. Ztąd używać rozumu, jest używać go do poznania tey istoty, która y nam, y wszystkim rzeczom dała to, iż jesteśmy. Oto pierwsza powinność człowieka, ktorey gdy niezaniebda śladno doydzie, iż ta istota jest mądra, rozumna, sprawiedliwa, dobra &c: nieskończenie.

Gdyby BOG albo tylko rzeczy uczynił

czynił widzialne albo tylko człowieka rozumem obdarzonego stworzył, nie trwając innych istot, moglibyśmy powątpiewać, jeśli BÓG chciał być poznany. Lecz gdy tworząc, z jednej strony rozmaite istoty, y óne niedościgłym, a trwałym porządkiem rozkładając, wyrył, iż tak rzekę, w nich, y wyślawił Wszechmocności y Mądrości swej obraz, tak jawnie, iż ani oczu od niego odwrócić, ani bez podziwienia patrzeć niemożemy; a z drugiej strony obdarzył człowieka mocą poznania go w tym obrazie, jedno z tych dwóch wieść musimy że albo Bóg tworząc świat niewiedział sam co czynił; co na mądrość istotną paść niemoże; albo że chciał najpierw abyśmy rzeczy stworzonych do jego poznawania używali.

Jest jeszcze rozum moc sądząca. coż on sądzi? Gdybym człowieka najprostszego, żadney nauki, żadnego wychowania niemającego pytał: jeżeli tego, który go uczynił czcić, miłować y słuchać powinien? jeśli sądzi, iż który mu

dał życie miłuię go? że jest tak dobry,  
iż zechce, y tak mocny, iż może go ra-  
tować w potrzebach jego, gdybym się  
mówię o to go pytał, aby odpowiedział?  
zaiste odpowiedziałby, iż tak, a nieina-  
czey śadzi: więc śadzi, iż BOGU powin-  
na jest cześć, miłość, poddaństwo, dziek-  
czynienie, y ufność w pomocy jego: y  
teć to są powinności człowieka wzglę-  
dem BOGA, które Religiją nazywamy.

Gdybym się go daley pytał ięśli na-  
leży więcey szacować większe iak mniey-  
sze dobro: znośić mnieysze złe dla uniknienia  
większego: utracić mnieysze dobro dla uni-  
knienia złego większego. znośić mnieysze złe,  
dla otrzymania dobra większego odpowie-  
dzałby bez wątpienia, iż tak trzymać.  
A Ztąd wynikać powinności, osobliwie  
względem nas samych, które trzeźwą-  
ścią, wstrzemięźliwością, cierpliwością  
&c: nazywamy: gdyż miłość wrodzona  
znieśćby nie mogła, abyśmy całości, y  
szczęścia własnego nie szacowali więc y  
iak iakiejkolwiek roskoszy zmyślnosć  
żechcące.

Nad

Nad to rozum żadną nauką nieoświecony sądzi, iż mówić potrzeba do nas należących, y dobrze nam czyniących: ztąd wypływają powinności względem Rodziców, krewnych, Przełożonych, Dobrodzieiów, y wszystkich ludzi iako bliźnich naszych: że czynić powinniśmy to dla innych co byśmy chcieli aby nam czyniono ztąd pochodzą powinności, które sprawiedliwością nazywamy.

Oto zdania, których nie pracą, ale roztępieniem nabywamy, których nie od Mistrzów, ale od natury uczemy się: te są tak przyrodzone, y wszczepione w istotę człowieka, iako miłość siebie samego porządna, bo na niey się fundują, z niey wypływają, y do niey iako do końca swego zmierzają.

46 Wszak że gdy mówię: iż zdania te są przyrodzone, nie rozumiem, iż każdy człowiek jest Filozofem: to jest iż według reguł Filozofii z powszechnych prawd wnosi co ma czynić w szczególności: lecz mówię naprzód: że umysł ludzki tak  
jest

jest od BOGA stworzony, iż choćby był naygrubszy, przecież na te prawdy iasnie sobie przełożone bez naymniejszey trudności zezwala.

*Powtore iż to światło ktore go nakłania do zezwolenia na te prawdy, pokazuje mu co czynić powinien w szczególności, Y mogę mówić o tych prawdach to, co się przytrafić może ludziom względem prawd, ktore zdaniem wszystkich z przyrodzenia samego znaiome są wszystkim: gdybym się naprzykład pytał prostych ludzi, jeśli każda rzecz większa jest za każdą swą część z osobna. znaleźliby się podobno, ktorzyby nie wiedzieli co na to odpowiedzieć, lecz gdybym się pytał, jeśli ciało całe za głowę, oko; dzewo za gałęź większe jest? odpowiedzieliby, iż tak jest. tak gdy widziemy naprzykład drugiego w ciężkiej potrzebie, lubo nie wnosimy tak zawsze co chcesz, aby tobie czyniono, to czyni innym: chciałbyś, aby cię ratowano w podobney okoliczności więc Etc: lubo mo-  
wię*

wię tak nie wnosimy, sądzymy iednak:  
iż to iest człowiek: iż potrzebuie pomocy:  
iż możemy go ratować. Z tych my-  
śli pochodzi politowanie, niepokoy, po-  
ruszenie na umyśle, ktore przytłumio-  
ne bydz mogą, ale oddalone nie inaczey  
bydz mogą, chyba wykonaniem tego do-  
czego pobudzają.

47. takim tedy czołem śmieją niekto-  
rzy mówić, iż y sprawy te, ktore obo-  
wiązkami nazywamy, y boiaźń, ktora po-  
zaniedbania ich czuiemy skutkiem iest  
wychowania.

*Naprzód* bowiem z przyrodzenia to-  
mamy, a nie z wychowania: iż rozum  
nam w różnych okolicznościach poka-  
zuie, iż to raczey, iak co innego czynić  
mamy: albo tedy powinniśmy słuchać  
rozuemu, albo nie powinniśmy? i jeśli  
nie powinniśmy więc Bóg omylił się  
dając go nam bez potrzeby: a ie-  
śli słuchać powinniśmy: więc są spra-  
wy, ktore czynić, y od których wstrzy-  
mać się powinniśmy, a zatym, iż są ie-  
dne



dne złe, drugie dobre sprawy nie wychowanie, ale natura czyni.

*Powtore* Istota jest rozumna czynić różnicę między przeciwnemi rzeczami: są zaś sprawy ze wszystkim sobie przeciwne, iako cześć, y nie cześć Rodziców: czynić krzywdę, y nadgradzać: więc przyrodzona jest rozumowi rozeznawać te sprawy, y iedną sądzić za dobre drugie za złe.

*Potrzenie* natura a nie wychowanie uczy nas, iż różni iesteśmy od bydła, y zwierząt: więc natura też pokazuje, iż sprawy samym tylko bydłom przyzwoite, y które nas podobnemi im czynią, są złe y nieprzyzwoite człowiekowi.

*Poczwarcie*. natura jest iednostayna y podobna we wszystkich ludziach, miłe nam są roskoszy, miłe były tym, ktorzy przed nami byli, y miłe będą tym, ktorzy po nas nastąpią. Przykra nam jest boleść, przykra była przod-

kom naszym, y przykra będzie potom-  
kom naszym. Spósob zaś wychowania nie  
jest jednolityny. Zmieszanie narodów,  
następowanie czasów, odmiana rządów,  
skłonności rozmaite ludzi, wydoskonalenie  
nauk, y rzemioł, namiętności pa-  
nujących, interessa poddanych, wprowa-  
dzają inne mody, y inne reguły obyczaj-  
ności. Byłże wiek, który, którego by  
wszyscy, albo przynajm iey większa  
część ludzi, te sprawy, które występ-  
kami nazywamy miała za cnoty, a kto-  
re cnotami nazywamy miała za występ-  
ki? ludzie rozpustni wynieśli Bogów  
gorczych y sprośnionych za siebie,  
przecież potępiali prawami te występ-  
ki, które w Bogach swoich czcili.

*Popiąte.* Jako prosię ludzie całym  
światem od siebie odlegli, zgodzili się na  
iedenże spósob wychowania? Nietylko  
w Europie, ale też w Azji, w Afryce,  
w Ameryce cnota cnotą, a niecnota nie-  
cnotą: wszędzie wstrzemięźliwość, cier-  
pliwość, sprawiedliwość, miłość bliźnich,

łą sprawami chwalebniemi, y godnemi nadgrody, niewstrzemięźliwość, pycha łakomstwo &c. łą sprawami fromotnemi, y godnemi kary: słowem cnoty y występki w rozmaitych narodach nie różnią się iedno różnemi nazwiskami. Ktoż tę naukę tak powszechną uczynił? zaiste żaden niemógł procz powszechny wszystkich Mistrzów, to jest natury.

48 Co się zaś tycze boiaźni po popełnionym występku ta dobrowolna nie jest, ale że zdania, którym sądziemy, iż ten, y ten czynunek zły, y godny jest kary koniecznie wypływa. Wola bowiem iedzie za rozumem, To chce tylko co on sądzi za dobre, tym się brzydzi, co on złym bydz pokazuje. Ze tedy z przyrodzenia iakoż pokazał czyniemy różnicę między złemi y dobrymi, między godnemi kary, y godnemi nadgrody sprawami, więc przyrodzenia też a nie wychowania jest skutkiem boiaźni, która po popełnionego grzechu rokosz obra-

ca w gorzkość. Ieſt *BOG*, y ieſt *Bog* kto-  
 ry karać złe ſprawy będzie, ſą to dwie pra-  
 wdy tak złączone w naturze ludzkiej,  
 iż Epikurus niemógł ich rozłączyć ale  
 chcąc znieść zdanie o karze po śmierci  
 znieść musiał nieśmiertelność duszy y O-  
 patrzość Bożą. Pozwolny, iż *Bog* karać  
 złych ſpraw nie będzie: więc pozwolić też  
 muſiemy, iż *Bog* nie tylko nie ſprzysia  
 więcej dobrym, ale też lepszemu ieſt dla  
 złych: gdyż oni większą część dobrego  
 mieć będą, a ieſli nie ſprzysia więcej do-  
 brym iak złym równie ceni dobroć y  
 złość, cnotę y występki: a ieżeli równie  
 ceni złość y dobroć nie czyni różnicy  
 między ſprawami z natury ſobie przeci-  
 wnymi y różnymi iako to ſprawiedliwo-  
 ſcią y nieſprawiedliwością, miłoſcią y  
 nienawiścią bliźniego, a ieżeli nie czyni  
 różnicy między ſprawami przeciwnymi;  
 niepoznaie ich takiakie one ſą w ſobie:  
 a ieſli niepoznaie ich takiakie ſą w ſobie  
 rozumny nie ieſt: a ieżeli rozumnym  
 nie ieſt, więc y *Bogiem* nie ieſt.

N

Z tym

50. Z tym wszystkim nieprzeczę, iż iako  
 nałóg przytłumić, tak wychowanie po-  
 mnożyć znościomość tych prawd, y bo-  
 izań popełnionym występku naturalnie  
 rodzącą się może. prosty człowiek ni-  
 gdy tak nie opłże piękności cnoty, y  
 szpetności występku, iako Filozof. Ró-  
 żne też narody nie równie wszystkie  
 cnoty szacują, ani równie wszystkie wy-  
 stępki potępiają. U jednych pniaństwo  
 jest dobrą myślą, u drugich fromotnym  
 obzarstwem: u Lacedemończykow zło-  
 dzieystwo było zaletą dowcipu, u nas  
 nic fromotniejszego iako wścieć. Ztąd  
 mówić można, iż sumnienie y gryzota ie-  
 go, są iako miłość rodziców ku dzieciom,  
 która jest razem przyrodzona, y razem  
 nabyta: jest przyrodzona, iako wżyscy  
 wyznają: y razem nabyta, gdyż nie  
 wprzód w sercu rodzi się aż po urodzeniu  
 dzieć, y nierowna we wszystkich: iako  
 tedy Bóg jest przyczyną miłości oycow-  
 wskiej, gdyż on sam daie dziatki, y on sam  
 tak serce nasze ulepił, iż od miłowania,  
 gdy ich

gdy ich mamy, wstrzymać się nie może:  
 tak też BOG jest przyczyną, różnicę  
 którą czyniemy między złem i dobrem  
 sprawami, i bojaźnią, którą występki po-  
 popelniliśmy czujemy: gdyż z iedney  
 strony dał nam rozum zdolny do roze-  
 znania, a z drugiey strony tak ulepił  
 serce, iż nie może nie lękać się, gdy co  
 przeciwko zdaniu rozumu czyniemy.  
 Wszakże łatwo rozeznąć istotę od przy-  
 Źarkow, dzieło natury od dzieła wycho-  
 wania. Naprzód co z natury mamy na-  
 to się wszyscy zgadzamy, wychowanie  
 zaś różne jest w różnych. Że są i te y do-  
 bre sprawy, że za dobre nadgrode, za złe  
 karę odbierzemy, wszyscy to ludzie są-  
 dzili, sądzą, y sądzić będą: iaka zaś ta kara  
 będzie, zawsze z sobą Filozofowie pogau-  
 scy o to się wadzili: nayprostszy człowiek  
 żadnego wychowania niemający popeł-  
 niwszy występki przeciwny rozumowi  
 wstydzi się, lęka się, chroni się, ucieka,  
 lubo spytany czego by się lękał wytłu-  
 maczyć nie umie. Pierwsze zdanie natu-



ry jest, drugie wychowania. Byli którzy występki w naturę obciocić zdawali się, ztąd jednak wnosić nie możemy, iż ani znali ich szpetności, ani czuli gryzoty sumnienia: są narody całe, które a nago chodzą: któż mówić może, iż nie jest rzecz przyrodzona człowiekowi albo wstydzic się nagości, albo szukać środków ochronienia ciała od ciepła zimna?

Powtore zdania z wychowania pochodzące odmienić możemy, zdania natury są nieodmiennie. Piekło które Poetowie dla Plutona Cerbera, Charonta, Megery, y złośliwych ludzi zbudowali upadło, a fundament, na którym budowali to jest zdanie, iż kara po śmierci czeka złośliwych ludzi, trwa y trwać zawsze będzie.

51. Gdyby [mówią] człowiek który przypuściłby, że w lesie między zwierzętami bez żadnej pomocy ludzkiej był wychowany: iako powiadają o Romulusie y Remusie, izali ten człowiek znałby BOGA? Izali czyniłby różnicę między

Byli kto między sprawami złemi y dobrymi, izali  
 zdawaćby gryzotę sumnienia?

Na to odpowiadam naprzod. Daymy  
 iz ten człowiek nieznałby ani BOGA,  
 ani czyniłby różnicy między ziemi, y  
 dobrymi sprawami, coż ztąd wnosić? czy  
 to: iz te prawdy nie są przyrodzone czło-  
 wiekowi? Nero zabił matkę, matki pogu-  
 biły, y poziadały swe dziatki, któż rozu-  
 mnie wniesie, iz miłość Rodziców, ku  
 dzieciom, y wzajemnie nie jest przyro-  
 dzona?

Powtore Ludzie nieużywający rozu-  
 mu są iako niemowlęta. Iako tedy z  
 spraw niemowląt wnosić niemożna  
 to, albo owo nie jest przyzwoite na-  
 turze rozumney, tak z niewiadomości  
 ludzi przytępione instrumenta pozna-  
 nia mających, albo za zmyłłow tylko ia-  
 ko zwierzęta powodem idących, wno-  
 sić nie należy, iz znać złe y dobre, obawiać  
 kary, nie jest rzecz przyrodzona czło-  
 wiekowi, właśnie iak gdybym powie-  
 dział: ten maniak nieużywa rozumu,  
 więc

wieć używać rozumu, y iść zaiego światłem nie jest przyrodzona człowiekowi. Niemowlę gdy zaczyna używać rozumu staie się prawdziwie człowiekiem, tak wychowany w lesie nie może się nazwać człowiekiem wprzód, ażby zaczął używać rozumu. Używając zaś go czyliby też samę różnicę między sprawami, którą my czyniemy, y czulby też same wzruszenia, które my czuemy.

*Potrzącie* czytałem o iednym w lesie wychowanym, który nauczył się języka powiadał: iż iego najmilszą była zabawa, leżąc na ziemi patrzeć na słońce, y dziwować się piękności iego, a bardziey ieszcze piękności tego, który je uczynił.

*Poczwarte.* Człowiek wychowany w lesie ucieka od ludzi. Ktoż prosić powie, iż ludzie z natury nie są skłonni do towarzystwa? człowiek ten nie kocha Rodziców, nie miłuje krewnych, nie znać wniesć ztąd, iż miłość Rodziców y krewnych nie jest przyrodzona? czy

muż

muż o  
zna, c  
widzia  
ktorey  
gryzo  
zna co  
okazy  
co też  
okolic  
go nie  
nie pa  
plywa  
natur  
pod m  
jest z  
wać r  
iż w  
przez  
ty, kt  
lityka  
iedny  
nieni  
żnaby  
guyby

muż on nie miłuje Rodziców? bo ich nie  
 zna, czemu ucieka od ludzi bo ich nie  
 widział. Taż sama jest przyczyna dla  
 ktorey nie wie co jest złe, co dobre: co  
 gryzota, y uspokojenie sumnienia: nie  
 zna co jest sprawiedliwość: bo nie miał  
 okazyi uczynienia krzywdy. Nie zna  
 co jest złe, co dobre: bo nigdy nie był w  
 okoliczności obierania złego, lub dobre-  
 go: nie czuje gryzoty sumnienia: bo nie  
 nie popełnił takowego zkład ona wy-  
 pływa. Iako zaś wyprowadzony z lasu  
 naturalnie do ludzi przywykły tak za-  
 podaną okazyą naturalnie ośładziłby co  
 jest złego, co dobrego: skoro zacznie uży-  
 wać rozumu naturalnie wnosić pocznie  
 iż wszystko co widzi, nie stało się samo  
 przez się, ale jest dziełem iakieysy isto-  
 ty, ktorey nie widzi. Y iako próżno po-  
 lityką pracowałaby złączyć ludzi pod  
 jednym rządem, gdyby z natury uczy-  
 nieni nie byli do towarzystwa, tak pro-  
 żna byłaby praca uczących ludzi Religii,  
 gdyby nie mieli w sobie Religii przyro-  
 dzoney

dzoney: natura nas zgromadziła y złączyła przekonywając doświadczeniem samym, iż obeyścić się bez pomocy ieden drugiego nie możemy: naturą też nas łączy z Bogiem, pokazując przez wewnętrzny instynkt: iż bez niego byź nie mogliśmy. różność rządów nienarusza iednostayności w skłonnościach, które wszyscy mamy do towarzystwa. różność też religii nienarusza maksym wrodzoney religii. namietności namnożyły przeciwnych sobie Religii. też same różność poczyniły w towarzystwach. Naygorszy rząd funduje się na skłonności do towarzystwa wrodzoney bez ktorey staćby żadną miarą niemógł. fałszywe religie pokazują iż iest prawdziwa Religia naturalna, bez ktorey żadną miarą byź y trwaćby nie mogły: gdyż iako zły rząd polityczny nic innego nie iest iedno towarzystwo zle się rządzące; tak fałszywe Religie nic innego nie są iedno Religia naturalna złym tłumaczeniem gepfowana y dokąd inąd obrocana.

Prożno

52. Prożno tedy miłość swobody ube-  
 spieczyc siebie usiłując niewiernością o  
 tej prawdzie, którą BOG y przez na-  
 turę, y przez ludzi objawia to jest: iż  
*czeka kara, a kara wieczna po śmierci: ro-*  
 zum albowiem pokazuje iż niemasz ani  
 większey nędzy iako byż oddalonym  
 od BOA, ani mnieyszey kary iako od-  
 dalić na zawsze od BOGA tego, który  
 był zawsze dalekim od pełnienia woli  
 iego. Prawdę tę potwierdza sumnienie  
 swoją gryzotą, iawną czyni Godność  
 Boska, którą zniewagę ponosi: sprawie-  
 dliwość która tej zniewagi mścić się  
 powinna. Sama nakoniec iłtota rzeczy  
 stworzonych tego domaga się: na co al-  
 bowiem człowiek jest stworzony? aby  
 znał, y miłował Tworcę, na co inne rze-  
 czy uczynione? aby miał zkaż pozna-  
 wać, y zapalać się do miłości iego. Nie-  
 mógł tedy BOG człowieka uczynić u-  
 czestnikiem tego końca, iedno mu obja-  
 wiając siebie samego: ani objawić siebie  
 samego, nie objawiając woli swojej: ani  
 objawić



obiawić wolę swoją, nie dając prawa, ani dać prawo już to na fercach, już na piśmie wyryte nieprzyłączając pobudek do jego zachowania, ani mógł skuteczniey pobudzić do zachowania prawa, ani odrazić od przestępowania onego, iako obiecując nadgodę wieczną a grożąc karą wieczną, niemógł zaś grozić karą wieczną, ani obiecywać nadgodę gdy by wierność jego nie była obowiązana do uszczenia obietnicy, y pogrozek.

A możeż by dła większa potrzeba nad tę, która funduje się na wierności Boskiej y istocie rzeczy.

Coż tedy może człowieka, uwolnić od tej nieuchronney potrzeby znoszenia kary? czy podłość nasza? a ktoż poddanego, króla obrażającego, niewinnym sądzi dla tego, iż jest krawcem, albo szewcem? owszem im podleysza osoba, tym nieposuszeństwo godniejszy kary. Czy skłonność natury do złego? wstrzymanie ją przytomność Monarchy od popełnienia w oczach jego iakiey

kley

kiey nieprzyſtoyności: wſtrzymuie po-  
 żytek, ktorego ſię ſpodziewamy, cho-  
 roba, śmierć, ſzkoda, ktorey ſię lękamy,  
 iakoż daleko bardziey pohamować ią  
 powitna przytomność, wola, y pogroz-  
 ki Boſkie? czy niewiadomość? ta y pra-  
 wdzie uſprawiedliwić nas mogłaby gdy-  
 by była prawdziwa: ponieważ ona wy-  
 mawia zwierzęta, niemowląt, y głupich.  
 Lecz gdzież znaydziemy człowieka,  
 któryby nie znał, jakie ſą iego powin-  
 ności? czy Dobroć Boſka? ta iako nie-  
 ſkończenie dobra ieſt dobrym, tak złych  
 nieſkończenie nienawidzi: czy miłowie-  
 dzie Boſkie? lecz nie litnie ſię jedno nad  
 grzeſznikiem pokutującym, grzeſznik  
 zaś nie pokutujący, to ieſt dobrowolnie y  
 rozważnie nędnym być chcący, by-  
 najmniej nie ieſt godny poſtowania.  
 czy nierówność kary y złoſci grze-  
 ſzącego? grzeſzący pogardza rozkazem  
 iſtoty nieſkończenie godney, grzeſzący  
 nigdy nie zgładzi, ani zadoſtyć uczynić  
 zdoła za zniewagę, którą Bogu czyni,  
 grze-

grzeszący w feru swoim tak był postanowionym, iż chciałby zawsze niezestnieniem bytż tego, co go od BOGA oddalało, coż za dziw że też karą zawsze trwającą karan będzie? czy nieudolność nasza do znieszenia wiecznej kary? Bog obrażony nie iestże wieczny? albo dusza grzeszącego nie iestże nieśmiertelna? Nie skarżą się ci łchmć na nierówność między nadgrodą wieczną, y uczynkiem moment trwającym, a poiać nie mogą nierówności między karą wieczną, y grzechem: czemuż? bo życie wieczne przypada do finaku miłości własney, a nędza wieczna obraża ią, y zafinuca, y dla tego zdaie się bytż niepodobna.

Z tym wszystkim ponieważ ani wieczności Boskiej, ani nieśmiertelności duszy zgubić nie możemy, musimy koniecznie pozwolić, że dusza albo będzie wiecznie z Bogiem, albo oddalona będzie na wieki od BOGA. Bogdyby dusze złe, y dobre rownie miały bytż oddalone od BOGA, tedyby rozum, fu-

mnie-

mnienie, natura, y wszystkie nasze światło oszukiwały nas wzbudzając w nas nadzieję nadgrody: albo gdyby dusze złe y dobre miały być równie wiecznie z Bogiem, rozum, sumnienie, natura, y wszystkie rzeczy zwozdiłyby nas wzbudzając w nas bojaźń sądu Boskiego, y kary, a osobliwie sprawiedliwość y wierność Boską zostalyby zniszczone razem z światłem przyrodzonym i rozum naszego. Trzeba tedy wyznać, iż dusze dobrych będą zawsze z Bogiem, a dusze złych będą na zawsze oddalone od Boga. A nad to zdanie żadnego nie ma, któreby się lepiej zgadzało z naturą, rozumem, y końcem naszym z jednej strony, a z godnością, sprawiedliwością, Dobrocią y wiernością Boską z drugiej strony.

Masz tu tedy WmPan odpowiedź nie tylko na te wątpliwości, które mi na piśmie podałeś, ale też na te z którymi się WmPan w rozprawie ze mną, krotkiey lubo, wydałeś. Wiem iż

do

do nawrocenia Wm Pana yiemu podobnych należałoby zacząć od dowodów pokazujących, iż procz Religii naturalney, iest Religia objawiona, a ta sama, tylko prawdziwa Chrześcijańska Katolicka, leczże to wielkie dzieło aby z pod prasy wyszło procz pracy, ktoreybymsię dla pozyskania Wm Pana BOGU nie lękał wielkiego kosztu potrzebuie, przeto odsyłam do czytania authorow, ktorzy tę materią z gruntu roztrząsali, a osobliwie radzę czytać Grotiusza o prawdziwey Religii świeżo, iako slysze, od Imci Pana Kępskiego gorliwego Katholika, y wdzięcznego Poetę przetłumaczonogo, gdyż ten author mocą dowodów przekonywa niewiernych, a długością nie odraża niecierpliwych czytelnikow. Ia zaś nie mogę na mnie przewieść abym tu nie przylączył odpowiedzi na zarzuty względem przeznaczenia Boskiego, ktorych podobno W. Pan nie wyczytał w poufałych swoich

ich K  
ktore  
dla,  
dane  
kacer  
Pelag

Naz  
yi

53.  
dopu  
Czen  
niew  
zwio  
był t  
coby  
nasze  
ona, i  
odpę  
mniey

ich Księgach Woltera Rousssego &c. a  
które z tegoż samego wypływają zro-  
dła; z którego y wątpliwości po-  
dane mi na piśmie to jest: od dawnych  
kacerzów iako to Manicheyczyków  
Pelagianów y innych.

## ODPOWIEDZ

*Na zarzuty Manicheyczyków Pelagianów  
y innych Kacerzów tyżące się przezna-  
czenia y upadku pierwszego  
człowieka.*

53: Czemumowili Manicheyczykowie Bóg  
dopuścić szatanowi kusić y zwiść niewiastę?  
Czemu raczey odpowiada S. Augustyn  
niewiasta sama siebie wprzód kuśla, y  
zwiódła: ponieważ B O G ią stworzył  
był tak czyścią, iż nie miała nic w sobie  
coby ią najmniej nakłaniało do niepo-  
śluszeństwa BOGU, y tak dzielną y mo-  
cną, iż mogła zaraz, gdyby była chciała,  
odpędzić, y zwyciężyć szatana bez naj-  
mniejszey trudności.

*Czemu*



54. Czemu, mówili daley ciż Kacerze, BOG stworzył niewiaścę? ponieważ przyérzał iż ona nietylko sama da się zwiést, ale też za sobą pociągnie pierwszego człowieka, który nie byłby zwiédzonym, y nigdyby nie zgrzeszył, gdyby nie miał towarzysza? Stworzył Bog niewiaścę, odpowiada S. Augustyn, (a) gdyż ona iest dobrem, a dobrem tak wielkim, iż iest, iako mówi Paweł Święty, chwałę męża: y gdyby ona tak podlegała, iako powinna była Adamowi, nie odważyłaby się zezwolić na zdradliwe obietnice szatana, nie dołożyłszy się wprzód tego, który iej był głową, y rządcą, a tak ani sama nientraciłaby szczęścia, w którym stworzona była, ani stałaby się źródłem nieszczęścia Adama, y zguby powszechney całego swego plemia.

Ponieważ szatan był przyczyną tego wszystkiego nieszczęścia, zarzucali ciż heretycy, czemuż BOG go stworzył, wiedząc iż nietylko on sam miał zgrzeszyć, y roko-  
podnieść

BOG podnieść przeciwko BOGU, ale też całą naturę ludzką tymże grzechem ska-  
zić, y zbantować przeciwko Tworcy  
sweimu.

A czemuż odpowiadał Święty Au-  
gustyn, b) nie miałby stworzyć Anio-  
ła, pomieważ stworzył go obdarzonego  
pięknością, y świętobliwością doskona-  
łą? Był on przez stworzenie Aniołem, y  
pierwszym Aniołem, a nie inaczej stał-  
się szatanem, y wodzem szatanowiedno  
przez pychę, y złość zupełnie dobro-  
wolną, jeśli komu dziwno, iż BOG do-  
puszczył kuśić Adama, y Ewę, czemuż nie-  
dopuszczył temuż szatanowi ku-  
śić Dawida, Świętego Piotra, Świętego  
Pawła, y powzięchnie pozwala kuśić  
wszystkich wiernych? Tym zaś dła-  
wnieysza wydaie się mądrość, y moc Bo-  
ska, iż same usiłowania szatana na zgubę  
ludzi zmierzające, obraca w środki na-  
der skuteczne do zmocnienia słabych,  
wydoskonalenia słabszych, y pomno-  
żenia

O

(b) Ibidem.

żenia chwały, y koron naywiększych  
sług swoich.

Dziwna tedy Opatrzność Boska, mowi  
gdzie indziej tenże Święty, (c) pokazu-  
je się w pozwoleniu danym Szatanowi  
kuszenia Adama: gdyż tworząc go dał  
mu wolę tak Świętą, tak prostą, y tak  
czystą, iż gdyby całą swą ufnosć pokła-  
dał był, iako powinien był pokładać,  
w pomocy BOGA zawsze sobie przy-  
tomnego, człowiek wierny zwyciężył-  
by był Anioła niewiernego. Przeci-  
wnym zaś sposobem, gdyby opuścił Bo-  
ga Tworcę, swego przez nieposłuszeń-  
stwo pełne pychy, y niewdzięczności,  
na ow czas człowiek pyszny zwycię-  
żony miał bydz od Anioła pysznego.

Tenże Święty przedziwnie objaśnia  
tę prawdę temi słowy (d) wyznaliśmy  
zbawiennię, co wierzymy wiarą pe-  
wną, iż B O G, który iest początkiem  
wszystkich rzeczy stworzył na począ-  
tku Aniołów, y ludzi w stanie nader  
świę-

świętym. Nad to tym porządkiem naturę ludzką, y Anielską rozporządził; iż w pierwszym stanie, w którym ich stworzył chciał pokazać co mogła wolność w naturze rozumney, y w niczym niekazoney. a w drugim który po grzechu nastąpił Anioła, y człowieka, iak mocna jest łaska iego z iedney strony, a z drugiey iak surowe są sądy iego.

Podniósł rokosz pierwszy Anioł, y targnął się na BOGA tąż samą wolnością, która mu dana była od BOGA dla miłowania y chwaleńia iego, ale tym swoim buntem nietylko nie uczynił żadney szkody Naywyższemu iego Maieństwu, ale owszem wszelkie złe, które popełnił, obaliło się na głowę iego. Bo odwróciwszy się dobrowolnie od Dobroci Twórey, który go szczęśliwym uczynił, niemógł wybić się z pod władzy naywyższey iego sprawiedliwości, która go słusznie na wieki uczyniła nie-  
szczęśliwym.

Gdyby wszyscy Aniołowie upa-  
dli

dli byli, rozumiaroby, iż wolna wola łaską wspomóżona zdolna, y dostateczna nie była do utrzymania ich w pierwszej niewinności. Gdy zaś złi Aniołowie używając zle wolności, dobrowolnie zlemi stali się: gdy pierwszy z pomiędzy nich Anioł Hefsz y przywódzca buntu rzekł w swoim sercu: *będę podobnym Noyzey szemu*, Święci Aniołowie tą samą wolną wolą, którą złi odpadli od BÓGGA, stali się nieporuszani przy powinnym iemu poddaństwie: Święty Michał wódz wszystkich Aniołów zapalony miłością Tworcy y wdzięcznością ku niemu odezwał się naprzód z hasłem w Jego Imieniu zawartyim, *Quis ut DEUS?* a kto bydz może rownym BOGU? a coż jest nieczemne stworzenie w porównaniu z wielkością, y wiecznością Tworcy swego. (d)

Ztąd pokazuje się, iż Adam mający też samą wolność, y też taką samą o-

świeca-

(d) Postquam Angeli quorum princeps est Diabolus per liberum arbitrium a Domino secesserunt, sunt, ut est in per ipsum liberum arbitrium in veritate steterunt.

świeca-  
miele  
wiony  
powin  
tanow  
iako  
przy  
teyże  
wiek.

Uda  
iako  
iego p  
giclat  
w dob  
naye  
bnie k  
jest sa  
mi za  
woli i  
wedlug  
z tego  
Moż

Święty  
biujsz

świecającą, y utwierdzającą go, którą mieli Aniołowie, bynajmniej wy-  
mionym być niemoże, gdy zgrzeszył:  
powinien był albowiem oprzeć się sza-  
tanowi, gdy go kusił przez niewia-  
stę, iako Aniołowie Święci oparli się mu  
przy teyże wolności, y przy pomocy  
teyże łaski, którą miał pierwszy czło-  
wiek.

Udzielił mu albowiem BOG, równie  
iako y Aniołom, pomoc łaski naturze  
iego przyzwoitey, bez ktorey, choćby  
chciał, żadną miarą nie mógłby wytrwać  
w dobrym: gdyż człowiek, choćby był  
nayczyłszyym, aby był dobrym, potrze-  
buie koniecznie pomocy tego, który  
jest samą istotną Dobrocią. Obdarzone-  
mu zaś tą łaską, która w mocy wolney  
woli iego była tak, iż iey mógł używać  
według upodobania swego, nic łatwiey-  
szego nie było iako wytrwać w dobrym.

Może przyść komu na myśl, mowi  
Święty Augustyn, Czemu B O G nie dał  
pierwszemu człowiekowi wytrwania samego,



y łaski tak mocney, ktoraby nietylko zdolną do zwyciężenia, ale też niezwyciężoną wolę jego uczyniła? Nie da! BOG pierwszemu człowiekowi wytrwania, odpowiada tenże Święty Doktor, ale zostawił mu wolność wytrwania, albo nie wytrwania w dobrym: gdyż go stworzył z wolą Świętą, prostą, niewinną, y nietylko wolną od grzechu, ale też od wszelkiej porządliwości do grzechu. Izaliż tedy nie przysłało Mądrości, y Dobroci Boskiej zostawić wytrwanie obraniu tego, który prócz wolney woli, y sprawiedliwością, y łącznością wytrwania w sprawiedliwości był obdarzony? (e)

Przeto słuszną rzecz jest abyśmy miastem przyganiania: Opatrzności Boskiej względem upadku człowieka, raczyli nieustannie iey czynili dzięki: że przez zasługi Chrystusa IEZUSA zgoiwszy rany nasze, tak wielką łaską nas uzbrowiła

(e) Tales vires habebat eius voluntas, quæ sine ullo fuerat instituta peccato, & nihil illi e. seip'sa concupiscentialiter resistebat, ut digne tantum bonitatis, & bene vivendi facilitati perseverandi committeretur arbitrium Augu: de Cor: p. 16. grat: c. 16.

iła, iż natura ludzka osłabiona, y skazo-  
 na, zwycięża nieprzyjaciół nie równie  
 większych nad tych, od których mo-  
 cna y nieskazona zwyciężona była, ia-  
 ko to się pokazało w męczennikach SS.  
 nietylko męczycyznach, ale też w nie-  
 wiaściach, panienkach, y niemowlętach  
 Adam mówi S: Augustyn stworzony w  
 szczęściu, y niewinności, będąc Panem  
 woli swojej, niepodlegając pożądliwości  
 żadney, mając łacność niewymowną nie-  
 zgrzeszenia, zgrzeszył przecię, a zg-ze-  
 szył, gdy go nietylko żaden do grzechu  
 gwałt nie przymuszał, ale też gdy BOG  
 y powagą swoją, y pogrozką śmierci od  
 grzechu odciągał.

Przeciwnym sposobem Męczennicy  
 Święci dotrwali nieporuszeni w niewin-  
 ności, y wyznaniu Chrystusa Pana, lu-  
 bo Tyrani nietylko zgubą im grozili, ale  
 też mękami, które tylko okrucień-  
 stwo naysłodsze wymyślić mo-  
 gło do grzechu, y zaprzeczenia się Chry-  
 stusa przymuszali. Z tym wszystkim A-  
 dam

dam patrzeć na dobra, które oddalając się od BOGA miał utracić: a Święci nie widzieli dobr Duchownych, y niewidzialnych, które im BOG obiecywał, gdyby wiernie przy nim stali. (f) któż cud ten tak wielki uczynił? pytasz tenże Święty, Nie kto inny, iedno ten, który dał im, iako mówi Paweł Święty, nie już ducha bojaźni, ale ducha mądrości, miłości, y mocy do zwyciężenia cokolwiek jest tylko naywdzięczniejszego między powabami, naystraszniejszego między pogrozkami; y naynieznośniejszego między torturami świata tego.

Nie trzeba tedy dziwować się, czemu BOG dopuścił upaść Adamowi, raczej dziwować się należy temu, iż Bog tak wielkie zło obrocil w tak wielkie dobro dla zbawienia naszego, a chwalił  
swo-

(f) Adam & terrente nullo, & insuper contra DEI terrentis imperium libero utris arbitrio, non fuit in tanta felicitate, in tanta non peccandi felicitate laedi autem non dico terrente minio, sed terrente ne flarent fluerunt in fide, cum videret ille bona praesentia quae fuerat relinquiturus, inisti ratu quae accepturi fuerant non viderent. Aug. de Corr. & grat. c. 12.

swoięy. Iakoż mogłże Bog albo luśniej,  
 albo przyzwolciey naturze swoięy Bo-  
 skiey obiawić światu wielkość miłości  
 swoięy ku naturze ludzkiey nie szczę-  
 śliwej lubo, y poddaney grzechowi, ia-  
 ko stanowiąc w wyrokach swoich przed-  
 wiecznych. aby słowo równe y istotne  
 z Oycem, nie inuż stało się Aniołem dla  
 zbawienia Aniołów, ale przenosząc la-  
 dzi grzesznych, nad Aniołów grzesznych  
 stało się człowiekiem dla zbawienia czło-  
 wieka? Co większego mógł Bog uczynić  
 dla wydzwignienia natury ludzkiey  
 przepaści nędzy, w ktorey zostawała?  
 to wyniośł ją aż do chwały Bóstwa swe-  
 go. Bog stał się człowiekiem, a człowiek  
 się Bogiem dla dwóch natur złączon-  
 w jednej osobie: Krew Baranka w-  
 kiej czci godnego stała się lekarst-  
 wem na grzechy, y pieczęcią przymierza-  
 dzy Bogiem y ludzmi.

To zaś wywyższenie natury ludz-  
 kiej. mówi Święty Gregorz, y Święty An-  
 dryn służyło do pomnożenia chwały Bo-  
 giej

skiey, którą ma większą w stanie człowieka grzesznego, iak mogli mieć, w stanie człowieka niewinnego. Postawmy bowiem z iedney strony Aniołów y ludzi trwających w niewinności, w której stworzeni byli: a z drugiey strony stan, który nastąpił po grzechu części Aniołów, y upadku w wszystkich ludzi, którzy zgrzeszyli w Adamie.

Rzecz pewna: iż BOG miałby wielką chwałę z wierności Aniołów, y ludzi w pierwszym stanie; lecz gdy go zniesiemy z stanem, który nastąpił po grzechu, wyznamy, iż słusznie Kościół Ś: codziennie przez usta Kapłanów mówi: że BOG nierównie dziwnieyszym, y miłości godnieyszym pokazał się, w odkupieniu, niż w stworzeniu człowieka. Nie równie albowiem iasniey wydaie się wielkość dobroci, sprawiedliwości, mądrości, wszechmocności po grzechu, niż by się wydawała w stanie niewinności.

Naprzod Dobroć Boska niepoiętą być się pokazała, gdy słowo Przedwieczne

stało

stało  
wiel  
ścił  
spofo  
świa  
im: ta  
umni  
za, y  
istot  
być,  
wszy  
się n  
łości  
rze  
iak t  
spofo  
kiey  
Dob  
P  
sobie  
Wfz  
niu  
(S  
lac un  
pauai

stało się człowiekiem dla zbawienia człowieka. Kto na najwyższym stoi godności stopniu, mowi Pliniusz, jeden ma tylko sposób podniesienia się: zniżyć się przez oświadczenie dobroci ku poddanym swoim: takowe zaś poniżenie nietylko nieumnieysza godności, ale też ją pomnaża, y chwalebnieyszą czyni. (g) Bóg jest istota nieskończona, a zatem nie mu użyć, nie przybydź nie może. Z tym wszystkim mówić możemy, iż podniósł się nieiako nad siebie samego, gdy zmiłości ku stworzeniu swemu w naturze ludzkiej śmierć równie okrutną, jak sromotną poniosł: ponieważ tym sposobem pokazał, iak wielka, y iak wielkiej miłości, czci, y chwały godna jest Dobroć iego.

Przeto Augustyn Święty zadawszy sobie trudność: gdzie więcej wydał się Wszechmocność Boska, czy w stworzeniu Aniołów, czyli też w usprawiedliwieniu

(g) Nam qui ad summum dignitatis fastigium pervenit, hic uno modo crescere potest, si seipso submittat, securus magnitudinis sum. *Plinius Secund.*



wieściu człowieka! tak na nią odpowia-  
da. Nieśmiem dać o tym mego zdania.  
Niech sądzą ci którzy są więcej za mnie  
oświeceni: z tym wszystkim lubo równie  
Wszęchnocność Boska wydawała się  
w obudwu tych dziełach, Dobroć iednak  
swoię BOG iawniey pokazał grze-  
sznych ludzi czyniąc Aniołami, iak  
tworząc niewinnych Aniołów (h)

Sprawiedliwość też Boska zgadzając  
się w tey mierze z dobrocią według  
Słow Dawida: *Iustitia & pax osculatae sunt*  
lepiej dała się ludziom poznać: gdy Syn  
Boski dla zadośćuczynienia Oycu y  
sobie za grzechy nasze stawisz się czło-  
wiekiem chciał być poczytanym, za  
grzesznika, y iako złoczyńca umrzeć na  
Krzyżu. mógł Bog darować ludziom ich  
nieposłuszeństwo. Mogł Syn Boski iedną  
swoią sprawą iako zaślugi nieśłóńczoney  
zadość za nie uczynić: lecz na ow czas  
nie pozna-

(h) Non hic audeo precipitare sententiam. Intelligat qu,  
potest, iudicet qui potest, utrum magis sit iustos creare  
quam lapios iustificare, certe enim si equalis utrumq  
potestas, hoc maioris est misericordiae Aug. in Ioan  
Tract. 72.

nie poznalibyśmy dostatecznie, y iak się  
BOG nim brzydzi, y iak surowo karze.  
Gdy zaś własnemu Synowi nie przeba-  
czył, iako mowi Pilno Święte, iasnie po-  
znaiemy; iż nie maż w stworzeniu ani  
mocy tak wielkiej, któraby od grzechu  
uwolniła, ani zaślugi tak ważney która-  
by BOGA rozgniewanego prz. błagała.  
ani karz tak wielkiej któraby BOGU  
zadowolyc uczyniła.

Mądrość Boska pokazała się iasniey  
w wymieleniu sposobu uwolnienia  
człowieka z niewoli izatanickiej. Szatan  
fryumfował, iż dwa przednieysze stwo-  
rzenia to jest Adama y Ewę odwrócił  
od BOGA, y zbuntował przeciwko nie-  
mu. a Mądrość Boska z hańbiła, szuki-  
iego nawracając do siebie bez ukrzy-  
wdzenia sprawiedliwości Boskiej. y bez  
naruszenia wolności człowieka

W izzechmocność zaś Boska mogła się  
bardziej się iatu okazać, iako przez zła-  
czenie dwóch istot Boskiej y ludzkiej?  
Przez stworzenie BOG uczynił z ni-  
czego

czego istoty skończone, przez wclelenie  
nikczemność złączył z istotą nieskoń-  
czoną.

Nad to po grzechu BOG nierównie  
większą cześć odbiera iakby odbierał był  
w stanie niewinności. Odbierałby na ow  
czas pokłon od Aniołów, y ludzi, lecz  
stworzenie w porównaniu z Bogiem  
nie będąc iedno nikczemnością, niemo-  
że zdobyć się na cześć przywoitą y taką,  
iakięć godna iest Istota nieskończona.  
Gdy zaś Syn Boski, zniżając się aż do  
ziemi, wyniósł aż do Nieba upadłego  
człowieka, BOG odbiera cześć, iako  
mowi Paweł Święty, godną Maiestatu  
swego: bo pokłon oddający rowny iest  
pokłon odbierającemu, bo ofiara iest ro-  
wnie godna iako ten ktoremu się ona  
czyni: gdyż to iest IEZUS Chrystus Bog  
y człowiek, który iako człowiek pokłon  
oddaie y ofiaruię się Oycu przedwie-  
cznemu, a iako BOG rowny z Oycem  
odbiera ten pokłon y Ofiarę.

Smiechu rzecz mowią niektórzy go

dua

dną eo pismo powiada: iż BOG zakazał Adamowi pożywać owocu z drzewa pewnego. Takie przykazanie dawać przytoż na BOGA? alboż BOG stworzyłszy dla człowieka nie tylko świat cały, ale też miejsce wszelkiemi roskoszami napelnione miałby żałować owocu jednego drzewa?

Mówić iż BOG żałował dla człowieka owocu drzewa, jednego wyznaię, iż rzecz jest godna nie tylko śmiechu, ale też gniewu sprawiedliwego. Mówić zaś iż BOG zakazał Adamowi pożywać owocu z pewnego drzewa dla doświadczenia posłuszeństwa jego, y dania mu okazyi załuzenia więkſzey nagrody nie tylko nie jest rzecz śmiechu godną, ale też przedziwnie zgadzająca się z Mądrością Boską y istotą, człowieka. Iawno jest: iż mógł Bog dać prawo człowiekowi, y nie tylko mógł, ale też daćie był powinien: BOG bowiem iako Twórca y Rządca wszystkich rzeczy powinien każdą z osobna prowadzić do iey

końca

konca. inaczey nie byłby niekończenie  
mądrym y opatrzny. iako tedy aby  
rzecz y materyalne doprowadził do  
ich końca wzrusza ie. y kieruje ich bie-  
giem, tak stosując się do natury rozu-  
mney człowieka, aby go uczynił ucze-  
stnikiem końca, na który był stworzony  
powin. ten był dać mu prawo albo obja-  
wić wolę swoją. Bog bowiem w rządze-  
niu stworzenia swego stosuje się do ich  
natury, inaczey rządzi nieżywnemi, ina-  
czey rozumnymi istotami. Nierozumne  
stworzenia pędzi do końca im zamierzo-  
nego poniewolnie nie objawiając im wo-  
li swojej. Istoty zaś obdarzone rozu-  
mem y wolą nie może poniewolnie pro-  
wadzić do ich końca. powinien im dać  
poznać jaki jest ten koniec, powinien  
oznaczyć im, y pokazać jakie są iej po-  
winności, to jest. dać im swoje prawo.

Jakież prozę prawo mógł BÓG dać  
człowiekowi niewinnemu. Prawo na-  
tury? bez wątpienia: To bowiem pra-

wo

wo fun  
że ci  
że by  
winno  
pełnie  
Coż  
zakaza  
wanow  
balwa  
niony  
leden  
się od  
znał, a  
kogoż  
nie kr  
by ni  
Przec  
fałszy  
dna ty  
świeci  
Mia  
le peł  
ba ted  
tak r

wo fundnie się na rozumie tak dalece  
 że człowiek y na moment ieden niemo-  
 że być bez niego. Lecz w stanie nie-  
 winności niemiał człowiek okazyi wy-  
 pełnienia iego.

Coż albowiem w tym stanie mógł Bóg  
 zakazać człowiekowi? aby nie czeił bał-  
 wanow? a jako pokłon mógł oddawać  
 bałwanom ten, który Panem był uczy-  
 niony stworzenia widzialnego. aby dzień  
 ieden w tygodniu święcił wstrzymując  
 się od roboty? lecz on pracy żadney ani  
 znał, ani potrzebował. Aby nie zabijał? a  
 kogoż mógłby na ow czas zabijać? aby  
 nie kradł? wszystko było w iego ręku: a-  
 by nie dawał fałszywego świadectwa?  
 Przeciwno komuż mógłby świadczyć  
 fałszywie? aby nie cudzołożył? lecz ie-  
 dna tylko niewiaſta była na całym  
 świecie.

Miał tedy człowiek prawo natury, a-  
 le pełnienia iego nie miał okazyi: trze-  
 ba tedy było dać prawo inne uſtne iż  
 tak rzekę dla doświadczenia iego po-

P

Aufzeń



śluszeństwa: a mogło być albo rozumniejszy, albo sprawiedliwszy prawo nad te, które mu BOG dał, aby dla oddania iemu poddaństwa, y oświadczenia, iż wszystko miał od BOGA, wstrzymał się od owocu drzewa iednego?

Lecz końca nie znalazłbym gdybym chciał dawać odpowiedzi na wszystkie trudności, które dawni kacerze zarzucali, a terazniejszy niewierni wznowiają. W rzeczach pod zmyśły podpadających tak wiele znajdziemy trudności, iż weszło w przyśłowie: że Filozofowie przez wiele lat niepotrafią rozwiązać tego, co iedna baba wiejska w iednej godzinie zarzucić może. Coż mówić o nadprzyrodzonych? umyśl nasz ciekawy chciałby wszystko przeniknąć, a wszędzie znajduie przeszkody nie przebyte. Coż tedy dla uspokojenia iego czynić mamy? Nie masz lepszego środka iako przestać na powadze tego, który się omylić niemoże *authoritati credendum magnum compendium, & nullus labor* (a). Wiara wprowadzie gwałt na przodku, mo

(a) Aug. ep. 3, ad Velusian.



nie wierzymy. bo naypierwey pytamy się, y prytaiącym się pokazniemy, kto to powiedział. dowiodłszy zaś świadectwem tych ludzi, którzy ani oszukać nas chcieli, bo kto za fałsz od siebie wymysłony krew przeliwa, iako przelali Apostołowie? ani choćby chcieli oszukać niemogliby; gdyż te rzeczy świadczyli których naród cały Żydowski był świadkiem: którzy że od BOGA byli posłani, y cudami, y przepowiadaniem przyrzeczonych rzeczy dowodzili, dowiodłszy, mówię, świadectwem tych ludzi, iż BOG objawił, toż y sami wierzymy y innym wierzyć radziemy. Powtore ślepo wierzyć iest prześlawać na powadze mówiącego niepytaiąc się o dowodach tego co mówi. Wyznać, iż w tym rozumieniu ślepo wierzymy: bō dowiedziawszy się dowodnie y nieomylnie, iż to, y to BOG objawił, prześlawamy na słowach iego. Wszakże właściwie mówiąc nie iest, to ślepo wierzyć, owšem ślepy iest, który za światłem prawdy nieomylniey

ney i  
lubo t  
świe  
żemy  
rozum  
dzony  
ko t  
powie  
zarzu  
nych.  
iż t  
za rac  
od w  
iako  
grud  
cych  
ne py  
poży  
gdyż  
się łac  
wia, n  
rozum  
Ko  
ry do

ney iść wzbrania się. Z tym wszystkim  
 lubo tajemnice wiary naszej są niedo-  
 ścigłe, jednak na oko pokazać mo-  
 żemy iż nie tylko nie są przeciwne  
 rozumowi, ale też z jego przyro-  
 dzonym światłem zgadzają się: ia-  
 ko to widzieć. Wm Pan możesz w od-  
 powiedziach tych tu o demnie naiego  
 zarzuty, subtelne lubo, przywiedzio-  
 nych. Przeto jeśli Wm Pan chcesz po-  
 iść tajemnice wiary Świętej, życzę, idąc  
 za radą Świętego Augustyna, zaczynać  
 od wiary: gdyż pojęcie rzeczy Boskich  
 iakom wyżej powiedział, jest iey nad-  
 grodą. Albo przynajmniej w zachodzą-  
 cych wątpliwościach opuściwszy dwor-  
 ne pytania iak to być może, pytać się  
 pożytecznie kto to mówi, kto objawia,  
 gdyż dowiedziawszy się iako dowiedzieć  
 się łącznie iż, to HOGI mówi, BOG obja-  
 wia, nie wątpię, iż przyznasz że dobrze,  
 rozumnie, y prawdziwie mówi.

Kończę uwagą pewnego autora, kto-  
 ry do jednego podobnie iako Wm Pan  
 nie.

niewierzącego tak mowi: skarżysz się iż  
wierzyć niemożesz: skarżysz się siebie  
przekonać nie pomnożeniem dowodów,  
ale umniejszeniem namiętności. Chcesz  
przytąpić do wiary, a nie wiesz drogi,  
którą do niej przychodzą: Chcesz być  
uleczonym od niewierności, y szukać  
lekarstwa: pytajże się od tych, którzy  
byli równie iako ty niewiernemi, a te-  
raz są prawowiernemi. Oni wiedzą dro-  
gę, którą iść trzeba do wiary: oni ule-  
czeni są od choroby, od ktorey chcesz  
bydź wolnym. Zaczynajże tak iak oni  
zaczynali: niemożesz naśladować ich  
wnętrznie, naśladowyż zewnątrznie:  
porzuć te rozrywki, które cię całego  
zaprzątnęły.

Porzuciłbym mowisz, te rokoszy, gdy  
bym miał wiarę: A ja mówię, iż miał-  
byś wiarę bez odwołki, gdybyś porzu-  
cił rokoszy bez odwołki. Do kogosz tu  
należy zacząć doświadczać? do ciebie.

Bo

Bo g  
moge  
świad  
wiesz  
fzy. a  
praw

Bo gdybym mógł, dałbym ci wiarę, niemogę iey dać: więc niemogę też doświadczyć ieśli prawda to iest co mowisz: Ty zaś możesz porzucić roszko-  
szy, a zatym możesz doświadczyć ieśli  
prawda to iest co ia mówię.

Ad M. D. G. B. V. M. S. L. O. C.  
Honorem.





# R E J E S T R

## Zarzutow y Odpowiedzi,

k. znaczy kartę, l. znaczy liczbę brzegową.

1. Jeśli miłosierdzie Boskie może się zgodzić z jego doskonałą wiedzą o zgubie, y potępieniu człowieka k. 32. l. 1.
2. Jeśli B O G bez naruszenia miłosierdzia swego, może stworzyć człowieka, wiedząc przed wieki o jego potępieniu, k 32. l. 8
3. Na jaki koniec B O G wszystko czyni k 36.
4. Jeśli człowiek ma wolność czynienia zle, lub dobrze, k. 45. l. 2.
5. Czemu B O G stworzył człowieka, zgrzeszyć mogącego, k. 59. l. 7.
6. Jaki pożytek ma człowiek z wolności k. 66. l. 8.
7. Jaką B O G ma chwałę, z wolności człowieka k. 59. l. 7.
- 8 Czy może się dziać na świecie to, czego B O G nie chce k, 65. l. 9.

Jeśli



9. Jeśli wiadomość Boska, nie jest prze-  
przeciwna wolności, k. 83. l. 10.
10. Jeśli się musi tak stać, iak BOG do-  
skonalszością swoją przed wieki uło-  
żył. k. 94.
11. Jeśli dla przejrzenia Boskiego, nie  
mamy tak związanych do obrania  
złej; lub dobrej drogi k. 97.
12. Jeśli my mając wolność, możemy  
omylić złemu, lub dobremi postępka-  
mi wiadomość Boską, k. 97. l. 12.
13. Jeśli człowiek może podlegać karze,  
gdy to czyni, co jest przed wieki uło-  
żonoże uczynić powinien: jeśli Bog  
może karać te stworzenia, które wszy-  
stko czynią według wiadomości y u-  
łożenia Jego, k. 99. l. 13.
14. Iako człowiek w czasie, będący  
mógł przeszkodzić wiadomości kto-  
ra przed wieki była, k. 89. 91, 99.
15. Jeśli dla tego że. przeznaczem ie-  
stśmy, albo odrzuceni, niczego się  
lękać, y o nic starać się nie mamy,



k. 104. aż do 12, l. 14.

16. Ie l. kara r. cerna która BOG ka-  
rze grzesznikom zgodzicie się z jego  
dobrocią k. 123. l. 15. 16. z jego  
sprawiedliwością k. 148. l. 22. l. 204  
l. 52.

17. Ieśli Istota skończona wytrzymać  
może karę nieskończoną. k. 158. l. 27

18. Ieżo czyniacy przeciwno sumnie-  
niu prawdziwie Boga obraża, k. 151.  
l. 23. k. 157. l. 26.

19. Iakó ogień palić może istoty Ducha-  
wne, k. 160 l. 28.

20. Ieśli to jest artykuł wiary iż ogień  
materyalny będzie palił Duchów: k.  
161. l. 30.

21. Ieśli Bogu służy przymioty, które  
doskonałościami nazywamy, k. 163.  
l. 31.

22. Ieśli Bog rozumny jest, k. 164. l. 32

23. Ieśli dobry jest, k. 164. l. 33

24. Ieśli sora wiedliwy jest, k. 168. l. 38.

25. Ieśli miluje swoje stworzenia, k. 165



l. 34. 35. 36.

26. Czemu miłość własna w Bogu nie  
jest namietnością k. 167. l. 37.
27. Czy może Bog odwrócić myśl, od rze-  
czy stworzonych, k. 170. l. 40.
28. Czy przysłoi na Godność Boską  
mieć staranie o stworzenia, k. 173.  
l. 41.
29. Czy nie poniża BÓG siebie przez  
to staranie, k. 178. l. 42.
30. Jeśli BÓG obowiązany jest złych  
karać, k. 180. l. 43.
31. Jeśli BÓG obowiązany jest wzglę-  
dem spraw człowieka, k. 182. l. 44.
32. Co jest prawo natury k. 184. l. 45.
33. Co to jest sumienie. k. 139. l. 20.
34. Jeśli kara doczesna skuteczna była-  
by do wstrzymania człowieka od  
grzechu, k. 141. l. 21.
35. Jeśli zdanie o złych y dobrych spra-  
wach, y obowiązkach człowieka, y  
gryzota sumienia nie jest skutkiem  
wychowania, k. 191. l. 47; 48.

- ✻
36. Jeśli grzechota sumnienia iść karz  
grzesznika, a upokojenie nadgodz  
sprawiedliwych? k. 139. l. 20.
37. Czym się różni macyzny które z  
wychowania, a które z natury ma-  
my. k. 196. l. 50.
38. Jeśli zład iż człowiek w ołtułości  
wychowany zdaje się ani znać Boga,  
ani czynić różnicy między sprawami,  
możemy wniesć, iż nie jest przyro-  
dzone człowiekowi znać Boga y ro-  
zeznać między złością y dobrocią  
k. 198. l. 51.
39. Czemu Bóg dopuścił kusić y zwiść  
Ewę? k. 214. l. 52.
40. Czemu BÓG stworzył niewiaścę, o-  
kazując grzechu idom? k. 21,
50. Czemu BÓG stworzył Anioła y  
dopuścił mu kusić Ewę? k. 211.
51. Czemu B O G nie dał człowiekowi  
myślenia samego, to jest czemu go  
nie stworzył z wolą nie podległą  
grzechowi? k. 216.



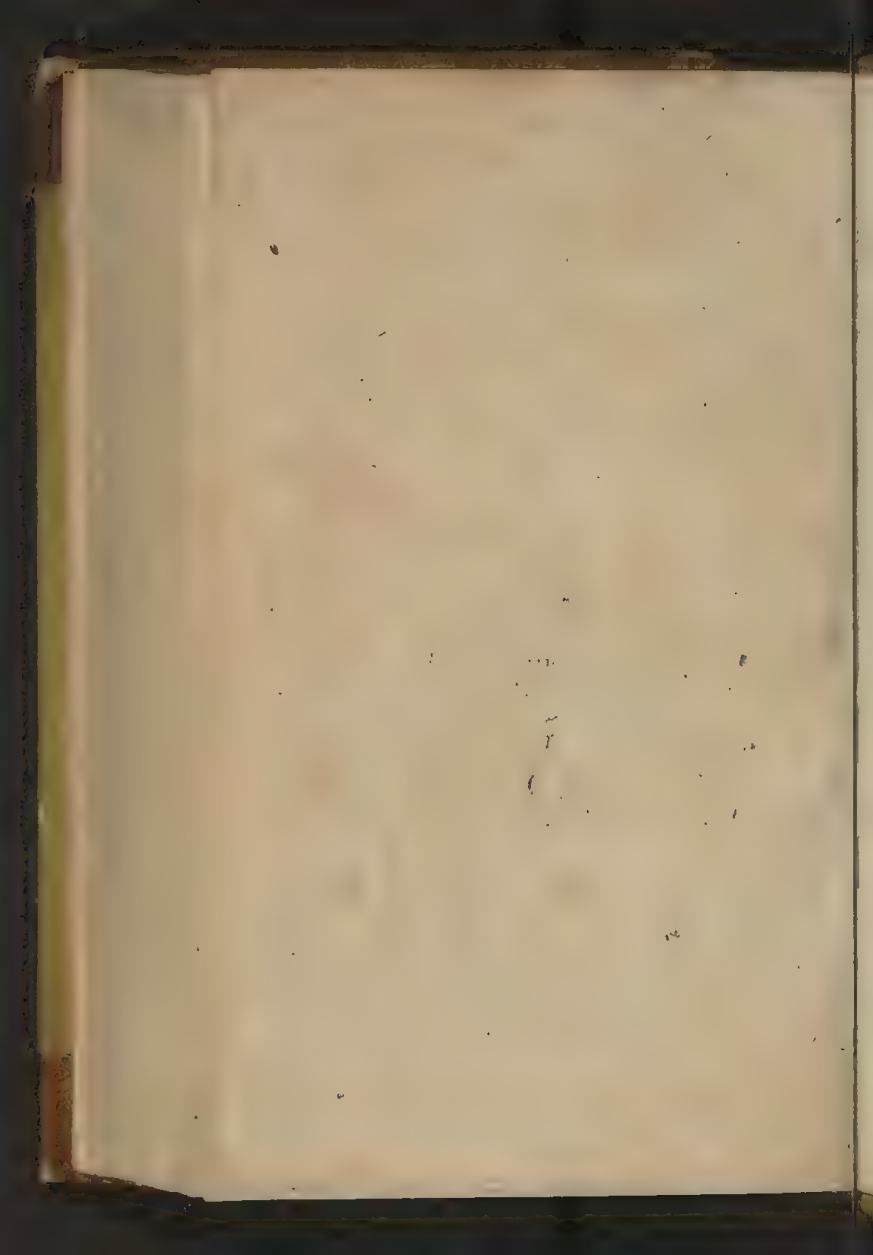
52. W którym stanie człowieka, niewinności, czyli też tym, który naszypil po grzechu BOG ma większą chwałę? k. 219.

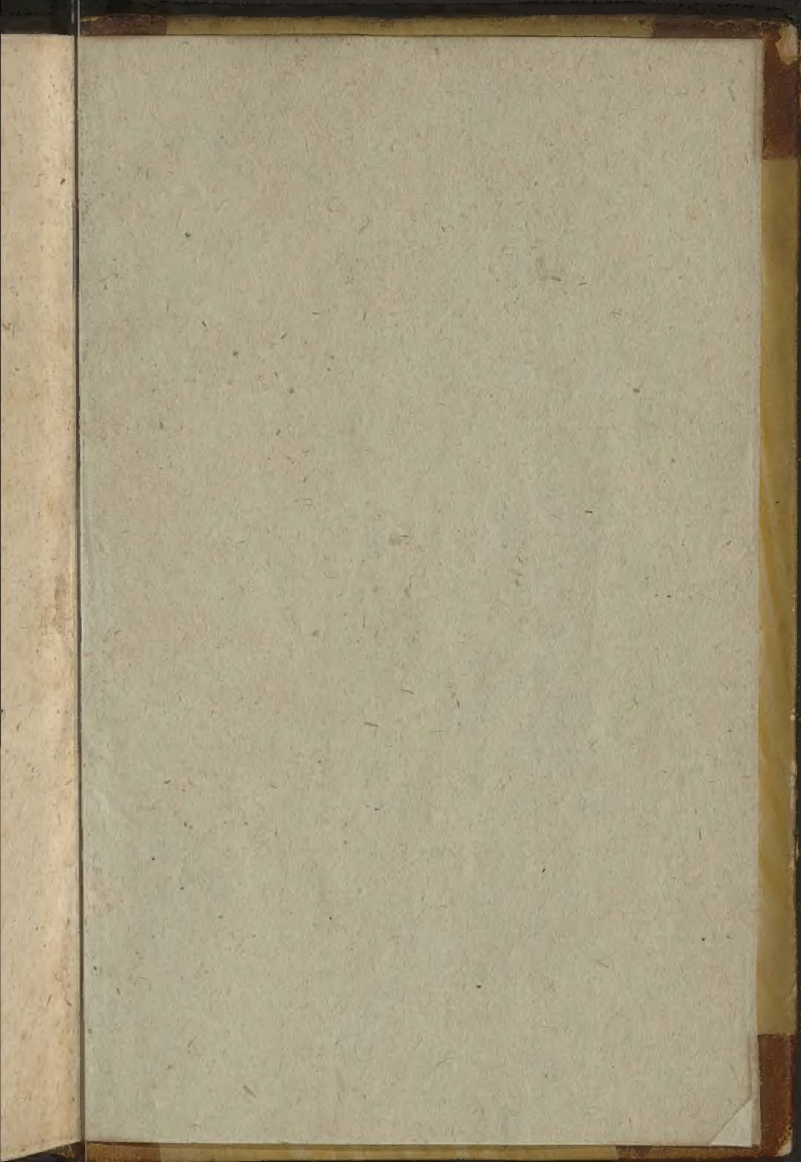
53. Jeśli prawo które BOG dał Adamowi, aby wstrzymał się od owocu pewnego, przysłało na Prawodawcę Mądrości nieskończoney? k. 215.

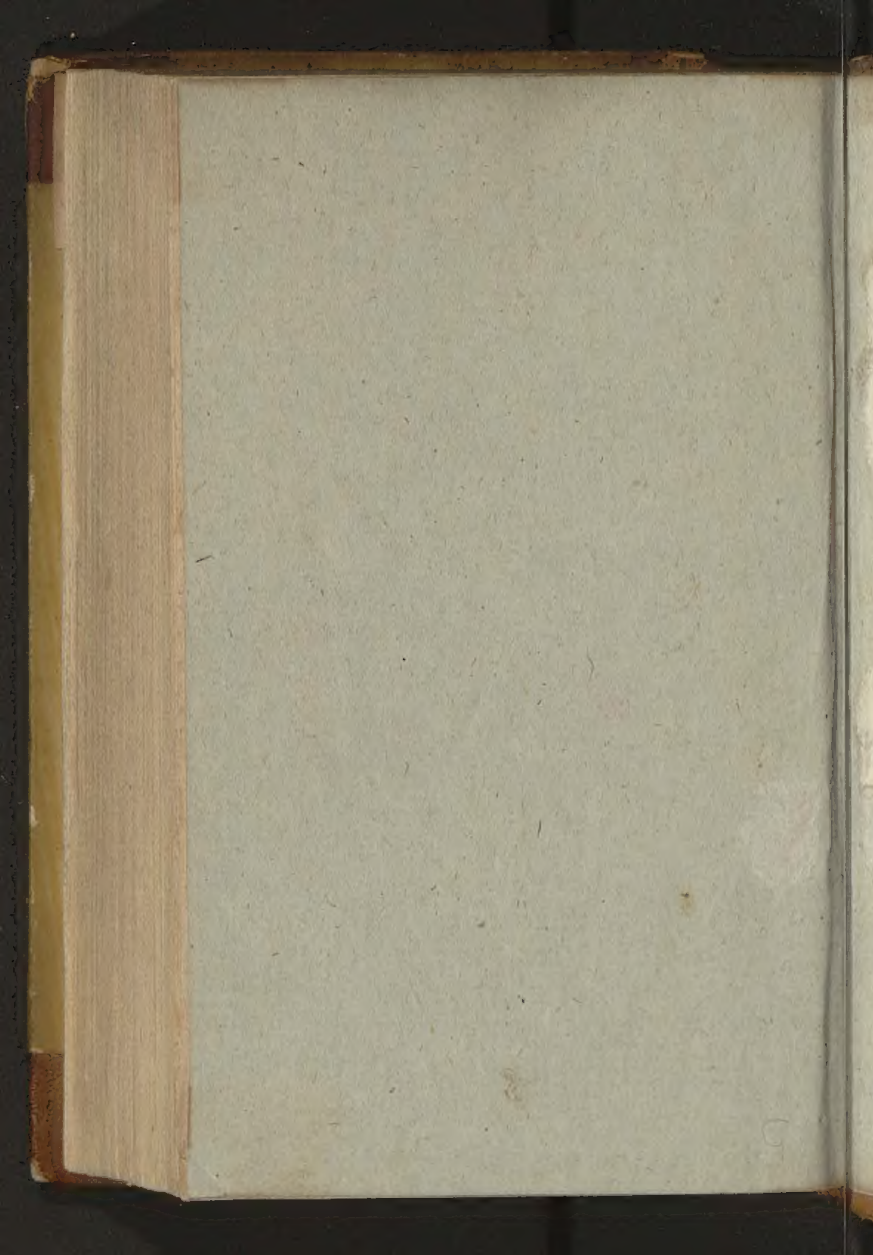
B. 19. 137. 10010











Biblioteka Jagiellońska



stdr0024042



